Studies | Animals | Plants

SAP | TOM IV

Owady w literaturze, kulturze, języku i mediach

Studies |Animals |Plants
SAP | TOM IV

Redakcja serii:

Maria Długołęcka–Pietrzak (redaktor naczelny)
Ewa Borkowska
Andrzej Borkowski
Marek Jastrzębski
Luiza Karaban (sekretarz)
Monika Olędzka
Barbara Stelingowska
Artur Ziontek
Irena Żukowska

Studies | Animals | Plants

SAP | TOM IV

Owady w literaturze, kulturze, języku i mediach

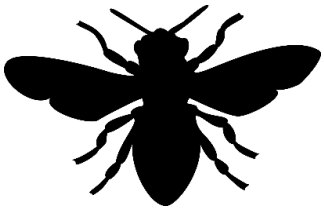

Redakcja tomu

Ewa Borkowska, Andrzej Borkowski,
Maria Długołęcka–Pietrzak

Uniwersytet Przyrodniczo–Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Nauk Humanistycznych

Wydawnictwo Naukowe IKRiBL

Siedlce 2021

Redakcja tomu

Ewa Borkowska, Andrzej Borkowski,
Maria Długołęcka–Pietrzak
(Uniwersytet Przyrodniczo–Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Nauk Humanistycznych)

Recenzenci
dr hab. Antoni Czyż
dr hab. Violetta Machnicka

Redakcja techniczna / Indeksy
Maria Długołęcka-Pietrzak

Korekta
Zespół Redakcyjny

Zdjęcie na okładce: *pixabay*

Projekt okładki
Zespół

ISBN: 978-83-66597-25-9

Licencja CC BY–SA 4.0

Wydawca:
Instytut Kultury Regionalnej i Badań Literackich im. Franciszka Karpińskiego.
Stowarzyszenie
Biuro: ul. M. Asłanowicza 2, lok. 2
08–110 Siedlce
www.ikribl.com

© Copyright by WN IKRiBL

Tom zrealizowany w ramach zadania badawczego w IJIL UPH: *Czas – przestrzeń – bohater w literaturze powszechnej i polskiej oraz jej przekładach i adaptacjach (XVI-XXI w.)*,
numer zadania: 126/20/B
Kierownik: dr hab. Andrzej Borkowski, prof. uczelni

Książka dofinansowana z grantu V/005/2021 IKRiBL

Spis treści

Wstęp **7**

Owady w sztuce, mitach i edukacji

Julia Czapla: *Ikonografia owadów w „ogrodach zdrowia". Studium przedstawień owadów na przełomie XV i XVI w.* **11**

Magdalena Bryła: *Pszczeli wysłannicy z zaświatów – mitologia pszczoły na przestrzeni wieków* **37**

Tomasz Olenderek: *Kartografia owadów leśnych* **55**

Owady i języki

Lubomír Hampl: *Obraz pchły wśród użytkowników komunikacji językowej. Analiza na materiale czeskich i polskich związków frazeologicznych* **71**

Monika Olędzka: *Owady w toponimii polskich miejscowości* **89**

Owady i literatura

Ireneusz Szczukowski: *Mucha w imaginarium poetyckim Wacława Potockiego* **103**

Andrzej Borkowski: *Pszczoły, osy, muchy i komary. Znaczenie i funkcja owadów w bajce polskiej (wybrane przykłady)* **117**

Maria Długołęcka-Pietrzak: *Owady w literaturze dla dzieci i młodzieży. Rekonesans* **129**

Zamiast podsumowania (wrogowie owadów – słowo o pająkach)

Violetta Machnicka: *Żabka od pająków. Pajęczy świat Profesora Marka Żabki* **153**

Bibliografia **173**
Netografia **181**
Indeks owadów **183**
Indeks nazwisk **185**

Do mrówki się udaj, leniwcze,
patrz na jej drogi – bądź mądry:
nie znajdziesz u niej zwierzchnika
ni stróża żadnego, ni pana,
a w lecie gromadzi swą żywność
i zbiera swój pokarm we żniwa.

(*Księga Przysłów* 6, 6-8)

Mucha

Na strunach sieci swej gra pająk,
lecz muchy tę muzykę znają
i żadna mucha go nie słucha,
bo przecież ma to ucho mucha:
co w trawie piszczy – wie najlepiej.
Zna pajęczyny – a na lepie
mucha nie siada, proszę Was!
A jeśli już – to tylko raz.

(Włodzimierz Ścisłowski)

Wstęp

Prezentowany tom monograficzny poświęcony jest kulturowym, w tym językowym i literackim, wizerunkom owadów. Muchy, pszczoły, motyle, koniki polne czy mrówki są członkami – jak czytamy w popularnych encyklopediach i opracowaniach – najliczniejszej grupy zwierząt na naszej planecie. Nie dziwi zatem ich wszechobecność w rozmaitych obszarach dawnej, a także współczesnej kultury: od religii, mitologii, nauki, edukacji aż do sztuki, języka czy literatury. W podręcznych leksykonach symboli można przeczytać, iż na przykład „pszczoła" odsyła do niewinności i świętości, „mucha" jest synonimem szatana i rozpusty, „mrówka" kojarzy się z mądrością i pracowitością, „konik polny" z lekkomyślnością i starością, a „motyl" wskazuje na przemijanie i niestałość[1]. Ta wielość i migotliwość spetryfikowanych w językach oraz tekstach znaczeń uwyraźnia fakt żywej obecności owadów w życiu społeczeństw i narodów od antyku do współczesności.

Książka *Owady w literaturze, kulturze, języku i mediach* to kolejne ogniwo interdyscyplinarnego namysłu badawczego po koniu, kocie, psie i ptakach[2]. Te dociekania koncentrują się na problematyce fauny w perspektywie rozpoznawania funkcji oraz objaśniania znaczenia zwierząt w wybranych tekstach kultury. Niniejsza publikacja została przygotowana przez Instytut Kultury Regionalnej i Badań Literackich im. Franciszka Karpińskiego. Stowarzyszenie (IKRiBL) we współpracy z Instytutem Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UPH.

Andrzej Borkowski, wrzesień 2021

---

[1] Por. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*, oprac. W. Zakrzewska i in., wyd. II, Warszawa 2001, *passim*; W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2001, *passim*.

[2] Por. wcześniejsze tomy I-III serii „SAP" oraz monografię *Koń w języku, literaturze i kulturze* (Siedlce 2016), jak też serię „Języki i Literatury" (t. 2-3) – https://ikribl.com/biblioteka. W najbliższym czasie planowane jest wydanie kolejnego tom w ramach SAP, tym razem będzie on poświęcony „wężom" i „smokom".

Owady w sztuce, mitach i edukacji

Julia Czapla
Instytut Historii Sztuki i Kultury
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Ikonografia owadów w „ogrodach zdrowia”. Studium przedstawień owadów na przełomie XV i XVI w.

Nowożytna entomologia – dokładnie opisująca i przedstawiająca zarówno wygląd, jak i budowę wewnętrzną owadów – rozwinęła się dopiero w XVII w. Upowszechnienie mikroskopu pozwoliło na precyzyjne badania bezkręgowców, ale informacje o owadach pojawiały się w tekstach przyrodniczych i medycznych już wcześniej. W tym artykule chcę przyjrzeć się temu, jak przedstawiano owady w popularnych na przełomie XV i XVI w. kompendiach z gatunku *Gart der Gesundheit*, szczególnie pierwszemu polskojęzycznemu tekstowi Stefana Falimirza powszechnie znanemu pod sztucznie nadanym tytułem *O ziołach y o moczy gich…*[1]. Traktat – mimo że wydany w 2017 przez Wiesława Wydrę jako faksymile (Poznań 2017) – do tej pory nie doczekał się kompleksowego opracowania. Wielokrotnie analizowano tylko jego wybrane aspekty, jak język tekstu[2] oraz jego stronę ilustracyjną[3], a także wybrane zagadnienia, jak np. astrologia[4] czy procesy destylacji[5].

[1] S. Falimirz, *O ziołach y o moczy gich…*, Kraków 1534.

[2] Jako pierwszy zamieszczone w nim nazwy gatunkowe przeanalizował Józef Rostafiński (np. J. Rostafiński, *Porównanie tak zwanych Zielników Falimirza, Spiczyńskiego, Siennika,* Kraków 1888). W ostatnich latach tą tematyką zajmowała się m.in. Lucyna Jankowiak (np. L. Jankowiak, *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*. T. 1-2, Warszawa 2005-2006; zob. także Jej artykuły).

[3] Np. W. Roeske, *Polskie drzeworyty aptekarskie z XVI i XVII wieku*, „Farmacja Polska” 36 (1980), s. 325–329, J. Czapla, *Niezwykłe zwierzęta w wyobrażeniach uczonych XVI-wiecznej Rzeczypospolitej. Fauna egzotyczna w traktacie Stefana Falimierza „O ziołach y moczy gich…”*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 58 (2013), s. 357-368.

[4] M. Krzysztofik, *Elementy astrologicznej koncepcji makro-i mikrokosmosu w traktacie Stefana Falimirza O nauce gwiazdecznej*, „Terminus” 17 (2005), s. 89-112.

[5] M. Szymański, *Przyczynek do identyfikacji średniowiecznej aparatury destylacyjnej w Polsce*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica” 30 (2015), s. 204-223.

O ziolach y o mo
czy gich.
O Paleniu wodek z ziol.
O Oleykach przyprawiuniu.
O Rzeczach zamorskich.
O Zwierzetach/o Ptaszech/y o Ribach.
O Kamieniu drogim.
O Vrinie/o Pulsie, Y o inych znamionach.
O Rodzeniu dziatek.
O Naucze gwiazdeczney.
O Stawianiu baniek. Y o puszczaniu krwie.
O Rządzeniu czasu powietrza morowego.
O Lekarstwach doswiadczonych na wiele nie-
O Naucze Barwierskiey. (moczy.
Cum Gratia & Priuilegio.

Il. 1

Przed XVII stuleciem entomologia była tematem poruszanym przede wszystkim w traktatach farmaceutycznych i medycznych[6]. Opisy owadów można było znaleźć początkowo głównie w farmakopeach, czyli kompendiach informacji o właściwościach leczniczych i innym wpływie na zdrowie człowieka roślin, niektórych zwierząt, produktów odzwierzęcych i minerałów. Podstawowym tekstem tego gatunku był traktat *De materia medica* Pedaniosa Dioskuridesa[7]. Opracowana w drugiej połowie I w. n.e. przez greckiego lekarza i farmaceutę farmakopea była wielokrotnie kopiowana (i później drukowana) oraz cytowana. Składa się z pięciu ksiąg.

[6] Wyjątek może tu stanowić *Insectorum sive Minimorum Animalium Theatrum* Thomasa Moffetta wydany w 1634, ale opracowany w oparciu o obserwacje zmarłego w 1565 szwajcarskiego lekarza i autora pierwszej nowożytnej encyklopedii historii naturalnej Conrada Gessnera. Więcej na temat *Insectorum Theatrum* zob. np. U.B. Leu i S. Weidmann, *Conrad Gessner's private library*, Leiden 2008, s. 7. Historię entomologii nowożytnej przedstawiła Janice Neri (J. Neri, *The insect and the image. Visualizing nature in Early Modern Europe, 1500-1700*, Minneapolis 2011).

[7] Historię tego kompendium (także wszystkie zachowane egzemplarze rękopiśmienne) przedstawił Max Wellmann we wstępie do nowej edycji *De materia medica* (*Pedanii Dioscuridis Anazarbei De materia medica libri quinque*, red. M. Wellmann, Berlin 1906-1914).

W drugiej z nich znalazły się opisy zwierząt oraz ich organów i produktów odzwierzęcych, jak np. sadło i mleko, oraz jaj. Mimo że wiele owadów było znanych już w starożytności, Dioskurides poświęcił im najmniej uwagi. W *De materia medica* znalazły się opisy zaledwie siedmiu owadów. Są to pluskwy (*koreis*), stonogi (*koubarides*), karaluchy (*silphe*), pasikoniki (*tettiges*), szarańcze (*akrides*), gąsienice (*kamprai*)[8], kantarydy (*kantharides*) oraz bogatki (*boupresteis*). Ich wybór był mało przydatny już dla średniowiecznych przyrodników i cytujący Dioskuridesa autorzy sukcesywnie poszerzali entomologiczną stronę jego kompendium, zwracając baczną uwagę na wpływ różnych owadów na ludzkie zdrowie.

Il. 2

De materia medica było kompendium praktycznym, przeznaczonym do wykorzystania przez lekarzy i farmaceutów, toteż liczne jego odpisy były ilustrowane. Iluminatorzy mniej lub bardziej umiejętnie kopiowali – względnie samodzielnie rysowali – opisywane gatunki. Łatwe w obserwacji

[8] Praktycznie do końca XVII w. powszechnie obowiązywała arystotelesowska teoria o samorództwie owadów. Formy larwalne i dorosłe większości gatunków uznawano za osobne zwierzęta i dopiero obserwacje Francesca Rediego opublikowane w *Esperienze intorno alla generazione degli insetti* wydane w 1668 pozwoliły na jej zakwestionowanie.

rośliny zwykle przedstawiano dość dokładnie i wiarygodnie, to zwierzęta sprawiały rysownikom więcej problemów. Wiele z opisywanych przez Dioskuridesa stworzeń było znanych tylko pod greckimi nazwami i przez to często niemożliwe było powiązanie ich ze znaną fauną. Poza najbardziej oczywistymi gatunkami zwierzęta przedstawiano zatem dość schematycznie, opierając się na skąpych opisach i starszych, niezbyt czytelnych miniaturach. Szczególną trudność sprawiała średniowiecznym iluminatorom ilustracja entomologiczna. Niewielkie owady przedstawiano bardzo ogólnikowo, uwzględniając tylko najważniejsze cechy ich wyglądu, które pozwalają na jedynie na identyfikację rzędu, a w rzadkich przypadkach rodziny.

Il. 3

Traktat Dioskuridesa był przez całe średniowiecze jednym z podstawowych kompendiów wiedzy o medycznych właściwościach roślin i zwierząt. Wielokrotnie go kopiowano, nierzadko dodając też własne komentarze. Równocześnie uczeni opracowywali kolejne kompendia historii naturalnej. Rozważania o właściwościach zwierząt, w tym owadów, pojawiały

się też w encyklopediach ontologicznych, których celem było wyjaśnienie natury rzeczy, jak *Etymologia* św. Izydora z Sewilli czy *De natura rerum* Hrabana Maura[9].

Il. 4

W tym samym okresie pojawiają się pierwsze bestiariusze – kompendia zoologiczne łączące informacje przyrodnicze i medyczne czerpane głównie ze starożytnych historii naturalnych i farmakopei z rozważaniami na temat symbolicznego znaczenia zwierząt i mniej lub bardziej fantastycznymi historiami, znanymi z *Fizjologa*, który zresztą sam był kompendium spisanym na podstawie mitów, poezji i wiedzy ludowej, ale także z codziennych obserwacji utrwalonych w przysłowiach i potocznych porównaniach[10]. Paradoksalnie, to nie w farmakopeach, a właśnie bestiariuszach po raz pierwszy zwrócono baczną uwagę na owady. Zawarte w nich informacje entomologiczne stanowiły wzór dla późniejszych badaczy. Większość opisywanych owadów była dobrze znana Europejczykom. Bezwarunkowo opisywano: pszczoły, muchy, mrówki, szarańcze, pchły, skarabeusze (chrząszcze), komary i motyle. W niektórych tekstach pojawiały się też kolejne owady, np. kantarydy, czy różne rodzaje padlinożerców.

[9] Św. Izydor z Sewilli, *Etymologiae*, Hraban Maur, *De natura rerum,* więcej o wczesnośredniowiecznych kompendiach zob. np. A.C. Crombie, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, Warszawa 1960.

[10] Zob. np. S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie*. *Zwierzęta w symbolice i interpretacji*, Warszawa 2002.

Il.5

Tradycyjnie bestiariusze były bogato iluminowane[11]. Co prawda miniatury te nie mają w swoim założeniu pełnić funkcji informacyjnej, a stanowić przede wszystkim mnemotechniczną pomoc pozwalającą na szybkie odnalezienie konkretnego hasła. Te ilustracje były różnej jakości w zależności od umiejętności iluminatora i dostępnego mu źródła informacji (obserwacji rzeczywistych zwierząt bądź studiowania rysunków ze starszego rękopisu). Lepiej lub gorzej oddawały najbardziej charakterystyczne cechy wyglądu, a niekiedy też pokazywały typowe zachowanie. Wśród tych ilustracji nie brakowało przedstawień owadów. Rozpowszechnione przez ilustratorów bestiariuszy konwencje ilustracji entomologicznej były wykorzystywane przez późniejszych badaczy. Owady ukazywano nieco nadnaturalnej wielkości, względnie wiernie – nawet, jeśli niezbyt dokładnie – oddając ich kolor, kształt odwłoka i skrzydeł oraz typ aparatu gębowego.

W drugiej ćwierci XIII w. pojawił się nowy rodzaj tekstu przyrodniczego kompilujący informacje z wcześniejszych dzieł różnych gatunków – farmakopei, wczesnośredniowiecznych encyklopedii i bestiariuszy. Opracowane przez flamandzkiego dominikanina Tomasza z Cantimpré kompendium *De natura rerum* to zbiór wiadomości przyrodniczych i medycz-

[11] Rękopiśmienne egzemplarze bestiariuszy oraz innych iluminowanych średniowiecznych tekstów zoologicznych zebrał i opracował w formie bazy danych D. Badke, *The Medieval Bestiary*, 2011 [online, 19.08.2020], http://bestiary.ca/index.html.

nych właściwościach roślin, zwierząt, minerałów itd.[12] Powoływał się on tak na autorów pogańskich, jak i chrześcijańskich. W przeciwieństwie jednak do swoich poprzedników, Tomasz z Cantimpré skoncentrował się na wiadomościach przyrodniczych i leczniczych, nie zagłębiając się w kwestie teologiczne czy ontologiczne. W jego dziele znalazło się też stosunkowo dużo informacji entomologicznych. Dziewiąta księga poświęcona jest robakom (tj., owadom, pajęczakom i różnym innym bezkręgowcom). Opisanych w niej zostało 50 stworzeń, głównie dobrze znanych, jak pszczoły czy mrówki, ale też trudniejszych do przypisania współczesnych nazw systematycznych, jak *bubones*.

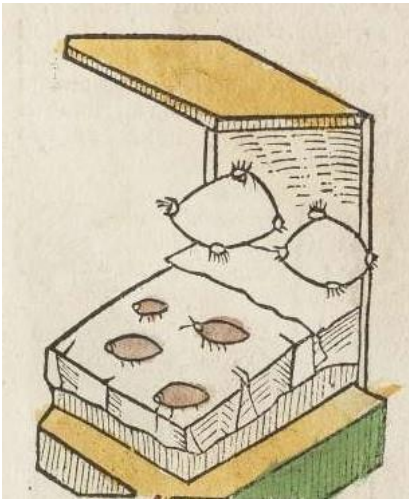

Il.6

Zgodnie z wszystkimi zasadami ilustrowania średniowiecznych bestiariuszy i tekstów medycznych, wiele odpisów *De natura rerum* jest bogato iluminowana. Nie miejsce tu, by rozpatrywać wszystkie ilustrowane egzemplarze *De natura rerum*, dość stwierdzić, że generalnie są to – podobnie jak w bestiariuszach – niewielkie przedstawienia, zwykle wysokości kilku wersów tekstu. Owady są tu, zgodnie z ogólnie już wówczas przyjętą prak-

[12] Tomasz z Cantimpré, *Liber de Natura Rerum*, zob. np. wydanie drukowane w red. H. Boesego *Liber de natura rerum: Editio Princeps Secundum Codices Manuscriptos*, Berlin-New York 1973. Zob. też np. P. Aiken, *The Animal History of Albertus Magnus and Thomas of Cantimpré*, „Speculum” 22 (1947), s. 205-225.

tyką, ukazane w kilkakrotnym powiększeniu, dość szkicowo, zwykle widziane z góry lub z profilu i na gładkim tle.

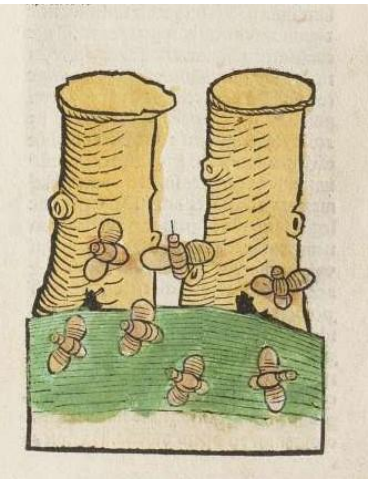

IL. 7

Liber de natura rerum było kompendium wiadomości zebranych z dawnych traktatów i encyklopedii przyrodniczych i medycznych. Główną zasługą Tomasza z Cantimpré było usunięcie uwag teologicznych, jednak informacje przyrodnicze nie zostały przez niego w żaden sposób sprawdzone i przez to traktat ten był bardziej wykorzystywany przez teoretyków, niż przez praktykujących lekarzy czy farmaceutów. Kompendium to zainspirowało jednak kolejne encyklopedie przyrodnicze, przede wszystkim spisaną w południowoniemieckim dialekcie około połowy XIV w. *Buch der Natur* Konrada von Megenberg. Bawarski uczony nie tylko przetłumaczył łaciński tekst, ale przede wszystkim zweryfikował i poprawił niektóre informacje, niekiedy dodając własne spostrzeżenia. Podobnie jak w pierwowzorze, także von Megenberg opisał wszystkie elementy świata natury, najwięcej miejsca poświęcając zwierzętom. Informacje entomologiczne w tym kompendium są dużo bardziej skąpe. Ósma księga poświęcona jest „robactwu" („Würmen"), pod którą nazwą kryją się przede wszystkim bezkręgowce (owady, pajęczaki, mięczaki oraz płazińce), ale też płazy i gady. Wśród trzydziestu jeden zwierząt są dwadzieścia dwa owady, które wcześniej przedstawił Tomasz z Cantimpré, a von Megenberg zidentyfikował wśród stworzeń znanych w Niemczech.

Il. 8

Buch der Natur było szczególnie popularne w XV w., kiedy wielokrotnie je przepisywano, a od 1475 r. także drukowana[13]. W przeciwieństwie do łacińskiego tekstu Cantimpré'a, nie było tak bogato ilustrowane. Na ponad 110 zachowanych kompletnych egzemplarzy i fragmentów, tylko 24 miały być ilustrowane (w trzech zostawiono miejsca na miniatury)[14]. Część egzemplarzy została ozdobiona drolleriami i inicjałami i tylko w dwunastu można znaleźć przedstawienia zwierząt. W większości tych egzemplarzy znalazły się całostronicowe iluminacje poprzedzające każdą z ksiąg oraz mniejsze ilustracje towarzyszące wybranym hasłom dotyczącym czworonogów, ptaków i ryb. Dużo mniej uwagi poświęcono ilustracji entomologicznej. Przedstawienia owadów – jeśli w ogóle występują, a nie pojawiają się we wszystkich iluminowanych egzemplarzach – są dość skromne. Księdze ósmej zwykle towarzyszy jedna, całostronicowa ilustracja, na której zostały ukazane najważniejsze z opisywanych bezkręgowców. Z reguły

[13] W okresie inkunabułowym (1453-1500) *Buch der Natur* wydano sześciokrotnie, w 1475, 1478, 1481, 1482 (dwukrotnie) i 1499, nierzadko wykorzystując do ilustracji te same klocki drzeworytnicze. Jedyną wyraźną różnicę można zaobserwować w jednym z wydań z 1482, do którego opracowano nowe klocki, stanowiące lustrzane odbicie starszych drzeworytów. Edycje rękopiśmienne i drukowane *Buch der Natur* wymienia G. Hayer (*Konrad von Megenberg „Das Buch der Natur”. Untersuchugen zu seiner Text- und Überlieferungsgeschichte*, Tübingen 1998).

[14] Wyliczenie na podstawie opracowanej przez Institut für Deutsche Philologie des Mittelalters Uniwersytetu w Marburgu bazy danych *Handschriftencensus*, [dostęp online, 19.08.2020], http://www.handschriftencensus.de/werke/503 oraz H. Frühmorgen-Voss, N. H. Ott i in., *Katalog der deutschsprachigen illustrierten Handschriften des Mittelalters.* Bd 3, Lfg 1. München 1998, s. 5-54, [dostęp online, 19.08.2020], http://www.manuscripta-mediaevalia.de/dokumente/html/hsk0620a

przedstawiano na gładkim tle tylko kilka owadów, których identyfikacji można się tylko domyślać. Wydaje się, że tradycyjnie ukazywano motyla, muchę, chrząszcza, jakiegoś przedstawiciela trzmielowatych (zapewne pszczołę), a prócz tego dżdżownice, ślimaka, pająka i żabę.

Il. 9

W ilustrowanej drzeworytami pierwszej drukowanej edycji *Buch der Natur* z 1475 zastosowano to samo rozwiązanie, co w większości iluminowanych rękopisów. Księdze ósmej towarzyszy tylko jeden całostronicowy drzeworyt. Niemniej, zwierzęta przedstawiono nieco dokładniej. Identyfikację niektórych dodatkowo ma ułatwiać pokazanie ich nie na gładkim tle, ale w kontekście. Dżdżownice wiją się w ziemi, pszczoły latają wokół ula, mrówki krzątają się w mrowisku, na kwiatach siedzi motyl, drugi lata niedaleko, pasikoniki skaczą nad ziemią, pająk snuje pajęczynę, a żaba siedzi patrząc na latające wokół muchy.

Opracowany w połowie XIV w. traktat von Megenberga został wydany w drukiem, mimo że był w tym czasie uznawany już za mocno zdezaktualizowany. Paląca okazała się potrzeba opracowania nowego kompendium medycznego, bardziej nastawionego na potrzeby praktyków. Oczekiwań ówczesnych lekarzy i farmaceutów nie spełniał bowiem ani tekst, ani skromne ilustracje *Buch der Natur*.

Il. 10

Dlatego też w połowie lat osiemdziesiątych XV w. Johannes Wonnecke zwany von Cuba (zm. ok. 1503) wydał w Moguncji *Gart der Gesundheit*[15]. Był to zbiór informacji o właściwościach leczniczych, przydatności bądź szkodliwości różnych roślin, nielicznych zwierząt i substancji mineralnych w życiu człowieka. W okresie, kiedy medycyny, ziołolecznictwa i szerzej przyrodoznawstwa uczono w oparciu o pełne przeinaczeń, błędów i niezrozumiałych informacji teksty antyczne – zwłaszcza Galena i Dioskuridesa – praktycy, czyli lekarze, aptekarze, hodowcy roślin, także lokalni znachorzy potrzebowali informacji bardziej uporządkowanych. *Gart der Gesundheit* jest zatem kompilacją z tekstów Dioskuridesa, Pliniusza, św. Izydora, Awicenny, Megenberga i wielu innych starożytnych i średniowiecznych tekstów medycznych i farmaceutycznych[16]. Kompendium okazało się być bardzo potrzebne i praktycznie do lat czterdziestych XVI w. było wielokrotnie wydawane[17].

[15] H. Baumann i B. Baumann, *Die Mainzer Kräuterbuch-Inkunabeln: „Herbarius Moguntinus”, „Gart der Gesundheit” und „Hortus Sanitatis”. Wissenschaftshistorische Untersuchung der drei Prototypen botanisch-medizinischer Literatur des Spätmittelalters*, Stuttgart 2010.

[16] Zob. np. J. G. Mayer, *Die Wahrheit über den Gart der Gesundheit (1485) und sein Weiterleben in den Kräuterbüchern der frühen Neuzeit*, w: *A Passion for Plants: Materia Medica and Botany in Scientific Networks from the 16th to 18th Centuries*, red. S. Anagnostou, F. Egmond, C. Friedrich, Stuttgart 2011, s. 119-128.

[17] W okresie inkunabułowym były to: pierwsze wydanie mogunckie z 1485 oraz edycje: augsburskie z 1485, 1485/86, 1486, 1487, 1488, 1493, 1499 oraz wydanie bazylejskie z ok. 1487/90, strasburskie z 1487, 1488-94, ulmskie z 1487 (wyliczenie według *Gesamtkatalog der Wiegendrucke*, [online, 19.08.2020], http://www.gesamtkatalogderwie

Il. 11

W 1491 r. Jacob Meydenbach (zm. 1495) wydał – również w Moguncji – swoją adaptację *Gart der Gesundheit* na łacinę. Wydatnie poszerzył on kompendium, dodając do niego rozdziały o zwierzętach, minerałach i substancjach zamorskich, czyli głównie dalekowschodnich przyprawach. Niemieckie kompendium było przeznaczone przede wszystkim dla praktyków medycyny i ziołolecznictwa, z wersji łacińskiej korzystali natomiast też przyrodnicy, bowiem Meydenbach dość obficie cytował informacje o wyglądzie i specyficznych cechach zachowania różnych gatunków[18].

W *Hortus sanitatis* nie zabrakło owadów. Na kilkaset haseł zoologicznych, trzydzieści jeden stanowią opisy entomologiczne, głównie gatunków dobrze znanych w Europie[19]. W przeciwieństwie do wcześniejszych traktatów, które „robactwu" poświęcają osobne księgi, w kompendium Meydenbacha są one rozproszone po księgach o zwierzętach lądowych (jedwabniki, po dwa opisy szarańczy i chrząszczy, drozofile i karaluchy (w jednym haśle), cykady, kleszcze (!) i gąsienice (w jednym haśle), mrówki (oraz legendarne, gigantyczne mrówki), świerszcze, pchły, wszy, szersze-

gendrucke.de/). W XVI w. to m.in. wydania augsburskie z 1502, 1508, 1534, erfurckie z 1534, frankfurckie z 1533 lubeckie z 1510, 1520, strasburskie z 1507, 1515, 1521, 1527, 1528, 1529, 1530 (wyliczenie według *Verzeichnis der im deutschen Sprachbereich erschienenen Drucke des 16. Jahrhunderts* [online, 19.08.2020] https://www.gateway-bayern.de/TouchPoint_touchpoint/start.do?SearchProfile=Altbestand&SearchType=2).

[18] H. Baumann, B. Baumann, dz. cyt.

[19] Część tych opisów analizuje F. S. Bodenheimer (*Materialien zur Geschichte der Entomologie bis Linné*, Dordrecht 1928, rozdział *Das Mittelalter*, s. 214-218).

nie i mole) i latających (pszczoły – w tym trutnie, pryszczele, jelonki, bolimuszki, pluskwy, muchy, motyle, żuki gnojarze i osy, po dwa opisy świetlików (jeden wspólnie z opisem pluskwy) i komarów oraz ponownie drozofili i karaluchów (w jednym haśle), cykad i szerszeni)[20].

Il. 12

W tym artykule analizowane są ilustracje z pierwszej edycji *Hortus sanitatis* z 1491 r., ale drzeworyty w kolejnych wydaniach są stosunkowo podobne, niekiedy wręcz stanowią reprodukcje lub lustrzane odbicia moguncki rycin. Korzystają one z rozwiązań wprowadzonych już przez wcześniejsze miniatury zoologiczne. Owady zwykle ukazane są z góry bądź z profilu. Nie są to zbyt dokładne przedstawienia. Większość owadów wygląda dość podobnie – to obłe stworzenia o wyraźnie zarysowanych odwłokach (niekoniecznie odpowiadających współczesnym obserwacjom) i główkach (zwykle z parą oczu i czułkami, bez jednoznacznie przedstawionego aparatu gębowego) oraz różnej liczbie odnóży (zwykle od czterech do ośmiu). W przeciwieństwie do ilustracji botanicznych, które już w końcu XV w. miały pozwalać przynajmniej na wstępną identyfikację rośliny, przedstawienia zwierząt, zwłaszcza owadów, pełniły przede wszystkim funkcję

[20] Opisy przedstawień, zob. Aneks 1.

mnemotechniczną[21]. Dlatego wiele z nich ukazywano w najbardziej charakterystycznych sytuacjach – w typowym środowisku życiu, blisko ulubionego pokarmu, w relacji z człowiekiem.

Il. 13

Traktatu tego rodzaju długo brakowało w Polsce. Pojawia się on dopiero w latach trzydziestych XVI w. Wówczas to – zapewne z namowy rajcy krakowskiego Hieronima Spiczyńskiego i drukarza Floriana Unglera – pozostający na służbie Jana Tęczyńskiego Stefan Falimirz opracował do druku polską adaptację *Hortus sanitatis*. W 1534 r. w drukarni Unglera ukazało się kompendium o długim tytule stanowiącym zarazem spis treści: *O ziolach y o moczy gich. O paleniu wodek z zioł. O oleykach przyprawianiu. O rzeczach zamorskich. O zwierzętach, o Ptaszech y o Ribach. O Kamieniu drogim. O Urinie, o Pulsie y o inszych znamionach. O Rodzeniu dziatek. O Naucze gwiazdeczney. O Stawianiu baniek y o puszczaniu krwie. O Rządzeniu czasu morowego powietrza. O Lekarzstwach doświadczonych na wiele niemoczy. O Naucze Barwierzkiey. Z*ostało ono wydane z dwóch powodów, które Falimirz wymienia we wstępie do swojego kompendium:

[21] Zob. np. B.S. Hall, *The didactic and the elegant. Some thoughts on scientific and technological illustration in the Middle Ages and the renaissance*, w: *Picturing knowledge. Historical and philosophical problems concerning the use of art in science*, red. B.S. Baigrie, Toronto 1996, s. 59-16.

> Przetoż ta była napierwsa tego przyczyna, że wiele miast w tey tho sławney Koronie iakoby indzie lekarzow y aptek mieć nie mogą [...] każdy pożytek tych lekarskich kxiąg pomoże, gdzie lekarza y apteki dosiądz nie może [...]. Ku drugiej przyczynie przystępując [...] sławna Korona kxiąg żadnych ięzykiem swym nie maiącz [...] innym narodom prawie w pośmiech y w dziwowanie była[22].

Jest to dzieło dużo skromniejsze od swojego łacińskiego pierwowzoru. Falimirz niewątpliwie przygotowywał swoje kompendium z myślą o lekarzach, aptekarzach i znachorach działających tylko na terenie Rzeczypospolitej. Dlatego zignorował praktycznie wszystkie zwierzęta nieznane w Polsce – na niecałych 120 stworzeń są tylko 24 egzotyczne[23]. Co ciekawe, Falimirz dodał za to kilkanaście opisów ryb słodkowodnych charakterystycznych dla Europy Środkowej, które nie pojawiają się w tekście Meydenbacha[24].

Falimirz owadom nie poświecił zbyt wiele uwagi i w *O ziołach y o moczy gich* pojawia się ich tylko osiem, powszechnie znanych w polskich domach: stonogi, mole, wszy, pchły, pszczoły, osy, muchy i komary. Opisane są bardzo oszczędnie, główna uwaga jest położona na ich rolę w życiu człowieka – głównie na szkodliwe działanie. Tym charakterystykom towarzyszą ilustracje[25].

Są to niewielkie drzeworyty, mające średnio 5x6 cm. Ich autorem był najprawdopodobniej miejscowy drzeworytnik, czy też raczej grupa drzeworytników[26]. Nie kopiowali oni wiernie przedstawień z żadnego ze znanych mi łacińskich wydań *Hortus sanitatis*, jednak nie można zaprzeczyć, że inspirowali się nimi – przede wszystkim pierwszą edycją moguncką z 1491 r. i niemieckim wydaniem strasburskim Johanna Prussa z 1507 r.[27], skąd zaczerpnęli przede wszystkim ilustracje botaniczne[28]. Zarówno tekst, jak

[22] S. Falimirz, dz. cyt., k. 2r-v.

[23] J. Czapla, dz. cyt.

[24] S. Falimirz, dz. cyt., Ks. 4, k. 29v-46r (podrozdział *O Rybach*), zwłaszcza *capituli* (hasła) 101-119 (k. 41r-46r).

[25] Opisy przedstawień, zob. Aneks 2.

[26] Biorąc pod uwagę skalę przedsięwzięcia, można domniemywać, że w przedsięwzięciu tym brał udział względnie sprawny i utalentowany sztycharz wraz z warsztatem.

[27] *In disem Buch ist der Herbary oder Krüterbuch*, Straßburg 1507. Edycja ta łączy niemieckojęzyczny *Gart* z przetłumaczonymi z łaciny rozdziałami *Hortus* poświęconymi zwierzętom i minerałom. Por. J. G. Mayer, dz. cyt., s. 127.

[28] J. Czapla, dz. cyt., s. 361; por. H. Bułhak, *Florian Ungler*, w: *Drukarze dawnej Polski*, pod red. A . Kaweckiej-Gryczowej, T. 1, cz. 1, Wrocław 1983, s. 307-310.

i ilustracje w polskim traktacie są dużo skromniejsze. Drzeworytów jest mniej, są też bardziej szkicowe.

Il. 14

Krakowski rytownik ewidentnie nie miał wprawy w przedstawianiu zwierząt. Na tej podstawie można wnioskować, że nie był to ilustrator specjalizujący się w ilustracji przyrodniczej – a w drugiej ćwierci XVI w. tacy już działają we Włoszech, Niemczech czy Niderlandach[29]. Najprawdopodobniej był to twórca zatrudniany przez oficynę Floriana Unglera dla tworzenia drzeworytów różnego rodzaju, głównie herbów, ozdobników i inicjałów, które stanowią podstawę materiału ilustracyjnego drukarni. W *oeuvre* Unglera poza *O ziołach y o moczy gich* można znaleźć tylko kilka dzieł, w których są większe kompozycje drzeworytnicze. Są to dzieła religijne (na czele z *Żywotem Pana Jezu Krysta* z 1522 r.[30]), ilustrowane przedstawieniami astronomicznymi oraz alegoriami miesięcy kalendarze, a także mapy autorstwa Bernarda Wapowskiego[31]. W żadnym z tych dzieł ilustracje nie są jednak tak nierozerwalnie związane z tekstem, jak w *O ziołach y o moczy gich*. W całym kompendium jest około pięciuset drzeworytów. Przygotowanie nowych klocków było dużym przedsięwzięciem i niewątpliwie wymagało nakładu niebagatelnych środków i znacznego zaangażowania ze strony ilustratorów.

[29] Zob. F. Egmond, *Eye for detail*, London 2017, o ilustracji entomologicznej na s. 199-231.
[30] Św. Bonawentura, *Żywot pana Jezu Krista stworzyciela i zbawiciela rodzaju ludzkiego*, Kraków 1522.
[31] O drukarni Unglera i jej materiale typograficznym zob. H. Bułhak, dz. cyt.

Z niewiadomych powodów, nie ułatwił on sobie pracy, kopiując ryciny z *Hortus sanitatis*, jak to robili sztycharze w innych krajach. Możemy tylko domniemywać, dlaczego. W powstanie polskiej wersji było zaangażowanych kilka osób. Wydaje się, że Falimirz był redaktorem całości, część rozdziałów medycznych przełożył Jędrzej z Kobylina, prawdopodobnie przy współudziale Szymona z Łowicza i Józefa Zimmermana[32]. Nie wiemy, z jakiego egzemplarza ani nawet nie możemy definitywnie stwierdzić, z którego wydania korzystano przy opracowaniu *O ziołach y o moczy gich*…. W konsekwencji nie wiemy, czy sztycharz w ogóle mógł widzieć traktat. Z uwagi jednak na to, że większość ilustracji jakoś odwołuje się do drzeworytów wydań z 1491 i 1507 r., możemy wnioskować, że przynajmniej opisano mu nie tylko co, ale i w jaki sposób ma przedstawić. Nasz krakowski drzeworytnik chciał jednak wykazać się własną inicjatywą i niektóre dobrze sobie znane zwierzęta ukazał tak, jak sam je widział. Zatem ilustracje kompendium *O ziołach y o moczy gich…* zostały generalnie wykonane zgodnie z oczekiwaniami autora, a udział inwencji własnej sztycharza waha się od nieznacznego do autorskich kompozycji jak w przypadku przedstawień ichtiologicznych[33].

Ilustracje entomologiczne musiały sprawić niemały kłopot. Od niezbyt wprawnego drzeworytnika oczekiwano przygotowania przedstawień bezkręgowców trudnych do obserwacji gołym okiem i jeszcze trudniejszym do oddania w niezbyt precyzyjnym drzeworycie. Chociaż dobrze wiedziano o istnieniu różnych owadów, ich obserwacja była niełatwa. Dlatego krakowscy drzeworytnicy ewidentnie inspirowali się sposobem, w jaki zwierzęta przedstawiano w różnych wydaniach ogrodów zdrowia – co dobrze widać w podobnych schematach kompozycyjnych, ale posiłkowali się też własnymi spostrzeżeniami. W miarę możliwości starali się ułatwić ich identyfikację poprzez przedstawianie ich kontekstowo, w najbardziej charakterystycznej sytuacji. Dbali przy tym, trochę bardziej niż wielu innych ilustratorów ogrodów zdrowia, by sylwetki poszczególnych owadów były przynajmniej zbliżone do rzeczywistych. Oczywiście, nie można tu mówić zachowaniu jakiejkolwiek skali. Na niewielkich drzeworytach

[32] B. Hryniewiecki, *Stefan Falimirz,* w: *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1948, T. 6, s. 354–355.
[33] S. Falimirz, dz. cyt., k. 41r-46r.

owady są w wielkości zbliżonej do naturalnej, ale przez dodanie sytuacyjnego tła wydają się być wielokrotnie większe od naturalnych.

Il. 15

Oczywiście, jak wspomniałam już wcześniej, nie można zapominać, że w latach trzydziestych i czterdziestych XVI w. w wielu europejskich ośrodkach studiów przyrodniczych działali już w Europie rysownicy zdolni doskonale oddać wygląd zewnętrzny owadów w sposób pozwalający na ich bezdyskusyjną identyfikację. Byli oni jednak zatrudniani przede wszystkim do pracy nad tzw. papierowymi muzeami, czyli kolekcjami przedstawień obiektów przyrodniczych wykorzystywanymi przez badaczy historii naturalnej koncentrujących się na identyfikacji i klasyfikacji zwierząt, jak Conrad Gessner, w którego zbiorze znalazły się m.in. doskonałej jakości ilustracje entomologiczne, które zapoczątkowały znaną i wykorzystywaną do dziś tradycję przedstawień owadów imitujących rozpięte w gablotach eksponaty[34]. Co znamienne, były to rysunki, natomiast ryciny zbliżone do nich dokładnością zostaną opublikowane dopiero w początkach XVII w.[35] Generalnie, do końca XVI stulecia owady zarówno w tekstach medycznych, jak i encyklopediach historii naturalnej przedstawiano podobnie jak w ogrodach zdrowia – koncentrując się na ich roli w życiu człowieka i tylko niekiedy zaznaczając najistotniejsze cechy ich wyglądu.

[34] Por. np. *Il teatro della natura di Ulisse Aldrovandi*, red. R. Simili, Bologna 2001 oraz *Conrad Gessners „Thierbuch". Die Originalzeichnungen*, red. F. Egmond, Darmstadt 2018.

[35] Zob. np. U. Aldrovandi, *De animalibus insectis libri septem*, Bologna 1602, T. Moffett, dz. cyt.

Il. 16

Ten specyficzny typ ilustracji entomologicznej ma swoje uzasadnienie. Do końca XVI w. to właśnie kompendia typu *Gart der Gesundheit* były podstawowym źródłem wiedzy entomologicznej. Koncentrowały się na opisywaniu właściwości leczniczych oraz pozytywnego i negatywnego wpływu roślin i zwierząt na zdrowie. Zatem zarówno opisy, jak i ilustracje skupiają się właśnie na tym rolniczym czy medycznym aspekcie przyrody, a nie na morfologii czy zachowaniu poszczególnych gatunków, co było w nich *de facto* sprawą drugorzędną. Badania entomologiczne zaczęto prowadzić właściwie dopiero po zaprezentowaniu praktycznych zastosowań mikroskopu przez Antoniego van Leeuwenhoeka i Roberta Hooke'a w połowie XVII w. Wcześniej w tekstach zoologicznych lat 1550-1650 starano się przedstawiać już owady dość dokładnie, obserwując je gołym okiem, posiłkując się lupami i soczewkami różnego rodzaju. W miarę możliwości dbano, by pokazać, najbardziej charakterystyczne cechy wyglądu poszczególnych gatunków. Zanim jednak nauczono się, jak obserwować owady zebrane w kolekcjach entomologicznych, przedstawiano je w tekstach medycznych. I należy pamiętać, że *O ziołach y o moczy gich…* to kompendium medyczne, ten pierwszy etap naukowej ilustracji przyrodniczej, wykonywanej już w oparciu o obserwację natury, ale podpartą obserwacjami poprzedników.

Aneks 1: Drzeworyty entomologiczne z *Hortus sanitatis* (Mainz 1491)[36]

1. *Bombex* (jedwabnik): gąsienica o poprzecznie prążkowanym tułowiu, wyraźnie zaznaczonej parze oczu i aparacie gębowym leży w niewiele większej od niej misie wyłożonej sianem; poniżej widać rosnące wśród skał trawiaste rośliny.
2. *Bruchus* (odmiana szarańczy?[37]): ponad skałami ukazany jest przypominający szarańczę owad o prążkowanym tułowiu, czterech zgiętych kończynach i głowie z wydłużonym aparatem gębowym przypominającym łeb jaszczurki.
3. *Buprestis* (odmiana chrząszczy?[38]): trzy przypominające chrząszcze zwierzątka o długich odnóżach i dwukolorowych pancerzach i wyraźnie zarysowanych żuwaczkach atakują racice krowy.
4. *Bibio* i *blata* (drozofila, karaluch): rzekomo rodzące się z wina muchówki latają wokół leżącej beczki i dwóch amfor, a także spacerują wśród skał; latające owady mają wyraźnie zaznaczone główki i niewielkie, gładkie skrzydełka, a chodzące po cztery wyraźnie zarysowane odnóża
5. *Cicada* (cykada): sześć stworzonek o długich, prążkowanych pancerzach częściowo ukrytych pod złożonymi skrzydełkami, krótkich ogonkach, trzech parach odnóży i wyraźnie zaznaczonych główkach o długich czułkach[39].
6. *Engula* i *eruca* (kleszcz i gąsienica[40]): po drzewie wspinają się obłe, włochate gąsienice; u stóp drzewa siedzi niewielkie, czworonożne zwierzątko o wzdłużnie prążkowanym ciele i krótkim ryjku.
7. *Formica* (mrówka): cztery mrówki o wyraźnie podzielonych na trzy elementy ciałach przedstawione zostały wokół drzewa – jedna wspina się po pniu, druga drąży dziuplę, dwie kręcą się przy pniu.

---

[36] Identyfikacje poszczególnych owadów zweryfikowane z ustaleniami F. S. Bodenheimera, (dz. cyt.).

[37] We współczesnej systematyce, *Bruchinae* to podrodzina chrząszczy z rodziny stonkowatych.

[38] Współcześnie *Buprestidae* to rodzina bogatkowatych.

[39] W niektórych egzemplarzach rycina została odbita do góry nogami.

[40] Współcześnie kleszcze są zaliczane do gromady pajęczaków. Gąsienice natomiast są – zgodnie z arystotelesowską teorią samorództwa – opisywane jako osobny gatunek.

8. *Formica maior* (legendarna mrówka żyjąca w Etiopii, tzw. *myrmex indicos*[41]): na tle suchego drzewa rosnącego wśród skał stoi przedstawione z profilu duże zwierzę o pysku nieco podobnym do owczego, potężnym tułowiu oddzielonym od odwłoka wyraźnym wcięciem i krótkich odnóżach zakończonych łapami o trzech pazurach.
9. *Grillus, gurgulio* (świerszcz): na tle pojedynczej kwitnącej rośliny przedstawiony jest obły, wzdłużnie prążkowany sześcionogi owad o lekko wydłużonych czułkach i wyraźnie zaznaczonym oku.
10. *Locusta* (szarańcza): z profilu przedstawione są cztery dwunogie owady o wyraźnie zgiętych odnóżach, wydłużonych odwłokach oraz zwieńczonych grzebieniami głowach o ostro zakończonych aparatach gębowych i trzech czułkach.
11. *Pulex* (pchła): po łóżku z baldachimem chodzą cztery owady o obłych, gładkich pancerzach i delikatnie zaznaczonych główkach.
12. *Pediculus* (wesz): na podwórzu klęczy mężczyzna; obok niego stoi kobieta, która miotełką strząsa z jego głowy do stojącej między nimi misy wszy; owady są przedstawione jako niewielkie, owalne stworzonka o sześciu krótkich nóżkach.
13. *Scrabro* (szerszeń?): na ziemi leży zdechły koń z rozprutym brzuchem; wokół niego latają niewielkie, podobne do much stworzenia o ostro zakończonych odwłokach, długich skrzydłach i czułkach.
14. *Spoliator colubri* (larwa? chrząszcza z rodzaju Calosoma[42]): pięć ośmionogich, podobnych do chrząszczy stworzeń o prążkowanych tułowiach i wyraźnie zaznaczonych, ostro zakończonych głowach.
15. *Tynca* (mól): w garderobie mężczyzna zdejmuje mole z leżącego na stole płaszcza; owady ukazane są jako drobne, czarne plamki.
16. *Apis* (pszczoła): wokół dwóch barci latają owady o gładkich tułowiach, okrągło zakończonych odwłokach i prążkowanych skrzydłach.

[41] R. Wittkower, *Marvels of the East. A study in the history of monsters*, „Journal of the Warburg & Courtauld Institutes”, 5 (1942), s. 173.

[42] Identyfikacja według H. Balssa, *Die Tausendfüßler, Insekten und Spinnen*, „Sudhoffs Archiv für Geschichte der Medizin und der Naturwissenschaften”, 38 (1954), s. 314.

17. *Bibio, blata* (drozofila, karaluch): do amfory i czary z winem zlatują się prążkowane owady o wydłużonych tułowiach, długich odnóżach i główkach z wyraźnie zaznaczonymi czułkami.
18. *Cantaris* (pryszczel): na gładkim tle ukazanych jest sześć owadów różnego kształtu: trzy przysadziste, o złożonych skrzydłach i trzy lecące o wydłużonych odwłokach; wszystkie mają wyraźnie zaznaczone odnóża i czułki.
19. *Cervus volans* (jelonek): ośmionożny skrzydlaty chrząszcz o wyraźnie zaznaczonych żuwaczkach wystylizowanych na jelenie poroże.
20. *Cicada* (cykada): wokół ziemianki chodzą cztery cykady o wydłużonych, poprzednie prążkowanych ciałach z ostro zakończonymi odwłokami i długimi czułkami.
21. *Cynomia – musca caninum* (bolimuszka?): cztery muchy o wyraźnie zaznaczonych oczach ukazane są na gładkim tle od góry, z rozłożonymi skrzydłami i z profilu, ze skrzydłami złożonymi gładko wzdłuż tułowia.
22. *Cicendula, cimex, costrum* (świetlik i pluskwa): niewielkie podobne do much owady o ostro zakończonych główkach i odwłokach zlatują się do nogi wołowej, na której już żerują larwy ukazane jako obłe, wijące się stworzonka.
23. *Culex* (komar): do śpiącego pod drzewem nagiego mężczyzny zlatują się cztery owady o wydłużonych, poprzecznie prążkowanych tułowiach zakończonych ostrymi odwłokami, wyciągniętych odnóżach i główkach z aparatami gębowymi z długimi czułkami; na ramieniu mężczyzny siedzi piąty komar z zaznaczoną rurką ssącą.
24. *Fucus* (truteń): wokół dziupli w drzewie latają prążkowane owady o wyraźnie zaznaczonych, okrągłych główkach i ostro zakończonych odwłokach.
25. *Musca* (mucha): owady o wyraźnie zaznaczonych głowach, ostro zakończonych odwłokach, długich odnóżach i czułkach latają wokół stołu i ustawionych na nim naczyń.
26. *Papilio* (motyl): obłe owady o ostro zakończonych odwłokach, prążkowanych skrzydłach i zaznaczonych głowach latają wokół kwitnącej rośliny.

27. *Pyralis* (świetlik): niewielkie owady o wyraźnie zaznaczonych głowach, ostro zakończonych odwłokach i długich odnóżach i czułkach latają wokół pieca, z którego bucha ogień.
28. *Scrabro* (szerszeń): wokół trupa wołu latają owady o ostro zakończonych odwłokach i zaznaczonych głowach.
29. *Scarabaeus* (żuk gnojarz): niewielkie owady o wyraźnie zaznaczonych głowach i ostro zakończonych odwłokach i długich odnóżach latają wokół kupy gnoju.
30. *Scinifes* (komar[43]): wokół zdychającego osła latają niewielkie muchówki o ostro zakończonych odwłokach.
31. *Vespa* (osa): wokół spróchniałego pnia latają osy o wzdłużnie prążkowanych tułowiach i poprzecznie prążkowanych skrzydełkach; niektóre z owadów mają odwłoki zakończone ostro, inne okrągło.

Aneks 2: Drzeworyty entomologiczne z *O ziołach y o moczy gich* (Kraków 1534)

1. *Tinca. Mol*: w garderobie, na tle drążka z przewieszonymi ubraniami, ukazany jest mężczyzna z miotełką polujący na mole. Przed nim na stole leży płachta materiału, po której rozpierzchły się owady przedstawione jako czarne plamy. Mężczyzna palcem wskazującym lewej ręki przytrzymuje tkaninę, z której stara się zmieść owady.
2. *Pediculus. Wesz*: mężczyzna sczesuje wszy z włosów. To niewielkie owady o dwuczłonowych pancerzach i sześciu nogach, generalnie przedstawione z profilu tak, że widać tylko trzy z nich. Jedna z wszy siedzi na rękawie, pozostałe spadły na misę, z której rozpierzchają się po obejściu.
3. *Pulex. Pchła*: po łóżku biegają pchły przedstawione jako czarne plamy o wyraźnie zaznaczonych odnóżach. Większość została przedstawiona w ruchu, w czasie skoku – nogi przedstawione są w dziwnych ugięciach bądź wyprostach.
4. *Apes. Pszczoła*: wokół ula i barci lata dziesięć pszczół. Są one przedstawione jako dość „przysadziste” owady, które mają trójkątne, gładkie

[43] Identyfikacja według F. S. Bodenheimera, dz. cyt., s. 119.

skrzydełka, pasiaste, okrągło zakończone pancerze i główki, na których widoczna jest para oczu.

5. *Vespa. Osa*: sześć latających wokół dziupli os wyraźnie różni się od pszczół. Mimo że to też pasiaste owady o wyraźnie zaznaczonych główkach z oczami, to osy mają zdecydowanie bardziej wydłużone tułowie, o ostrzej zakończonych odwłokach i pasiaste skrzydełka.
6. *Musce. Muchy*: dookoła ustawionego na stole wazonu, dzbana oraz leżących owoców lata rój much. To niewielkie owady, przedstawione bardziej precyzyjnie niż pchły czy mole, ale mniej dokładnie niż pszczoły i osy. Mają zaznaczone główki, prążkowane tułowie o ostrych odwłokach, gładkie skrzydła. Te, które siedzą na wazonie, pokazują złożone skrzydełka oraz charakterystyczny sposób, w jaki przytrzymują się nóżkami.
7. *Culex. Komar*: ostatnimi z przedstawionych w kompendium owadów są komary. Ich rój zleciał się do śpiącego na ziemi pod drzewem mężczyzny. Komary mają wąskie, zakończone ostrymi odwłokami tułowie i wąskie, ostre skrzydełka.

Spis ilustracji

1. S. Falimirz, *O ziołach y o moczy gich*, Kraków 1534. War. A, Biblioteka Narodowa, sygn. SD XVI.Qu.10, karta tytułowa.
2. C. von Megenberg, *Buch der Natur*, Heidelberg? ok. 1455/60. Universitätsbibliothek Heidelberg, sygn. Cod. Pal. germ. 311 (http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:bsz:16-diglit-1264), k. 189v.
3. C. von Megenberg, *Buch der Natur*, Augsburg 1475. © Bayerische StaatsBibliothek, sygn. BSB-Ink K-44 (http://mdz-nbn-resolving.de/urn:nbn:de:bvb:12-bsb00029636-6), k. 168v.
4. J. Meydenbach, *Ortus sanitatis*, Mainz 1491. © Herzog August Bibliothek, sygn. 42-4-med-2f (http://diglib.hab.de/drucke/42-4-med-2f/start.htm), k. t4r: mól.
5. J. Meydenbach, *Ortus sanitatis*, k. s3v: wesz.
6. J. Meydenbach, *Ortus sanitatis*, k. s3r: pchła.
7. J. Meydenbach, *Ortus sanitatis*, k. v4r: pszczoła.
8. J. Meydenbach, *Ortus sanitatis*, k. z6v: osa.

9. J. Meydenbach, *Ortus sanitatis*, k. z4v: muchy.
10. J. Meydenbach, *Ortus sanitatis*, k. x8v: komar.
11. S. Falimirz, *O ziołach y o moczy gich*, k. 16r: mól i wesz.
12. S. Falimirz, *O ziołach y o moczy gich*, k. 16v: pchła.
13. S. Falimirz, *O ziołach y o moczy gich*, k. 27v: pszczoła.
14. S. Falimirz, *O ziołach y o moczy gich*, k. 28r: osa.
15. S. Falimirz, *O ziołach y o moczy gich*, k. 28v: muchy.
16. S. Falimirz, *O ziołach y o moczy gich*, k. 29r: komar.

Streszczenie

Artykuł prezentuje sposób ekspozycji owadów popularnych na przełomie XV i XVI w. kompendiach z gatunku *Gart der Gesundheit*. Obiektem szczegółowych badań jest pierwszy polskojęzyczny tekst Stefana Falimirza *O ziołach y o moczy gich.* Jest to kompendium medyczne, które pokazuje początkowy etap naukowej ilustracji przyrodniczej. Zanim nauczono się obserwacji owadów w kolekcjach entomologicznych najpierw prezentowano je w tekstach medycznych.

Słowa kluczowe

Owady, Stefan Falimirz, kompendium medyczne, ilustracja przyrodnicza, medycyna

Summary

The article presents the method of displaying insects popular at the turn of the 15th and 16th centuries in compendiums of *the Gart der Gesundheit* species. The first Polish-language text by Stefan Falimirz, *O ziołach y o moczy gich* is the subject of detailed research. It is a medical compendium that can serve as an illustration of the initial stage of scientific research. Before insects were learned to be observed in entomological collections, they were first presented in medical texts.

Keywords

Insects, Stefan Falimirz, medical compendium, nature illustration, medicine

Magdalena Bryła
Instytut Religioznawstwa
Uniwersytet Jagielloński

Pszczeli wysłannicy z zaświatów – mitologia pszczoły na przestrzeni wieków

Owady pojawiają się w mitologiach wielu kultur, choć nie pełnią w nich pierwszorzędnej roli. Pszczoły stały się alegorią, która swoje miejsce odnalazła nawet w popkulturze. Jakże popularne okazuje się powielane ciągle proroctwo, iż kiedy z powierzchni ziemi znikną pszczoły, ludzkości pozostaną najwyżej cztery lata życia (niesłusznie przypisywane Albertowi Einsteinowi). Owady te stały się ikoną wykorzystywaną również w innych sferach kultury (jak literatura, malarstwo czy film) – dlatego warto pochylić się nad ich symboliką, która narastała od starożytności aż do czasów współczesnych.

Celem artykułu będzie przekrojowa analiza mitologii pszczół na podstawie ich reprezentacji we współczesnych memach. J. Cooper uznał te insekty za jeden z najbardziej uniwersalnych symboli wśród owadów[1]. Ich funkcje, choć wielorakie, powielają się w większości kultur i tradycji religijnych: są obiektem czci, ale również lęku; uznane za wysłanników z zaświatów, obdarzonych nadnaturalnymi mocami; uosabiają pracowitość, czystość i niewinności.

Pszczoła w popkulturze

Obecnie pszczoły stają się źródłem inspiracji dla filmu, literatury, sztuki czy ogólnie pojętej kultury popularnej. Również w tym przypadku trudno o jednoznacznie pozytywną bądź negatywną ocenę tego insekta – gdyż bywają przedstawiani zarówno jako bohaterowie, ale i wrogowie.

W dorobku kinematografii można przytoczyć wiele przykładów inspiracji pszczołą. Warto wymienić chociaż kilka produkcji, które zrobiły

[1] J. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne,* Poznań 1998, s. 215.

karierę wśród publiczności – jak *Film o pszczołach* z 2007 roku, słynna i znana wszystkim bajka *Pszczółka Maja,* ale i *Śmiertelny rój* z 1977 roku (który przedstawia pszczoły jako apokaliptycznych agresorów) oraz utrzymany w podobnej konwencji *Atak zabójczych pszczół* z 1994 (opierający się na równie negatywnym obrazie zagrażających ludziom owadów). Podobnie wachlarz literatury, odnoszący się do pszczoły, jest bardzo rozpięty – od publikacji dla dzieci (jak książka *Pszczoły* Piotra Sochy) przez literaturę faktu (jak *Pszczelarz z Sindżaru* Dunya Mikhaila) po poezję (na przykład wiersz Bolesława Leśmiana o tytule *Pszczoły*). Należy również wspomnieć o utworach muzycznych, których bohaterką były owady z tej rodziny – na przykład *Lot trzmiela* autorstwa Nikolaja Rymskiego Korsakova czy bardziej popowa *Pszczółka Maja* Zbigniewa Wodeckiego.

To tylko kilka przykładów, które pokazują, że los człowieka i tego owada często bywa spleciony. W ostatnim czasie można zauważyć również wzrost zainteresowania tematyką insektów, ich działalnością i funkcjami, które pełnią w ziemskim ekosystemie. Przyczyniają się do tego między innymi liczne publikacje uświadamiające ile zawdzięczamy tym małym istotom. W 2019 roku polski czytelnik mógł zapoznać się z książką *Terra insecta. Planeta owadów* autorstwa Anne Sverdrup-Thygeson, profesor z Norweskiego Uniwersytetu Nauk Przyrodniczych, która odkrywa tajniki życia insektów – już na okładce głosząc, iż: „Mamy miliony powodów, żeby pokochać owady”[2]. Svedrup-Thygeson we wprowadzeniu do publikacji zaznacza: „Na każdego człowieka żyjącego dziś na Ziemi przypada ponad 200 milionów owadów. Kiedy ty wygodnie siedzisz i czytasz to zdanie, gdzieś tam w świecie kroczy, pełza i trzepocze od 1 do 10 trylionów insektów – jest ich więcej niż ziaren piasku na wszystkich plażach świata. Czy nam się to podoba, czy nie, ze wszystkich stron jesteśmy otoczeni owadami. Bo nasza Ziemia to tak naprawdę planeta owadów”[3]. Dzięki popularyzowaniu tej tematyki, ludzie stają się coraz bardziej świadomi konieczności koegzystencji z tymi małymi istotami. Jeśli na Ziemi zabraknie ludzi zapewne inne gatunki będą w stanie przetrwać, jednak kiedy zabraknie na niej insektów ród ludzki może tego nie przeżyć – to ważna myśl, która powinna zastanowić każdego z nas.

[2] A. Sverdrup-Thygeson, *Terra insecta. Planeta owadów,* Kraków 2019.
[3] Tamże, s. 15.

Coraz bardziej popularną formą, w której wykorzystuje się odniesienia do insektów, są internetowe memy, opisujące czasem w prześmiewczy, ale nierzadko w trafny sposób, otaczającą nas rzeczywistość. Samo pojęcie memu zostało zapożyczone z dorobku Richarda Dawkinsa, autora między innymi słynnego *Samolubnego genu*. Mem to w pewnym sensie pozabiologiczny replikator, odpowiedzialny za ewolucję kulturową, który z biegiem czasu stał się również nazwą na zdigitalizowaną jednostkę informacji (tekstu, obrazu, filmu, ale też dźwięku), która rozprzestrzenia się poprzez sieć internetową, często konotowaną z kulturą popularną[4]. Za przyjęciem tej nazwy dla tego nowego zjawiska internetowego przemawiały przede wszystkim jego cechy: szybkość replikacji, ciągłe namnażanie (niczym wszechobecne wirusy czy bakterie), możliwość przemieszczania się na nowe nośniki technologiczne, rosnąca popularność – właśnie tak działają współczesne memy. Co ciekawe, jak zauważa Magdalena Mrowiec (autorka pracy doktorskiej, dotyczącej symboliki owadów w popkulturze): „w kulturze popularnej memy są metaforyzowane i przedstawiane nie tylko w formach zbliżonych do wirusów czy bakterii, ale także lepiej zadomowionych kulturowo owadów i 'robaków'", które się wszędzie plenią[5]. Ten swego rodzaju memiczny zwrot piktorialny staje się bardzo ciekawym polem badawczym, w którym możemy odnaleźć źródła mitologiczne czy, mówiąc bardziej ogólnie, kulturowe.

Jak dowodzi Marcin Napiórkowski, współczesne mitologie mogą kryć się w najróżniejszych aspektach naszego życia[6] – uważam, że również we wspomnianych memach. Przedstawienie fenomenu pszczoły we współczesnym świecie może odbywać się również w formie analizy wytworów kulturowych, którymi niewątpliwie są memy. Ich autorzy, być może nieświadomie, przemycają dawne wątki mitologiczne do czasów nam współczesnych – memy stają się kodami, których rozszyfrowanie prowadzi nas do odkrycia symboliki pszczoły, rozwijającej się różnorako na przestrzeni wieków.

---

[4] W. Kołowiecki, *Memy internetowe, jako nowy język internetu,* „Kultura i Historia" nr 21 (2012), http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/3637 [dostęp: 22.09. 2020].

[5] M. Mrowiec, *Robactwo i żywioł owadzi w polskim przekazie ludowym i jego współczesne artykulacje,* praca doktorska, Uniwersytet Śląski, Katowice 2018, s. 222, file:/Users/bogus/AppData/Local/Temp/Mrowiec-Robactwo-zywiol-owadzi-w-polskim-przekazie-ludowym.pdf [dostęp: 22.09.2020].

[6] M. Napiórkowski, *Mitologia współczesna,* WUW, Warszawa 2016, s. 24.

Memiczne pszczoły

Internet zainspirował się postacią pszczoły, której ikonograficzne przedstawienie wyraża wielość odniesień do jej roli w świecie. Memy bywają niejednoznaczne, pozostawiając możliwość dowolnej interpretacji osobie, która je ogląda. Jednak skupienie się na tej formie przekazu informacji, pozwala także na odkrycie śladów dawnych wierzeń i przesądów dotyczących tego owada. Aby poznać przypisywane pszczole znaczenie, należy odwołać się do konkretnych przykładów.

„Dziękujemy za wszystko, co robisz!"

Pierwszy mem (Fot.1), któremu warto się przyjrzeć, można byłoby zatytułować *Dziękujemy za wszystko, co robisz.* Przedstawia mężczyznę z synem, który zauważa pszczołę. Ojciec bierze gazetę, którą zapewne spodziewalibyśmy się, że ją zabije, ale jednak tworzy z niej coś na wzór tuby, aby przekazać owadowi dowody uznania i podziękowania. A szczególnie pszczołom mamy być za co wdzięczni – od zawsze człowiek korzystał z wytworów, które zawdzięczamy tym małym istotom. Owady te pełniły niebagatelną rolę w gospodarce jako producentki takich dóbr jak miód, wosk czy propolis – czyli substancji używanych w celach leczniczych, ale i obrzędowych czy magicznych[7].

[7] E. Wilczyńska, *Symbolika pszczół i mrówek w polskiej kulturze ludowej,* „Tekstura. Rocznik Filologiczno-Kulturoznawczy", nr 1 (4)/2013, s. 17.

Fot.1 Mem zatytułowany *Pszczoła*[8]

Jak zauważa Romuald Wróblewski: „Przed piętnastu tysiącami lat nieznany nam z imienia miłośnik miodu postanowił uwiecznić swoje wysiłki związane ze zdobywaniem tego przysmaku. W jednej z grot w pobliżu miejsca swojej działalności – a być może nawet w domu, bo grota ta mogła służyć mu za miejsce zamieszkania – popisał się swoimi umiejętnościami artystycznymi, rysując scenkę z pobierania miodu ze skalnego gniazda”[9]. Badacz nawiązuje tutaj do naskalnego malowidła, odnalezionego w 1919 roku w jednej z hiszpańskich grot, które przedstawia człowieka wykradającego pszczołom ich słodki wytwór[10]. Miód stanowił również istotne lekarstwo w kulturze ludowej – jako panaceum na przejście ze stanu choroby, niebezpieczeństwa do świata zdrowych. Ponadto jest naturalnym słodzikiem oraz substancją konserwującą.

To nie wszystko, gdyż jego znaczenie jest wielorakie – bardzo często bywa wspominany jako rytualny, boski napój chociażby w misteriach eleuzyńskich (który pito na wzór lubującej się w tym napitku Demeter – zwanej

[8] Portal internetowy Memy.pl, https://memy.pl/mem/259561/Pszczola [dostęp: 22.09. 2020].
[9] R. Wróblewski, *Wierzenia i obyczaje pszczelarzy polskich,* Nowy Sącz 1997, s. 7.
[10] H. M. Ransome, *The Sacred Bee in Ancient Times and Folklore,* Nowy Jork 2004, s. 21.

pszczołą)[11]. Karmieni miodem w dzieciństwie mieli być również Dionizos i Zeus[12]. Miód (oraz metonimicznie pszczoły) kojarzą się zatem z odradzaniem życia, dostatkiem i dobrobytem – i właśnie w tej formie przeszły do codziennego obiegu języka. Ich lecznicze właściwości łączono ze związkami z sacrum – stąd jako napój transowy uchylał rąbka tajemnicy o zaświatach.

O kimś, kto ma nadzwyczajny dar wymowy powiemy, że jest *miodousty*, określenie to pojawia się już w starożytności, a tym mianem obdarzano między innymi Platona, Skoratesa, Pindara, Safonę czy Homera. Czasami dodawano, iż te wybitne postacie były karmione przez pszczoły lub ich usta w dzieciństwie dotykały miodu[13]. Zaś o miejscach pięknych i przyjaznych mówi się, że są krainami miodem i mlekiem płynącym – porównuje się tutaj obraz wytwarzających miód pszczół do idyllicznego świata, kojarzonego między innymi ze złotym wiekiem[14]. Stąd obdarowanie innych miodem kojarzono także z gościnnością. Jak zauważa Piotr Kowalski: „Same pszczoły, ale także ich produkty (a zwłaszcza miód) uważane są za mediatory uczestniczące w reaktualizacji pierwotnej, rajskiej harmonii”[15]. Najprostszym przykładem takiej symboliki staje się wyrażenie *miesiąc miodowy* – w znaczeniu metaforycznym oznaczające coś przynoszącego upragnione szczęście i radość. Ujawnia się tutaj jeszcze jeden związek symboliczny pszczół z tak zwaną magią miłosną, ale do tego wykorzystywany był szczególnie inny wytwór tych owadów – wosk.

O ile często można spotkać się z naukowymi opracowaniami symboliki miodu, o tyle wosk bywa często pomijany – a jego znaczenie jest niewątpliwie ogromne. Szczególnie ważny okazuje się dla tradycji chrześcijańskich, które wosk wykorzystują w obrzędowości liturgicznej, na przykład w postaci świec. Podczas liturgii Wigilii Paschalnej kapłan tłumaczy znaczenie paschału, czyli „najważniejszej świecy w kościele, symbolizującej spalanie się Chrystusa w miłości do wiernych”[16] i w długiej laudacji wychwala pszczołę, która umożliwia stworzenie wosku. Zaś według legend

[11] J. Cooper, dz. cyt., s. 218.
[12] S. Carr-Gomm, *Słownik symboli w sztuce. Motywy, mity, legendy w malarstwie i rzeźbie,* RM, Warszawa 2001, s. 202.
[13] *Atlas zwierząt biblijnych,* B. Szczepanowicz, A. Mrozek (red.), WAM, Kraków, 2007, s. 185.
[14] W. Kopaliński, *Słownik symboli,* Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 341.
[15] P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie,* PWN, Warszawa 2007, s. 321.
[16] M. Mrowiec, dz. cyt., s. 83.

z terenu Polski, pszczoły zauważając porzuconą, zbezczeszczoną hostię miały zbudować chroniącą komunikant kapliczkę z wosku, a co więcej odprawiać coś na wzór własnego nabożeństwa[17]. Warto zaznaczyć, że praktyki ludowe, które wykorzystują wosk są nadal popularne na ziemiach polskich. Często w mniejszych miejscowościach podczas burzy nadal można spotkać wystawione w oknach gromnice, które jako przedmioty apotropeiczne zamykają drogę wszystkim nieszczęściom i siłom zła.

Wosk najczęściej wykorzystywano w momentach granicznych ludzkiego życia, jak narodziny, choroba czy śmierć.[18] Podczas chrztu do dzisiaj rodzice chrzestni zapalają woskową świecę, aby (w ludowym mniemaniu) przyszedł anioł i od tej pory pilnował młodego chrześcijanina. Pojawiały się również woskowe wota, mogące przedstawiać różne postacie (na przykład zwierzę, chore części ciała czy konkretną osobę), ale zawsze posiadały knot, aby móc je zapalić przed ołtarzem w kościele, gdzie zanoszono je jako ofiary (pomagające odczynić zły los). Chorujący mogli przykładać te figurki do miejsc zajętych przez chorobę, traktując je jako magiczne lekarstwa[19]. Co bardzo ciekawe, w 2004 roku Mateusz Brom opisał i sfotografował istniejący do dziś zwyczaj chodzenia z procesją proszalną z woskowymi wotami w kształcie zwierząt hodowlanych (aby zapewnić im błogosławieństwo), odbywający się w miejscowości Brodowe Łąki[20].

Oprócz tego wosk pełnił rolę wróżebną, ma funkcję rewelatorską – potrafi ukazać przyszłość, ale też wyjaśnić co nas dręczy w życiu bądź snach[21]. Najbardziej znany i praktykowany do dziś zwyczaj odbywa się w dzień św. Andrzeja – chodzi o lanie wosku, często przez klucz, aby poddającemu się wróżbie ukazał się przyszły małżonek. W tradycji ludowej Polski funkcjonowało również przekonanie, że lanie wosku przez miotłę ustali, co trapi niemowlęta w snach[22]. Dzięki temu zabiegowi ukazywała się woskowa postać strachu bądź osoby, która przeklęła dziecko i doprowadziła do takiego stanu. Wracając do bardziej przyjemnych przykładów związanych z magią miłosną można wspomnieć jeszcze o nocy świętojań-

[17]Tamże, s. 91.
[18] M. Mrowiec, dz. cyt., s. 104.
[19] Tamże, s. 105.
[20] M. Braun, *Jacek Olędzki (1933-2004), etnograficzny mnich,* „Rocznik Mazowiecki", nr 12 (2005), s. 198.
[21] M. Mrowiec, dz. cyt., s.107.
[22] A. Kowalska, *Jak dawniej przywracano sen dzieciom,* „Struna" nr 1 (2012-2013), s. 65.

skiej, podczas której panna zapalała świecę, aby w jej blasku ujrzeć zamazane oblicze przyszłego męża[23]. Zaś w noc sylwestrową na wodę puszczano dwie łupiny orzecha, wypełnione woskiem i zapalone – gdy łupiny się zetknęły, zwiastowało to rychły ślub, jeśli nie należało zapomnieć o małżeństwie w nadchodzącym roku[24].

Pszczoły jako wzór dla ludzi

To tylko kilka z wielu przykładów, pokazujących jak pracowitość pszczół obdarza nas substancjami pozytywnie waloryzowanymi w świadomości społecznej. Systematyka pracy tych owadów nie raz była stawiana ludzkości za wzór – jak choćby w Biblii[25]. Do tego zjawiska nawiązuje kolejny mem zatytułowany przeze mnie *Praca dla mateczki złotej* (Fot. 2.). Głównym bohaterem jest pszczoła, której przyklejono oblicze małpy zwanej nosaczem, symbolizującej według internautów stereotypowego Polaka w średnim wieku – osobę ciągle narzekającą, tęskniącą do czasów swojej młodości i zazdrosnej o dobra innych, w pewnym sensie również hipokrytę. Mimo wcześniejszych inwektyw skierowanych do królowej matki, jak tylko ją zauważa udaje uległego i zadowolonego pracownika. Ilustracja ta pokazuje, że z pszczołami łączą nas pewne cechy – o czym od wieków przekonani byli nasi przodkowie.

Ludzie, podobnie jak pszczoły, są znani ze swojej pracowitości wśród innych gatunków, żyjących na Ziemi. Jest to praca *ad majorem Dei gloriam* – na chwałę Boga, stąd wniosek, że ród pszczeli jest wyjątkowy, co przekłada się na wiarę o jego boskim pochodzeniu[26]. Równie często w podaniach polskich pojawia się postać Chrystusa bądź świętych w roli stwórców pszczół – owady mają rodzić się z ich ran, jedna z legend przekazuje, że owady przybrały formę pszczoły po użądleniu Syna Bożego – stąd zwane są bożymi robakami, jednak to nie jedyny z powodów[27]. Kolejną cechą

[23] M. Mrowiec, dz. cyt., s. 108.
[24] Tamże.
[25] *Atlas*…dz. cyt., s. 182.
[26] M. Mrowiec, dz. cyt., s. 85.
[27] M. Maciołek, *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata,* Uniwersytet Śląski, Katowice 2012, praca doktorska, s. 173, https://sbc.org.pl/Content/93259/doktorat3279.pdf [dostęp: 22.09.2020].

łączącą boże owady z ludźmi jest posiadanie duszy, o czym głoszą podania ludowe, dlatego też zabicie pszczoły było traktowane na równi z morderstwem człowieka[28]. Wierzono, że pszczoły to jedyne istoty, oprócz ludzi, pochodzące z raju[29]. Chrystusa zwano *eteryczną pszczołą*, a na malowidłach i grobach chrześcijańskich owady te pojawiały się jako symbole duszy i nieśmiertelności[30]. I to nie tylko w tradycji chrześcijańskiej, ale również w kultach Wielkiej Matki czy tradycjach starożytnej Grecji i Rzymu – Wergiliusz pszczołę zwał *tchnieniem życia*[31].

Fot.2. Mem zatytułowany *Klasyk*[32]

Następną naszą cechą wspólną jest skłonność do życia w większych grupach i tworzenie społeczności. Pszczoły również w tej kwestii stawiane były nam za wzór – są przykładem doskonałego (wręcz utopijnego) życia

[28] *Wierzenia o pszczołach w tradycji ludowej Lubelszczyzny,* http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/wierzenia-o-pszczolach-w-tradycji-ludowej-lubelszczyzny/ [dostęp: 22.09. 2020].
[29] Tamże.
[30] J.Cooper, dz. cyt., s. 219.
[31] Tamże, s. 218.
[32] Portal internetowy Kwejk.pl, https://kwejk.pl/obrazek/3612797/klasyk.html [dostęp: 22.09.2020].

w grupie. Ul symbolizował między innymi życie zakonne, które ma być wypełnione pracą i miłosierdziem[33]. Jako najważniejszą postać w ulu zawsze wymienia się królową matkę – czyli memiczną *mateczkę złotą*, a co się z tym wiąże również mitologiczne Wielkie Matki bywały przedstawiane w postaci pszczół[34]. Warto wspomnieć o kilku z nich: kreteńskiej bogini Ker, rzymskiej Artemidzie czy Maryi – Matce Jezusa (zwanej Królową Pszczelarstwa, Panią pracy pszczół i ludzi).

Tak zbudowana metafizyka pszczoły zasadzała się na jednym elemencie: przekonaniu o jej dzieworództwie[35]. Przez długi czas wierzono, że królowa bez zapłodnienia składa jaja – jest najczystszą istotą, nieskalaną grzechem, a przez to płodną i dostojną. Ale nie tylko Wielkie Matki otrzymywały przydomek świętej pszczoły – konotowano z nią również bogów. Ponieważ żądło pszczoły uznawano za symbol falliczny, związany z erotyką i męskością. I tak w Indiach błękitną pszczołą zwie się Wisznu, miano tego owada zyskali również Kama (bóg miłości) oraz Śiwa (bóg androgyn)[36]. Pszczoły łączą w sobie ambiwalencję męskości i kobiecości.

Jak pszczelarz z pszczelarzem

Kolejny mem, zatytułowany *Tylko nie o pszczołach* (Fot.3.), przedstawia dwóch walczących szermierzy po znieważeniu, które usłyszał jeden z nich. Szermierczy strój jest metaforycznym przedstawieniem ubioru pszczelarza. Osoby zajmujące się pszczołami zawodowo (bartnicy i pszczelarze) wykształcili swój system mityczny zwany obrzędowością pszczelarską – jego pierwszą zasadą jest zakaz obrażania pszczół[37]. Najprawdopodobniej pochodzi on jeszcze z czasów pogańskich, ale przetrwał do dzisiaj (również w niektórych miejscach Polski).

[33] Tamże.
[34] A. Wierciński, *Magia i religia. Szkice z antropologii religii,* Nomos, Kraków 1994, s. 200.
[35] J. Wiśniewski, *Owady jako źródło inspiracji w kulturze i sztuce,* „Wiadomości entomologiczne" nr 20(1/2) 2001, s. 68.
[36] N. Krishna, *Sacred Animals of India,* Penguin Books, New Delhi 2010, s. 52.
[37] R. Wróblewski, dz. cyt., s. 134.

Fot.3. Mem zatytułowany *Tylko nie o pszczołach*[38]

Pszczoły traktowane były przez nich jak członkowie rodziny, pamiętano jednak o ich boskim pochodzeniu i udziale w życiu liturgicznym chrześcijan – stąd powszechny zwyczaj zawiadamiania ich o świętach chrześcijańskich, ale też zabezpieczanie pasieki przed złymi mocami. Aby ochronić swoje pszczoły zawierzano je różnym świętym, między innymi: św. Ambrożemu, św. Bernardowi, św. Mikołajowi czy też św. Wawrzyńcowi[39]. Na Rusi popularne były przekazywane z pokolenia na pokolenie zaklęcia, za pomocą których chroniono pszczeli rój. Borys Uspieński przytacza jedno z nich: „Otoczona jest moja pasieka opieką Mikołajową, żelaznym płotem kamiennym murem od ziemi do nieba; pokryta jest moja pasieka opieką Mikołajową”[40].

W związku z różnymi rytuałami, pszczelarzy traktowano jak czarowników, którzy dzięki kontaktom z pszczołami posiadają nadludzkie moce. Ule kropiono wodą święconą (najlepiej z chrztu dziecka), poświęcano również miód 15 sierpnia (czyli w święto św. Wawrzyńca i Matki Boskiej Zielnej) – a to wszystko po to, aby zapewnić pomyślne życie swoim podopiecznym[41]. Legendą stało się również zawiadamianie pszczół o śmierci właściciela – tylko dzięki temu rój należący do zmarłego miał nie wymierać

[38] Portal internetowy Jeja.pl, https://memy.jeja.pl/283271,tylko-nie-po-pszczolach.html [dostęp: 22.09.2020].
[39] *Wierzenia…*, dz. cyt.
[40] B. Uspieński, *Kult św. Mikołaja na Rusi,* KUL, Lublin 1985, s. 131.
[41] *Wierzenia…*, dz. cyt.

z żalu[42]. Radzono także, aby pszczelarze, przeczuwający własną śmierć, sprzedawali swoje rodziny pszczele, by uchronić je przed śmiercią ze smutku[43]. Za życia, aby z pasieki nie uleciało szczęście, pszczelarze chronili ją przed wstępem niepożądanych osób – a co ciekawe, szczególnie przed wizytami księży. Powodem tej niechęci było krążące przekonanie, iż właściciele pszczół sprzymierzają się z samym Diabłem[44].

Pomocnicy w pasiecie

Pomocnikami w pasiece, według wierzeń, mogły być różne istoty – na przykład psy, jak ten, który został przedstawiony na memie (Fot.4.), ale również istoty magiczne. Najczęściej wspominano o tak zwanym diable-pasieczniku, który miał zapewniać powodzenie i bogactwo[45]. W Polsce mawiano, że „każdy pszczelarz ma swojego diabła", któremu składano ofiary (w postaci kaszy jaglanej) nawet po śmierci właściciela pasieki[46].

Fot.4. Mem zatytułowany *Sprytne psy*[47]

[42] R. Wróblewski, dz. cyt., s. 109.
[43] Tamże, s. 110.
[44] *Wierzenia…*, dz. cyt.
[45] Tamże.
[46] Tamże.
[47] Portal internetowy Kwejk.pl, https://kwejk.pl/obrazek/3234939/sprytne-psy.html [dostęp: 22.09.2020].

W ludowych przedstawieniach diabelski pomocnik przyjmował najczęściej postać czarnego kota. Zwany był również domownikiem – domowego ducha opiekuńczego, czy „rojnicą", gdyż przybierał formę podobną do żmii[48]. Stąd w dawnych czasach panowało wierzenie, że nawet osoby duchowne bez pomocy diabła nie będą szczęścia w hodowli pszczół. A wszystko po to, aby jak powiadano „pszczoły się wiodły"[49].

Te małe owady odwdzięczały się swoim właścicielom między innymi poradami. Literatura wspomina o pomocy w ożenku i sprawdzaniu cnoty przyszłej żony[50]. Potencjalną kandydatkę na żonę, kochający się w niej mężczyzna zabierał do pasieki – jeżeli pszczoły jej nie żądliły, kobieta była cnotliwą kandydatką na żonę.

Ratujmy pszczoły – podsumowanie

Oswojenie pszczół pozwoliło człowiekowi poznać niezwykły świat tych insektów. W przekazie kulturowym zostały uznane za boskie zwierzęta, mediujące między światem *sacrum* i *profanum*, będąc wysłannikami z zaświatów. Człowiek przyczynia się również do wymarcia tych małych stworzeń. Również na to zwrócili uwagę baczni internauci – często wykorzystując do tego rzekomy cytat z wypowiedzi Alberta Einsteina, który prorokował, iż po wymarciu tych stworzeń, skończy się również ludzkie życie (Fot. 5.). Słowa te przypisywano także Karolowi Darwinowi – jednak to, kto je rzeczywiście wypowiedział pozostaje nadal spekulacją[51]. W walkę o dobry byt pszczół angażują się zarówno gwiazdy filmowe (jak na przykład Morgan Freeman – Fot. 6.) oraz duże koncerny (jak firma Nestle, która zapoczątkowała ogólnoświatową akcję pod hasłem *Ratujmy pszczoły*[52]*).*

I niewątpliwie ten święty owad zasługuje na nasz szacunek za to, czym nas obdarowuje, a także ze względu na jego sakralne pochodzenie. Symbolika, która utrwaliła się przez wieki, nadal daje o sobie znać w licznych współczesnych przekazach kulturowych, którymi niewątpliwie są

[48] *Wierzenie…*, dz. cyt.
[49] Tamże.
[50] R. Wróblewski, dz. cyt., s. 83.
[51] M. Mrowiec, dz. cyt., s. 248.
[52] Strona internetowa firmy Nestle, https://www.nestle-cereals.com/pl/pl/ratujpszczoly [dostęp: 22.09.2020].

memy. Te krótkie rozważania bardzo dobrze podsumowują słowa Romualda Wróblewskiego: „Wiedza o pszczołach rozwijała się jednocześnie z rozwojem samego pszczelarstwa, ale też rozwijała się obrzędowość pszczelarska, łącząca w sobie właściwie wszystko: wiedzę, praktykę i bezmiar domysłów. Tam zaś, gdzie braki wiedzy są szczególnie dotkliwe, próżnię wypełniają wierzenia i przesądy. (…) W ostateczności człowiek wypracował system pszczelarzenia, ale samej pszczoły nie potrafił „przerobić" tak, jak to uczyniono z drobiem, bydłem czy trzodą. Pszczoła nadal pozostała wolnym owadem i tylko na humorystycznych rysunkach widzimy pszczoły w roli psa łańcuchowego lub też z wielką kulą u nogi. Dzięki takiemu stanowi rzeczy wiedza o pszczołach nie wyparła z ludzkiej świadomości wyobrażeń emocjonalnych czy irracjonalnych, jakie składają się na bogatą obrzędowość środowiska hodowców pszczół"[53].

Fot.5. Mem dotyczący Alberta Einsteina[54]

[53] R. Wróblewski, dz. cyt., s. 137.

[54] Portal internetowy Demotywatory.pl, https://demotywatory.pl/4473932/Albert-Einstein [dostęp: 22.09.2020].

Fot.6. Mem dotyczący Morgana Freemana[55]

Streszczenie

Celem artykułu jest przekrojowa analiza mitologii pszczół na podstawie ich przedstawień we współczesnych memach. Pszczoły są uznawane za jeden z najbardziej uniwersalnych symboli wśród owadów. Wielorakie funkcje i znaczenia pszczół powielają się w większości kultur i tradycji religijnych. Są one obiektem czci, ale również synonimem lęku. Bywają uznawane za wysłanników z zaświatów, którzy są obdarzeni nadnaturalnymi mocami, jak też uosabiają pracowitość, czystość i niewinności.

Słowa kluczowe

Pszczoła, kultura, religia, mitologia, memy

Summary

The aim of this article is to conduct a cross-sectional analysis of the mythology of bees based on their representations in contemporary memes. Bees are considered to be one of the most universal symbols of insects. The multiple functions and meanings of bees could be found in most cultures and religious traditions. They are object of worship, but also synonymous with fear. They are sometimes considered emissaries from the beyond, which are endowed with supernatural powers, and also personify diligence, purity and innocence.

Keywords

Bee, culture, religion, mythology, memes

[55] Tamże, https://demotywatory.pl/4888213/Morgan-Freeman-postanowil-przeksztalcic-swoje-124-akrowe-ranczo [dostęp: 22.09.2020].

Bibliografia

1/ *Atlas zwierząt biblijnych,* B. Szczepanowicz, A.Mrozek (red.), WAM, Kraków, 2007.
2/ Braun M., *Jacek Olędzki (1933-2004), etnograficzny mnich,* „Rocznik Mazowiecki", nr 12(2005).
3/ Carr-Gomm S., *Słownik symboli w sztuce. Motywy, mity, legendy w malarstwie i rzeźbie,* RM, Warszawa 2001.
4/ Cooper J., *Zwierzęta symboliczne i mityczne,* Dom Wydawniczy: REBIS, Poznań 1998.
5/ Kołowiecki W., *Memy internetowe, jako nowy język internetu,* „Kultura i Historia" nr 21(2012), http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/3637 [dostęp: 22.09.2020].
6/ Kowalska A., *Jak dawniej przywracano sen dzieciom,* „Struna" nr 1 (2012-2013).
7/ Kowalski P., *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie,* PWN, Warszawa 2007.
8/ Krishna N., *Sacred Animals of India,* Penguin Books, New Delhi 2010.
9/ Maciołek M., *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata,* Uniwersytet Śląski, Katowice 2012, praca doktorska, https://sbc.org.pl/Content/93259/doktorat3279.pdf [dostęp: 22.09.2020].
10/ Mrowiec M., *Robactwo i żywioł owadzi w polskim przekazie ludowym i jego współczesne artykulacje,* praca doktorska, Uniwersytet Śląski, Katowice 2018, file://C:/Users/bogus/AppData/Local/Temp/Mrowiec-Robactwo-zywiol-owadzi-w-polskim-przekazie-ludowym.pdf [dostęp: 22. 09. 2020].
11/ Napiórkowski M., *Mitologia współczesna,* WUW, Warszawa 2016.
12/ Ransome H. M., *The Sacred Bee in Ancient Times and Folklore,* Dover Publications, Nowy Jork 2004.
13/ Sverdrup-Thygeson A., *Terra insecta. Planeta owadów,* Znak, Kraków 2019.
14/ Uspieński B., *Kult św. Mikołaja na Rusi,* KUL, Lublin 1985.
15/ Wierciński A., *Magia i religia. Szkice z antropologii religii,* Nomos, Kraków 1994.

16/ Wilczyńska E., *Symbolika pszczół i mrówek w polskiej kulturze ludowej,* „Tekstura. Rocznik Filologiczno-Kulturoznawczy", nr 1 (4)/2013.
17/ Wiśniewski J., *Owady jako źródło inspiracji w kulturze i sztuce,* „Wiadomości entomologiczne" nr 20(1/2) 2001.
18/ Wróblewski R., *Wierzenia i obyczaje pszczelarzy polskich,* Gospodarstwo Pasieczne „Sądecki Bartnik", Nowy Sącz 1997.
18/ Strona internetowa firmy Nestle, https://www.nestle-cereals.com/pl/pl/ratujpszczoly [dostęp: 22.09.2020].
19/ *Wierzenia o pszczołach w tradycji ludowej Lubelszczyzny,* http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/wierzenia-o-pszczolach-w-tradycji-ludowej-lubelszczyzny/ [dostęp: 22.09.2020].

Źródła fotografii:

Fot.1. Portal internetowy Memy.pl, https://memy.pl/mem/259561/Pszczola [dostęp: 22.09.2020].
Fot. 2. Portal internetowy Kwejk.pl, https://kwejk.pl/obrazek/3612797/klasyk.html [dostęp: 22.09.2020].
Fot. 3. Portal internetowy Jeja.pl, https://memy.jeja.pl/283271,tylko-nie-po-pszczolach.html [dostęp: 22.09.2020].
Fot. 4. Portal internetowy Kwejk.pl, https://kwejk.pl/obrazek/3234939/sprytne-psy.html [dostęp: 22.09.2020].
Fot. 5. Portal internetowy Demotywatory.pl, https://demotywatory.pl/4473932/Albert-Einstein [dostęp: 22.09.2020].
Fot. 6. Portal internetowy Demotywatory.pl, https://demotywatory.pl/4888213/Morgan-Freeman-postanowil-przeksztalcic-swoje-124-akrowe-ranczo [dostęp: 22.09.2020].

Tomasz Olenderek
Instytut Nauk Leśnych, SGGW w Warszawie

Kartografia owadów leśnych

Wprowadzenie

Metody kartograficznej prezentacji lasów są bardzo zróżnicowane. Zależnie od rodzaju i funkcji mapy oraz czasu i formy sporządzenia, może istotnie zmienić się jej zakres treści i grafika. Spośród najbardziej znanych map obszarów leśnych, mapy geodezyjne przedstawiają granice własności gruntów, mapy topograficzne pokazują główne elementy krajobrazu, mapy turystyczne informują o miejscach wartych odwiedzenia, natomiast w celu właściwego prowadzenia gospodarki w lasach sporządzane są mapy leśne (Olenderek 2018). Na mapach z tej ostatniej grupy zawarte są informacje poświęcone zamieszkującym las owadom i to one będą przedmiotem analiz w dalszej części tekstu.

Dawniej zakres treści map leśnych uwzględniał głównie produkcyjne (gospodarcze) funkcje lasu. Obecnie gospodarka w lasach państwowych ma charakter wielofunkcyjny i wprawdzie funkcje produkcyjne nadal dominują, ale coraz większego znaczenia nabierają funkcje ochronne (ekologiczne) oraz społeczne. Przejawia się to w ogólnych założeniach polityki leśnej państwa i w konkretnych rozporządzeniach, których realizacja od lat zmienia obraz polskich lasów (Ważyński 2005, 9-42). Zmiany te widoczne są też na mapach leśnych. Przejawia się to nie tylko w aspekcie szczegółowym, dotyczącym metod prezentacji treści obejmującej także świat owadów, ale także w aspekcie bardziej ogólnym, uwzględniającym nowe sposoby ich użytkowania. W pierwszej kolejności przedstawiono zatem współcześnie przyjęty podział funkcjonalny map.

Fragment grafiki „Poznaj kornika drukarza cz. 2", oprac. Polska Grupa Infograficzna – https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/infografiki/poznaj-kornika-drukarza

Funkcje map

Funkcje map stanowiły przedmiot zainteresowania zarówno dawnych (Papay 1973), jak i współczesnych kartografów (Grzechnik, Kałamucki, Meksuła 2013). W tekście wykorzystano syntetyczne ujęcie Żyszkowskiej (2005), która wyróżniła cztery ich poziomy. Z założenia, funkcje map na niższych (dalszych) poziomach składają się z elementów funkcji poziomów podstawowych: pierwszego i drugiego.

Funkcje poziomu pierwszego wynikają z właściwości każdej mapy. Jest to funkcja zapisu informacji o przestrzeni (w celu jej utrwalenia), przekazu tej informacji (w sposób zrozumiały dla użytkownika mapy) oraz funkcja modelowania, wyrażająca się w możliwości tworzenia obrazów mentalnych (wyobrażeń) przestrzeni.

Funkcje poziomu drugiego związane są z wykorzystaniem właściwości mapy i obejmują:

- funkcję informacyjną (inwentaryzacyjną), związaną z prezentacją stanu przestrzeni,
- funkcję orientacyjną, związaną z ułatwieniem w poruszaniu się po terenie,
- funkcję analityczną, związaną z możliwością przetwarzania informacji,
- funkcję prognostyczną, związaną z przewidywaniem zmian.

Funkcje poziomu trzeciego obejmują grupę użytkowych funkcji map, związanych z ich stosowaniem w różnych dziedzinach życia: funkcję wojskową, naukową, dydaktyczną i grupę funkcji gospodarczych. Funkcje poziomu czwartego (społeczne) obejmują kształtowanie postaw, kierowanie postępowaniem oraz funkcję kulturotwórczą.

Na funkcje map leśnych istotny wpływ wywiera stopniowa zmiana (poszerzenie) funkcji lasu. Nadal dominują mapy wykonywane dla pracowników instytucji leśnych, głównie lasów państwowych. Są to przede wszystkim mapy wchodzące w skład tzw. operatów urządzania lasu i stąd tradycyjnie nazywane mapami urządzeniowymi. Mapy ilustrują też efekty prac badawczych, spośród których wiele dotyczy występowania owadów w lasach. Są one chętnie wykorzystywane w praktyce.

Zakres pojęcia „mapy leśne" często jest niesłusznie zawężany do map adresowanych do leśników. Wydaje się, że skoro Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe" finansuje sporządzanie oraz utrzymywanie map adresowanych do innych grup społecznych (na przykład na stronach internetowych Banku Danych o Lasach), to czyni tak również i w trosce o zarządzane zasoby leśne. W ostatnich latach wyraźnie rośnie liczba map wykonywanych dla osób odwiedzających lub interesujących się lasem. Najbardziej typowe mapy z tej grupy, na których przedstawiane są zagadnienia z zakresu szeroko rozumianej entomologii, to mapy zakazu wstępu do lasu z powodu planowanych oprysków, mapy ścieżek dydaktycznych i mapy propagandowe. Każda z wymienionych grup zostanie dalej przedstawiona, wraz z krótkim opisem pełnionych przez nie funkcji.

Mapy urządzeniowe

Operat urządzania lasu, stanowiący podstawowe źródło informacji o obszarach leśnych, opracowywany jest dla każdego nadleśnictwa lasów państwowych co 10 lat. Składa się z obszernej części opisowej (elaborat) i licznych map leśnych. Pokazują one stan posiadania, rezultaty szczegółowej inwentaryzacji lasu oraz działania gospodarcze planowane na kolejną dekadę (cięcia, odnowienia). Zasady sporządzania tych map, w tym zakres treści i stosowane oznaczenia, opisane są w instrukcji urządzania lasu.

Podobne operaty wykonywane są dla polskich lasów od ponad 200 lat. Ponieważ często zmieniał się zakres tych opracowań (merytoryczny, czasowy oraz przestrzenny), trudno jest jednoznacznie wskazać najstarsze z nich. Okła (2019, 36-37) wskazuje na inwentaryzację obszaru Puszczy Kozienickiej z 1786 roku, w tym samym czasie wykonywano też mapy leśne w Ordynacji Zamojskiej, jednak bardziej zorganizowane w skali kraju prace urządzeniowe podjęto dopiero w Królestwie Kongresowym (Jaszczak 2008). Jak wynika z zachowanych materiałów archiwalnych, informacje dotyczące występowania owadów w lasach zawarte są jedynie w opisach i nie mają swej reprezentacji kartograficznej. Mimo stopniowego rozwoju prac urządzeniowych w ciągu kolejnych dziesięcioleci, w tym także wzrostu liczby i zakresu treści sporządzanych map, stan taki utrzymał się aż do połowy lat 50. XX wieku.

W okresie powojennym polska kartografia leśna cechowała się m.in. zwiększaniem liczby tematycznych map przeglądowych sporządzanych dla nadleśnictw w skali 1:20000 lub 1:25000. Instrukcja urządzania lasu z roku 1957 przewidywała wykonanie przeglądowej mapy drzewostanów, mapy cięć, mapy gleb, siedlisk i melioracji oraz mapy ochrony lasu. Ostatnia z nich sporządzana była głównie w celu zapobiegania pożarom, ale oznaczano też obszary masowych uszkodzeń ze strony czynników przyrody martwej (np. śniegołomy, wiatrołomy), zwierzyny, grzybów i szkodliwych owadów. Powierzchnie (tzw. pododdziały lub wydzielenia leśne) zagrożone działalnością owadów miały być zamalowane karminem, a zatem barwą dość intensywną i co ciekawe, powstającą dawniej w wyniku mielenia owadów żyjących na kaktusach meksykańskich. W instrukcji z 1970 roku zarządzono dodatkowe pokazywanie na mapie ochrony lasu stref zagrożeń ze strony przemysłu.

Kolejna instrukcja z roku 1980 przewidywała sporządzenie odrębnej mapy zagrożenia pożarowego. Jednocześnie poszerzono zakres treści mapy ochrony lasu dotyczącej owadów, oznaczając różnymi kolorami obszary zagrożone masowym występowaniem:

– szkodników pierwotnych (np. brudnica mniszka), atakujących drzewa zdrowe (karmin),
– szkodników wtórnych (np. kornik drukarz), atakujących drzewa osłabione (cynober).

Intensywność ustalonych barw stanowiących właściwie dwa różne odcienie czerwieni, świadczy o nadaniu dużego znaczenia zagrożeniom lasu ze strony owadów. Innym nowym oznaczeniem na były brązowe (oryg. sjena palona) obwódki stałych terenów kontrolnych dla jesiennych poszukiwań szkodników sosny. Od tego roku zarządzono także oznaczanie lasów występujących na gruntach porolnych – jako bardziej podatnych na zagrożenia.

W instrukcji z 1994 roku, zarządzono oznaczanie stref nadmiernych zagrożeń ze strony turystów, a także położonych w pobliżu lasu ważniejszych źródeł zagrożeń i punktów pomiaru monitoringu. W 1996 roku zatwierdzono odrębną instrukcję sporządzania programu ochrony przyrody w nadleśnictwie, w której przewidziano wykonanie nowych map tematycznych, m.in. mapę występowania chronionych, rzadkich i cennych gatunków roślin i zwierząt, w tym owadów. Były to ostatnie instrukcje określające tradycyjny sposób wykonania map leśnych.

Kolejne instrukcje urządzania lasu wydane z lat 2003 oraz 2011 były dostosowane do wymagań mapy numerycznej, wdrożonej w pierwszej dekadzie XXI wieku we wszystkich nadleśnictwach lasów państwowych. Katalog stosowanych znaków (tzw. legenda leśnej mapy numerycznej), stanowi wspólny zbiór, który może być wykorzystywany przy opracowywaniu standardowych map leśnych (jak mapa ochrony lasu) lub tworzenia nowych ich kombinacji. Zbiór ten może być uzupełniany, ponadto wprowadzenie kategorii obiektów obligatoryjnych i fakultatywnych umożliwiło znaczne jego poszerzenie. Według aktualnej instrukcji urządzania lasu (Wiśniewska, Neroj, Grzegorzewicz 2012, 140-149, 172-176), mapa ochrony lasu zawiera następujące elementy związane z zagrożeniem ze strony owadów:

- obszary uszkodzone lub zagrożone przez owady pierwotne: ciemnobrązowe tło (oblig.),
- obszary uszkodzone lub zagrożone przez owady wtórne: brązowe tło (oblig.),
- stałe partie kontrolne do jesiennych poszukiwań szkodników sosny: ciemnozielony znak punktowy (oblig.),
- ognisko gradacji, czyli obszar o dobrych warunkach dla szybkiego wzrostu liczby owadów: czerwony znak punktowy (oblig.),
- zasięg ogniska gradacji: czerwony znak liniowy (oblig.),
- pułapka feromonowa, wabiąca owady substancjami zapachowymi: czerwony znak punktowy (fakult.),
- mrowisko: czerwony znak punktowy (fakult.),
- pędraczysko, czyli występowanie np. pędraków chrabąszczy niszczących młode drzewa: czerwony znak punktowy (fakult.).

Dodatkowo, na nowych mapach obszarów chronionych nadleśnictwa i funkcji lasu oraz walorów przyrodniczo-kulturowych, obligatoryjnie oznaczane są stanowiska gatunków zwierząt chronionych (Wiśniewska, Neroj, Grzegorzewicz 2012, 141). Według odpowiedniego rozporządzenia ministra środowiska (Rozporządzenie… 2016), obecnie ochroną objętych jest ponad 150 gatunków owadów, brak jest jednak dostępnych informacji, czy ich stanowiska rzeczywiście oznaczane są na mapach.

Analiza rozwoju zakresu treści map ochrony lasu pozwala na ustalenie kolejnych zagrożeń identyfikowanych przez leśników na przestrzeni ostatnich 80 lat. Zagrożenia ze strony owadów zawsze pozostawały w centrum ich uwagi i uznawane były za szczególnie niebezpieczne. Problematyka owadów chronionych pojawiła się stosunkowo niedawno.

Mapy urządzeniowe pełnią przede wszystkim funkcję inwentaryzacyjną. Funkcja orientacyjna może mieć w przypadku leśników znaczenie tylko w pierwszych latach ich pracy, potem wielu z nich zna swój las pod wieloma względami lepiej niż pokaże to jakakolwiek mapa. Pod względem utylitarnym, dominuje funkcja gospodarcza (poziom trzeci). Mapy te mogą też wywierać pośredni wpływ na sposób realizacji zasad ochrony lasu (poziom czwarty), gdyż wizualna dominacja obszarów zagrożonych przez owady zachęca do akceptacji podejmowanych działań ochronnych.

Mapy badawcze

Polskie prace naukowe z zakresu leśnictwa zaczęły powstawać już na początku XIX wieku. W 1807 roku Ludwik Plater w monografii „Rzecz o gospodarstwie leśnym" zwracał uwagę na szkodniki sosny a w załączniku zamieścił także przykładową mapę leśną. Od 1818 roku działała w Warszawie Szkoła Szczególna Leśnictwa, gdzie wykładano zarówno podstawy entomologii jak i kartografii, a wkrótce zaczęło ukazywać się czasopismo naukowe „Sylwan", w którego pierwszym numerze opublikowano artykuł poświęcony owadom leśnym (1820).

Obecnie, leśnictwo stanowi część dyscypliny „nauki leśne", zaś instytuty lub wydziały leśne działają na uczelniach przyrodniczych lub jako samodzielne jednostki. W większości z nich funkcjonują jednostki wyspecjalizowane w zakresie ochrony lasu lub geomatyki, które przygotowują publikacje z zakresu występowania owadów w lasach, uzupełniając je mapami. Podobne prace publikują również i pracownicy lasów państwowych, prezentując wartościowe, dostępne im dane.

Celem tych publikacji jest zwykle określenie zasięgu dawnych gradacji owadów, dzięki czemu można identyfikować szczególnie zagrożone tereny. Na przykład, Perlińska i Hamera-Dzierżanowska (2016, 32-42) pokazały 6 map zagrożenia drzewostanów sosnowych w Polsce przez brudnicę mniszkę, barczatkę sosnówkę, boreczniki, osnuję gwieździstą, strzygonię choinówkę i poprocha cetyniaka oraz zbiorczą mapę zagrożenia przez wszystkie wyżej wymienione, najważniejsze szkodniki pierwotne sosny. Mapy wykonano na podstawie danych z lat 1985-2010, wyznaczając 5 stopni zagrożenia: ostrzegawczy, słaby, średni, silny i bardzo silny. W innym ciekawym opracowaniu (Mozgawa i in. 2006) przedstawiono trzy mapy zagrożenia przez owady drzewostanów sosnowych w Puszczy Noteckiej w latach 1946-2004. Stopnie zagrożenia (5 lub 9) wyrażono w postaci wskaźników liczbowych, określanych dla każdego oddziału leśnego (około 25 ha).

Tego rodzaju analizy charakteryzują się różną skalą przestrzenną, źródłem danych i metodą prezentacji kartograficznej, ale mają zbliżoną liczbę wyznaczanych klas zagrożeń i podobnie dobrane barwy: cieplejsze (np. czerwień) oznaczają wyższe stopnie zagrożenia.

Pod względem funkcjonalnym, grupa tego rodzaju map pełni funkcję analityczną a w modelowym ujęciu także funkcję prognostyczną. Wśród funkcji poziomu trzeciego jest to funkcja naukowa, ale też i gospodarcza, gdyż poprawne określenie stref zagrożenia gradacją umożliwia poczynienie odpowiednich przygotowań (np. monitoring), dzięki czemu udaje się w przyszłości ograniczyć ich zasięg a tym samym szkody wyrządzone lasom przez owady.

Mapy zakazu wstępu do lasu

Na tych mapach pokazane są między innymi obszary leśne wyznaczone do oprysków chemicznych przeciw owadom. Stale aktualizowana mapa zakazów wstępu do lasu znajduje się na portalu internetowym „Bank Danych o Lasach", w zakładce „Lasy na mapach". Różnymi barwami oznaczono tam obszary objęte okresowym zakazem wstępu ze względu na:

- zagrożenie przeciwpożarowe (kolor czerwony),
- zabiegi ochronne (kolor fioletowy): głównie są to obszary oprysków przeciw owadom,
- inne przyczyny (kolor żółty).

Ponadto, mapy zasięgu planowanych oprysków zamieszczane są na stronach internetowych nadleśnictw lub w lokalnych środkach masowego przekazu. Na przykład, wiosną 2019 roku Nadleśnictwo Grodziec zaplanowało prowadzenie lotniczych zabiegów ochronnych przeciw szkodnikom sosny (strzygonii choinówki i borecznika sosnowego). Do mieszkańców gminy Gizałki wystosowano zatem komunikat o czasowym zakazie wstępu do lasu i zakazie zbioru runa leśnego. Dołączona mapa przedstawiała konkretne kompleksy leśne w postaci barwnych powierzchni (jaskrawy, pomarańczowy kolor) na tle mapy topograficznej.

Jest to opis typowej sytuacji, jaka co roku wiosną powtarza się w różnych regionach kraju. Dla map oprysków, podstawową jest funkcja społeczna (kierowanie postępowaniem) realizowana poprzez funkcję informacyjną poziomu drugiego.

Mapy ścieżek edukacyjnych

Ścieżki edukacyjne to już stały element krajobrazu lasów państwowych. Celem ich utrzymywania jest przekazywanie społeczeństwu wiedzy o lesie i jego funkcjonowaniu oraz kształtowanie postaw ekologicznych. Mają one postać oznakowanych szlaków pieszych lub rowerowych o długości od kilkuset metrów do kilku kilometrów i lokalizowane są w pobliżu siedzib nadleśnictw, ośrodków edukacyjnych lub w lasach o dużych walorach przyrodniczych (rzadziej kulturowych). Tradycyjnym elementem ścieżek edukacyjnych są tablice (plansze) demonstracyjne, z przystępnie napisanym tekstem uzupełnionym ilustracjami, opracowanym według specjalnych zasad (Munksgaard A., Blichfeldt S., Friis L. 2001.).

Wśród kilku-kilkudziesięciu takich tablic na ścieżce zawsze można znaleźć takie, które poświęcone są występującym w lesie owadom. Przykładowo, na ścieżce „Z lasem za pan brat" położonej w leśnictwie Grądy znajduje się tablica „Owady – przyjaciele czy wrogowie?". Poza krótkim wstępem tekstowym zawiera fotografie z nazwami 8 gatunków owadów najbardziej szkodliwych (szeliniak sosnowiec, kornik drukarz, brudnica mniszka, barczatka sosnówka, strzygonia choinówka, rębacz sosnowy, rytownik pospolity i rzemlik plamisty) i 8 ważnych gatunków pożytecznych (mrówka rudnica, przekrasek mróweczka, biegacz zielonozłoty, pasikonik zielony, mrówka ćmawa, pszczoła miodna, rusałka pawik i biedronka).

Zwykle jedna lub kilka takich tablic edukacyjnych zawiera mapy:

- sytuacyjne, ilustrujące położenie ścieżki względem pobliskich miejscowości, pokazujące sposób dojazdu,
- powitalne (najczęściej umieszczane) ilustrujące długość i przebieg ścieżki oraz położenie przystanków z tablicami,
- orientacyjne, ilustrujące najbliższe otoczenie kolejnych przystanków.

Ze względu na nietypową formę, zasady ich opracowywania i kryteria oceny są odmienne niż w przypadku innych grup map (Olenderek 2015).

Mapy ścieżek edukacyjnych mogą być umieszczane nie tylko na planszach, ale także na stronach internetowych. Nieczęsto jednak zawierają elementy bezpośrednio odnoszące się do świata owadów. Zwykle są to tylko nazwy przystanków i takim przykładem może być mapa ścieżki „Mosty"

w powiecie kraśnickim, na której znaleźć można przystanek nr 4 „Pułapki feromonowe” oraz nr 13 „Mrowisko”.

Mapy ścieżek edukacyjnych pełnią przede wszystkim funkcję orientacyjną, w pewnym stopniu przekazują też ogólne informacje o ścieżce. Wbrew pozorom, trudniej jest określić ich funkcje użytkowe, gdyż rolę edukacyjną pełnią raczej tablice opisujące treść poszczególnych przystanków. Tablice z mapami pośrednio uczą jednak także sposobów poruszania się po lesie. Wydaje się, że funkcja ta nie jest doceniana przez edukatorów leśnych, którzy uznają tablice z mapami za mniej przydatne. Rzeczywiście jednak często ich treść zawiera zbyt mało szczegółów sytuacyjnych (np. ścieżek, zrębów, starodrzewów, numerów oddziałów), które mogłyby być wykorzystywane do nauki orientacji w lesie.

Mapy propagandowe

W ostatnich latach wiele emocji budzi problematyka gradacji kornika drukarza i związanej z nią próby ratowania drzewostanów w Puszczy Białowieskiej poprzez wycinanie martwych lub uszkodzonych świerków, aby utrudnić rozmnażanie się owadów. Argumenty zwolenników i przeciwników tej formy ochrony lasu są publikowane zarówno w periodykach naukowych, jak i popularno-naukowych a nawet w prasie codziennej. Wykorzystywane są też inne środki masowego przekazu, w tym przede wszystkim Internet, gdzie mapy często towarzyszą zamieszczanym materiałom, skierowanym do masowego odbiorcy.

Mapy w takich publikacjach są cennym uzupełnieniem tekstu, pozornie czyniąc go bardziej wiarygodnym. Podobnie jak tekst, także i mapy mogą bowiem prezentować lub popierać jeden, konkretny punkt widzenia. Jeśli jest to pogląd o charakterze politycznym, wtedy mamy do czynienia z mapą propagandową, ale mapy mogą też kształtować postawy ekologiczne. Podobnie jak w polityce, tak i w ekologii promowane są odmienne koncepcje rozwiązywania problemów. W każdym jednak przypadku mapy tego rodzaju charakteryzują się określonymi, wspólnymi cechami, do których zalicza się (Olenderek 2009):

– tytuł w formie hasła jasno wyrażającego promowaną ideę: chodzi o zapewnienie właściwego jej zrozumienia,

– uproszczenie treści przez wszelkich eliminację niepotrzebnych elementów (np. legendy): chodzi nie tyle o zatajenie niewygodnych faktów, ale raczej o to, aby nie rozpraszać uwagi czytelnika,
– używanie sugestywnych barw i obrazkowych znaków, aby można było łatwo zapamiętać przesłanie mapy.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na tzw. efekt bumerangowy polegający na tym, że zbyt przesadne nakłanianie odbiorców do określonych postaw (np. zawierające wyraźne elementy manipulacji lub błędy) powoduje obrócenie się przeciw promowanym ideom.

Mapa przedstawiona na rysunku 1 jest niewielkim fragmentem jednej z dwóch tablic graficznych pt. „Poznaj kornika drukarza", opublikowanych na stronie internetowej PGL Lasy Państwowe. Tablice zawierają informacje o tym gatunku z bogatym materiałem graficznym. Mapa ma kilka cech map propagandowych, chociaż została zamieszczona w materiale o charakterze edukacyjnym. Wyróżnia ją uproszczona treść, na którą składa się właściwie tylko kontur terytorium Polski i ogólnie oznaczone położenie miejsc gradacji kornika. Brak typowych elementów, jak objaśnienie znaków, podziałka, czy treść sytuacyjna (rzeki, miasta) nie ogranicza możliwości użytkowania mapy. Uwagę odbiory zwracają wyraźne sylwetki owadów (znacznie większe niż obszary leśne w których występują) i ukośne położenie opisów. Nie w pełni wykorzystano tylko potencjał tytułu. Mógłby on brzmieć np. „Największe gradacje zdarzają się w różnych regionach Polski", co wskazałoby na ogólnokrajową, a nie tylko lokalną skalę problemu.

Funkcje społeczne map propagandowych są wyraziste. Mogą one kształtować postawy użytkowników (jak w omawianym przypadku) lub pobudzać do bezpośredniego działania (tzw. mapy agitacyjne), na przykład do protestów przeciw wycinaniu świerków w celu walki z gradacją korników. Mapy propagandowe czasami mogą też pełnić funkcje edukacyjne, gdyż ich podstawą jest przekazanie informacji. Są to jednak informacje poddane specyficznej, często bardzo ostrej selekcji. Mapy edukacyjne w swej klasycznej formie zawierają więcej elementów typowych dla zwykłych prezentacji kartograficznych.

Podsumowanie

Elementy treści dotyczące owadów, zawarte na opisanych mapach leśnych, nie są zbyt liczne, na ogół mają charakter drugoplanowy. Łącznie jednak dobrze pokazują zróżnicowaną rolę jaką nadają owadom gospodarze naszych lasów. Jak wykazano, mapy te pełnią wszystkie funkcje poziomu drugiego oraz większość funkcji poziomu użytkowego i społecznego. Nie znaleziono odpowiednich przykładów map pełniących funkcję wojskową (poziom trzeci) oraz kulturotwórczą (poziom czwarty), co jednak może być przedmiotem dalszych badań.

Różnorodne funkcje pełnione przez opisane wyżej mapy świadczą o tym, iż możliwości kartograficznej prezentacji owadów występujących na obszarach leśnych charakteryzują się dużym potencjałem. Na razie potencjał ten nie jest w pełni wykorzystany, gdyż liczba takich map jest stosunkowo niewielka, jednak od kilku lat sytuacja ulega wyraźnej poprawie. Pojawiają się nowe rodzaje map i zapewne w najbliższym czasie będą opracowywane kolejne, np. poświęcone dynamicznie rozwijającemu się w polskich lasach bartnictwu. Dzieje się tak również dzięki coraz szerszemu wykorzystywaniu funkcjonującej już w całym kraju leśnej mapy numerycznej (przy wykorzystaniu Internetu). Aby jednak mapy takie były dostrzegane i prawidłowo interpretowane, konieczne jest kształtowanie umiejętności ich użytkowania na etapie nauczania szkolnego.

Streszczenie

W rozdziale opisano zagadnienie kartograficznej prezentacji występowania owadów w lasach. Uwzględniono mapy przeznaczone dla leśników oraz dla innych osób odwiedzających las. Początkowo informacje o szkodliwych gatunkach owadów pokazywano tylko na mapach ochrony lasu. Rozwój techniki w ostatnich 30 latach ułatwił sporządzanie i publikację nowych grup map. Wśród nich są mapy wyników badań nad gradacjami owadów, mapy zakazów wstępu do lasu z powodu oprysków oraz mapy ścieżek edukacyjnych, ukazujących złożoną rolę owadów w środowisku leśnym.

Słowa kluczowe

mapy, owady, kartografia

Summary

This chapter discusses the cartographic presentation of the occurrence of forest insects. It covers maps produced for foresters, as well as those intended for other visitors

to the forest. Originally, information on harmful insect species appeared only on forest protection maps. The development of technology in the past 30 years has facilitated the preparation and publication of new types of maps. These include maps showing the results of research into insect swarms, maps showing closures of areas of forest due to spraying, and maps of educational trails, providing information on the complex role of insects in the forest environment.

Keywords

maps, insects, cartography

Bibliografia

1/ Grzechnik L., Kałamucki K., Meksuła M., *Ewolucja funkcji planów miast wobec rozwoju systemów nawigacyjnych*, „Polski Przegląd Kartograficzny" 2013, nr 1, s. 5-14.

2/ Jaszczak R., *Urządzanie lasu w Polsce do 1939 roku, część II, Urządzanie lasu w Królestwie Polskim*, „Sylwan" 2008, z. 5, s. 3-13.

3/ Okła K., *O początkach regulacji gospodarki leśnej w Puszczy Kozienickiej, czyli jak powstało pierwsze urządzanie lasu w Polsce*, Nadleśnictwo Kozienice, 2019.

4/ Olenderek T., *Wykorzystanie map w propagandzie ekologicznej*, „Studia i Materiały CEPL w Rogowie" 2009, 1 (20), s. 171-184.

5/ Olenderek T., *Przedstawianie map na tablicach informacyjnych*, „Studia i Materiały CEPL w Rogowie" 2015, 2 (43), s. 108-117.

6/ Olenderek T., *Metody prezentacji lasu na mapach*, „Inskrypcje, Półrocznik" 2018, 2 (11), s. 23-36.

7/ *O owadach leśnych nayszkodliwszych w kraju naszym, i środkach ogólnych zaradzenia onym*, „Sylwan" 1820, z. 1, s. 85-115.

8/ Mozgawa J., Tracz W., Kamińska G., Kolk A., Sukovata L., *Zastosowanie SIP do wyznaczania ognisk gradacyjnych ważniejszych szkodników liściożernych sosny na przykładzie Puszczy Noteckiej*, „Roczniki Geomatyki" 2006, z. 4, s. 75-82.

9/ Munksgaard A., Blichfeldt S., Friis L., *Tablice informacyjne i foldery w edukacji przyrodniczej, Podręcznik o sposobach komunikacji*, LZD SGGW – CEPL, Rogów, 2001.

10/ Papay G., *Funkcje kartograficznych form prezentacji*, „Polski Przegląd Kartograficzny"1973, nr 3, s. 97-102.

11/ Perlińska A., Hamera-Dzierżanowska A., *Gradacje szkodników pierwotnych sosny w Lasach Państwowych*, „Studia i Materiały CEPL w Rogowie" 2016, 1 (46), s. 32-42.
12/ *Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 16 grudnia 2016 roku w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt*, Dziennik Ustaw 2016 r., poz. 2183.
13/ Ważyński B. (red.), *Poradnik urządzania lasu*, Wydawnictwo Świat, Warszawa 2005.
14/ Wiśniewska E., Neroj B., Grzegorzewicz T. (red.), *Instrukcja urządzania lasu, część III, instrukcja techniczna sporządzania i wydruku map leśnych*, PGL Lasy Państwowe, Warszawa 2012, s. 140-149, 172-176.
15/ Żyszkowska W., *Funkcje map w cywilizacji*, w: Ostrowski J., Pasławski J. (red.): *Społeczna i edukacyjna rola kartografii w Polsce*, WGiSR UW, Warszawa 2005.

Owady i języki

Lubomír Hampl
Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Humanistyczny
Instytut Językoznawstwa
ORCID: 0000-0002-9549-8360

Obraz pchły wśród użytkowników komunikacji językowej. Analiza na materiale czeskich i polskich związków frazeologicznych

W niniejszym artykule skoncentrujemy swoją uwagę na czesko-polskiej frazeologii w zakresie, który zarysowany został w tytule tej pracy. Nadmienić we wstępie należy, że związki frazeologiczne wywodzą się również z *Biblii*, gdzie przedmiotowy „mały zwierzęcy bohater" ma również swoje utrwalone miejsce na kartach *Pisma Świętego*[1]. Będziemy się jednak skupiali na frazeologii, koncentrując się głównie na człowieku, a konkretnie na procesach przenoszenia właściwości owadów (zwłaszcza wyprofilowanej

[1] Temu zagadnieniu poświęcę wyłącznie miejsce w przypisie, gdyż szykuję wydanie osobnego artykułu poświęconego kwestiom terminologiczno-translacyjnym zlokalizowanych w różnorodnych edycjach *Pisma Świętego*. Chodzi w skrócie o hebr. wyraz פַּרְעֹשׁ [h-6550] 7572 *par'oš*, który jest tłumaczony jako czes. *blecha*, pol. pchła (patrz lokalizacja: 1 Sm 24,15; 26,20) (por. także WSHPST t. II 2008: 56). Dawid nazwał siebie w rozmowie z Saulem *zdechłym psem* oraz *pchłą* (por. 1 Sm 24,15), czyli nie wartą zachodu i przysłowiowego trudu, tj. osobą pozbawioną znaczenia. Czeskojęzyczny *Starý zákon – komentář verš po verši* zaznacza wyraźnie, że: *blecha symbolizuje něco, co je bezcenné a koroptev něco, co se nedá chytit. Saul svým pronásledováním Davida plýtval časem* (MacArthur 2015: 380) – [tłum. pol.: *pchła* symbolizuje coś, co nie ma wartości, czyli coś bezwartościowego // błahego // marnego, a *kuropatwa* symbolizuje coś, czego nie można schwytać. Saul więc przez swoje prześladowanie Dawida marnotrawił czas]. Inny czeskojęzyczny komentarz biblijny ST, czyli *Biblický komentář ke Starému zákonu* zaznacza, że: *Saul stíhal blechu, jak se honí koroptev na horách* (MacDonald 2017: 242) – [tłum. pol.: Saul ścigał pchłę, jak się goni kuropatwę po górach]. Reasumując, da się powiedzieć, że pchła to przede wszystkim symbol 'znikomości i małości' oraz synonim 'pogardy'. Jeszcze inny czeskojęzyczny *Biblický slovník* sv. I. zaznacza, że: *blecha [1S 24,15; 26,20], hmyz v Palestině velmi rozšířený. David se srovnává s blechou, aby Saulovi ukázal pošetilost jeho počínání* (Novotný 1992: 78) – [tłum. pol.: pchła zlokalizowana w 1 Sm 24,15 i 26,20 to w Palestynie bardzo rozszerzony owad. Dawid porównuje się do pchły, by Saulowi pokazać głupstwo i niedorzeczność jego poczynań]. Autor biblijnego tekstu – jak podkreśla *Atlas zwierząt biblijnych* – posłużył się obrazem pchły i zastosował go w barwnym, choć równocześnie pogardliwym porównaniu, które włożył w usta Dawida (por. Szczepanowicz, Mrozek 2007: 202).

pchły[2]) na ludzkie **cechy**, **charakter**, **umysł, stany psychiczne, czynności fizyczne, aktywność, zachowanie, ocenianie, kontakty, relacje i stosunki międzyludzkie** oraz na istniejące **określenia** (w danym języku), które związane są z modelami[3] kognitywnymi.

To właśnie nadmienione **związki frazeologiczne** włącznie ze skonwencjonalizowanymi **kolokacjami** w procesie tłumaczenia są specyficzne dla każdego poszczególnego języka narodowego. Jednym z podstawowych błędów dotyczących tłumaczenia ZF i kolokacji jest odwzorowywanie języka oryginału za pomocą słownikowych odpowiedników, które najczęściej podane są bez kontekstu (i jego wyjaśnienia)[4]. Przy pomocy wyidealizowanych modeli kognitywnych (Lakoff 1987) lub faset[5] (Wierzbicka 1993, 1999, 2006, 2007), przybierających postać określonej struktury (Lakoff 1986), czyli uwidacznia nam się kognitywno-językowy portret człowieka, w procesie którego wykorzystano właśnie leksykę owadów ujętą metaforycznie (Lakoff, Johnson 1988, 2002).

---

[2] Por. '*drobný skákavý chmyz cizopasící na savcích a ptácích*' (Filipec, Daneš, Mejstřík 2005: 32; SSČSČ 2011: 59) – [tłum. pol.: drobny skaczący owad pasożytujący na ssakach i ptakach] – pol. 'drobny owad o ciele bocznie spłaszczonym, narządzie gębowym kłująco-ssącym, niemający skrzydeł, żywiący się krwią, pasożytujący na ssakach i ptakach (Dunaj 2001: 450). Słowniki etymologiczne podają, że pchła czes. *blecha* to 'wyrazy wszechsłowiańskie' (Rejzek 2001: 82; Brűckner 1927/1993: 401). Por. psł. **blъcha*, co dokładnie odpowiada lit. *blusà*. Istnieją również inne indoeuropejskie paralele: starogórnoniemiecki *flōh*; staroangielski *flēa(h)*; łac. *pūlex*; albański *pleshl*; grec. *psýlla*; staroindyjski *plúši*, które wskazują, że pierwotne indoeuropejskie słowo przeszło przez różnorodne zmiany i przebudowy głoskowe. W XVI i XVII wieku w Polsce wywodzono żartobliwie *pchłę* od *pchania*.

[3] Model definicji kognitywnej powinien być oparty na zasadzie rekonstrukcji podmiotowej, co oznacza, że opis semantyczny jest zrelatywizowany do człowieka. Opis ten miałby ujmować wszystkie cechy głęboko zakodowane w strukturze języka oraz miałby także odtwarzać wewnętrzne uporządkowanie cech, zgodnie z poczuciem mówiących dla właściwego obszaru językowego.

[4] Kolokacja przetłumaczona dosłownie brzmi wśród użytkowników danego języka nie tylko nienaturalnie, ale wręcz śmiesznie i absurdalnie. W takich sytuacjach dochodzi do odstępstwa od zgodności z przyjętym i zakodowanym uzusem oraz z obowiązującą konwencją językową dla każdego języka narodowego. Dlatego szczególnie tłumacz powinien być uwrażliwiony na kolokacje, które mają w każdym języku swoje znaczenie, konwencję znakową, symboliczną i stereotypową.

[5] Wyszczególniamy pięć podstawowych faset: WYGLĄD, WIELKOŚĆ I ODŻYWIANIE, ZACHOWANIE, ŚRODOWISKO oraz STOSUNEK LUDZI DO ZWIERZĄT (OWADÓW) I ODWROTNIE.

Pierwszym przykładem, w którym pojawia się konceptualizowana pchła czes. *blecha* będzie przysłowie kalendarzowe, tzw. czeska *lidová pranostika* (dosł. pol. prognostyka ludowa), mówiąca o tym, że:

czes. *Na Boží narození o **bleší** převalení* 'w święto Bożego Narodzenia (25. XII) dzień nieco wydłuża się'[6].

Ze względu na fakt, że analizowana pchła rzeczywiście z punktu widzenia człowieka (por. zjawisko antropocentryzmu) jest niewielkich rozmiarów, to cecha ta została w sposób metaforyczno-metonimiczny przeniesiona na pismo (tj. przetransportowana pojęciowo na podstawie myślenia percepcyjnego z domeny A na domenę B), gdzie w języku czeskim istnieje zarówno adiektywno-substantywna konstrukcja, jak i obecne są wyrażenia kolokacyjne utrwalone przy pomocy zastosowanych najczęściej rzeczowników (mających charakter nominalny, tzw. imienny), ewentualnie używana jest również czasownikowo-rzeczownikowa forma (por. charakter werbalny), spełniająca funkcję zwrotu, w klasycznym podziale (por. Skorupka 1967, 1982; Bąba, Dziamska, Liberek 1995) związków frazeologicznych, por.:

czes. ***bleší** písmo* 'drobne, bardzo małe litery';
czes. *písmo // písmena // písmenka jako **blechy** // **blešky*** 'bardzo drobne, często nieczytelne pismo';
czes. *píše **blechy** // **blešky*** 'drobounké', 'špatně čitelné písmo';

[6] Znane jest dobrze w czeskojęzycznym kręgu kulturowym przysłowie kalendarzowe, w którym od 21 grudnia dnia stopniowo przybywa. Informuje nas o tym utrwalony cały ciąg przysłów w języku czeskim, w których wykorzystane są trzy desygnaty zwierząt: **pchły** '***blechy***' (*aphaniptera*), **kury** '***slepice***' (*gallus gallus*) i **jelenia** '***jelena***'(*cervus*) wraz i ich czynnościami (przewróceniem się i wykonywanym krokiem i skokiem – co raz to dłuższym) na bazie metaforycznego podobieństwa, w których ważną rolę sprawia regularnie powtarzający się wewnątrz wersetowy rym: por.

*Na Boží narození o **bleší** převalení,*
*na Nový rok o **slepičí** krok,*
*na Tři krále o **jelení** skok dále,*
na Hromnice o hodinu více.

W języku polskim mamy skróconą informację do jednego przysłowia, które przekazuje wiadomość o tym, że dzień od pierwszego stycznia jest o nieco dłuższy, co zostało utrwalone w ludowej przepowiedni pogody przy użyciu zwierzęcego leksemu **barana**, por. *Na Nowy Rok przybywa dnia na barani skok*.

pol. *pisać drobno // drobnym maczkiem* 'stawiać niewielkie litery' (WSFJP 2003: 532, Siatkowski, Basaj 1991: 35).

Zauważamy, że w języku polskim nie ma leksykalnego odpowiednika *pchły*, ale pojawia się *mak* w formie deminutywnej, którego małe czarne ziarenka przypominają w pewnym sensie „pojęciowy" portret (podobnie jak w języku czeskim utrwalony obraz) analizowanej pchły. Natomiast Teresa Orłoś (2009: 23) w swoim VČPFS proponuje, by używać synonimicznego określenia *miniaturní písmena* (dosł. pol. miniaturowe litery), przez co odchodzi od zoonimicznego nazewnictwa obecnego w analizowanych związkach frazeologicznych.

Ponieważ pchła jest małych rozmiarów, to właśnie jej nikła wielkość znajduje się w przestrzeni aksjologicznej zdecydowanie poniżej średniej, czyli oznacza to, że ma wartości minimalne (por. konkretnie jej wykonywane czynności – kichanie, kaszlenie, szczypanie – gdyż są one marginalne // znikome, czyli prawie nieodczuwalne), które później użytkownicy czeskiej komunikacji językowej przenoszą alegorycznie na człowieka, patrz następujące wyekscerpowane przykłady:

czes. *mluvit jako když* ***blecha*** *kašle* 'mówić cicho i niezrozumiale';
pol. *mówić // bąkać coś pod nosem* – [bez ekwiwalentu pchły];
czes. *je to // bolí to jako když* ***blecha*** *štípne* 'prawie nie czuć bólu';
czes. *má rozumu, jako když* ***blecha*** *kejchne* 'málo' (Zaorálek 2000: 426);
czes. *ženské klepají jako když* ***blecha*** *zakašle* 'o samých malichernostech' (Zaorálek 2000: 426) 'kobiety paplają o błahych, nieistotnych rzeczach'.

Zarówno w czeskiej, jak i polskiej, ale także i w międzynarodowej[7] komunikacji językowej istnieje potoczny związek frazeologiczny z kwalifikatorem żartobliwości, por.:

[7] Por. ros. *блошиный рынок*; fr. *Marché aux puces*; ang. *flea market*; niem. *Flohmarkt*; hisz. *Mercadillo*; wł. *mercato delle pulci*; port. *mercado de pulgas*; nor. *loppemarked*; itp.

czes. ***bleší*** *trh*[8] 'prodej použitého zboží', 'tržiště s vetešnickým zbožím', 'handel starzyzną pod gołym niebem', 'bazar ze starociami';

pol. ***pchli*** *targ*[9] 'miejsce, w którym handluje się starymi i używanymi przedmiotami // rzeczami', 'targ staroci, chętnie odwiedzany przez kolekcjonerów' (por. WSFJP 2003: 800; WSFZP 2005: 346; SFBral 2008: 211; SJPZF 2009: 389; NSFLeb 2005: 491; SFE 2005: 539).

Motywacyjnie poniekąd zagadkowymi w języku czeskim mogą być (zwłaszcza dla obcokrajowców) związki frazeologiczne, określające np. SZCZĘŚCIE:[10]

czes. *být šťastný jako* ***blecha*** 'být na vrcholu blaha // v sedmém nebi', 'velmi šťastný', 'vysoce spokojený', 'zbavený starostí';

pol. *być w skowronkach* 'być bardzo // bezgranicznie szczęśliwy'.

SKOKI dalekie i wysokie

Pchły zamieszkują prawie cały obszar Ziemi. Są zdecydowanie niewielkich rozmiarów – najwięksi przedstawiciele osiągają 6 mm długości ciała (średnia wielkość opisywanego pasożyta wynosi tylko 2-3 mm.). Posiadają silnie rozwinięte odnóża, umożliwiające im wyjątkowo długie skoki, mierzące nawet do 1 m długości (200 razy przekraczające długość ciała owada) i wysokości skoku do 30 cm. Uproszczono mówiąc, wykorzystując zakres skojarzenia symbolicznego, który jest powiązany z metaforyką sportową, istnieje w sferze komunikacji językowej określenie, informujące nas o tym, że pchły to 'najlepsze skoczki na świecie'. Ta zdolność została

[8] W języku czeskim, dzięki fleksibilności (elastyczności // giętkości gramatycznej) języka, w którym wykorzystywane są głównie formanty i końcówki fleksyjne, mamy do czynienia z przejściem od m u l t i w e r b i z a c j i do u n i w e r b i z a c j i, por. *bleší trh* – tj. *blešák*. Używane jest także określenie jednosłowne *bazar*.

[9] Pochodzenie nazwy *pchli targ* wzięło się prawdopodobnie od bazaru *Marché aux puces* (dosł. pol. bazar z pchłami) położonego w Saint-Ouen na przedmieściach Paryża, założonego pod koniec XVII wieku.

[10] W czeszczyźnie eksponowana jest *blecha* [dosł. pchła], natomiast w języku polskim profilowany jest inny reprezentant świata zwierzęcego, a konkretnie przedstawiciel awifauny, jakim jest *skowronek*.

odzwierciedlona w czeskiej frazeologii, jako frazem o podwyższonej ekspresywności, por.:

czes. *skákat jako* ***blecha***[11] 'lekko skakać jak na sprężynie // gumie' (Mrhačová 1999: 44; Mrhačová, Ponczová 2003: 39 i 216).

We frazematyce i frazeologii animalistycznej[12] zarówno analizie, komentarzom, jak i krytyce oraz interpretacji podlegają następujące cechy i zachowania dotyczące pól semantycznych [zaznaczone WESALIKAMI], o których watro wspomnieć:

SZUKANIE NIEISTNIEJĄCYCH WAD // MANKAMENTÓW – (pol. bez etnomofaunicznego ekwiwalentu)

czes. *hledat na něčem // všem* ***blechy*** *// vši* 'snażit se najít závady tam, kde nejsou';
pol. *szukać dziury w całym* 'dopatrywać się braków tam, gdzie ich nie ma' (Mrhačová, Balowski 2009: 22).

TRZYMANIE SIĘ CZEGOŚ UPORCZYWIE – NATARCZYWOŚĆ
czes. *držet se (něčeho // někoho) jako* ***blecha*** *košile // kožichu*;
pol. *trzymać się kogoś // czegoś jak* <u>*wesz*</u> *kożucha*[13].

NIESPOKOJNY CZŁOWIEK
czes. *být jako pytel* ***blech*** – [dosł. być jak worek pcheł] 'neúnavně pohyblivý // neposedlý člověk, jako z divokých vajec', 'těžko uhlídatelný', 'příliš čilý' – pol. 'nadmiernie i męcząco ruchliwy człowiek'.

---

[11] Por. „*Myšlenky skáčou jako* ***blechy*** *od jednoho ke druhému. Ale každého nekousnou*" – Stanisław Jerzy Lec Zdroj: https://citaty.net/citaty/936-stanislaw-jerzy-lec-myslenky-skacou-jako-blechy-od-jednoho-ke-druhemu/.

[12] W nazewnictwie związków frazeologicznych zawierających leksemy zwierząt można wymienić cztery współcześnie używane terminy: *frazeologia zoonimiczna // animalistyczna // fauniczna // zwierzęca* (por. Rak 2007: 13).

[13] Znane są różnorodne modyfikacje tego związku frazeologicznego, w którym profilowane są inne zwierzęta: pol. *trzymać się jak rzep psiego ogona // kleszcz krowiego tyłka // przyczepić się do kogoś/czegoś jak pijawka* – czes. *držet se jako klíště // pijavice // veš*. W języku czeskim używane są porównania, w których są wyeksponowane somatyzmy zębów i pazurów // paznokci, por. *držet se zuby nehty*.

POŚPIECH

W języku polskim istnieje żartobliwe powiedzenie, w którym przywoływane są *pchły*. Dotyczy ono kategorii czasu i przemijania, por.:

Pośpiech jest wskazany jedynie // [tylko] przy łapaniu ***pcheł*** 'nie ma powodu, żeby się śpieszyć', 'spiesząc się, robi się głupstwa' (WSFJP 2003: 569).

SKĄPSTWO

czes. *hnal by (pro groš // haléř*[14]*)* ***blechu*** *přes strniště* 'o bardzo skąpym człowieku';

czes. ***blechu*** *by po strnisku do Vídně hnal* 'lakomec' (Zaorálek 2000: 14);

czes. *hnal by* ***blechu*** *strništěm // rožďím do Prahy* 'łakomczuch';

czes. *pro krejcar by hnal pytel* ***blech*** *bos po strništi do Prahy*; 'skąpiec';

czes. *pro krejcar by hnal* ***blechu*** *do pekla*.

W języku polskim wyeksponowany jest inny zoonim, a konkretnie wąż, por.

pol. *mieć węża w kieszeni* 'być przesadnie oszczędnym' (Orłoś 2009: 23), chociaż niektóre, zwłaszcza starsze ZF odnotowują wszę, por.:

chtos bë nëkôł [za dëtka] wesz na tôrg do samégò Gduńska (/do sódmi wsë) 'o chciwym' Sy V 326

ciesz. za grejcar gnołby wesz i do Wiydnia NKP I 732;

ze wszë bë skórã scygnął 'o chciwym' NKP I 243 (Treder 2010: 194).

OBRZYDLIWOŚĆ

Rola insektów, a więc również ich nazw, była w przeszłości wyraźnie inna, tj. mocniej zaznaczały się w życiu człowieka i w języku, jak sugerować mogą choćby przysłowia:

pol. *Wszy,* ***pchły****, pluskwy, szczypawki – sąsiedztwo domowe*;

pol. *Nie ma nic dokuczliwszego jak* ***pchły****, wszy i drobna szlachta* (Treder 2010: 188).

[14] Por. *pro korunu by si dal koleno vrtat*.

ŚWIADOME SZKODZENIE // KŁOPOTY

czes. *nasadit někomu (pěkné)* ***blechy*** *do kožichu*;
pol. *podrzucić komuś kukułcze jajko*;
kasz. *(w)puścić sobie wesz // wszy do kożucha* 'nabawić się kłopotu' (Treder 2005: 166);
ciesz. *wpuścić kozę do ogrodu* NKP II 178.

KOREKTA // POPRAWKA

czes. *vychytat (na něčem) poslední* ***blechy*** *//* ***mouchy*** 'dokonać // wnieść ostatnie poprawki przed dokończeniem czegoś np. książki // artykułu' – [dosł. wyłapać ostatnie pchły].

Pchła jako pasożyt pojmowana jest tutaj jako błąd (gramatyczny, ortograficzny, stylistyczny, edytorski itp.), którą dzięki przeprowadzonej korekcie można wyeliminować // usunąć, pozostawiając tekst bez wad, czyli przysłowiowo bez małych pchlich niedociągnięć.

PILNOWANIE

czes. *pytel* ***blech*** *neuhlídáš* (Bittnerová, Schindler 2003: 24);
czes. *spíš uhlídá pytel* ***blech*** *než jednu ženskou*;
czes. *lepší se uhlídá pytel* ***blech*** *než mladé děvče* 'młodą dziewczynę lub kobietę trudno upilnować' (Bittnerová, Schindler 2003: 26);
czes. *spíš by pytel* ***blech*** *uhlídal než ...* 'o velmi těžkém úkolu' – [dosł. pol. raczej by worek pcheł upilnował, niż ... 'o bardzo ciężkim zadaniu'];
pol. *łatwiej sto* ***pcheł*** *upilnować niż jednej dziewczyny* (Treder 2010: 192);
kasz. *Diôbéł mówi, że òn bë mili miech* ***pchłów*** *pasł, jak taczich dwòje, co sã kòchają* (Sy I 211, III 89).

DUŻO // SPORA ILOŚĆ

czes. *je jich tam jako* ***blech*** 'dużo'; 'velké množství'; hlava na hlavě;
czes. *má peněz jako* ***blech***[15] 'sporo', 'wielka ilość' (Mokienko, Wurm 2002: 41).

NAJEDZENIE SIĘ // SYTOŚĆ „osobliwy obraz"

czes. *najedl se, že by mu mohl na břiše* ***blechu*** *zabít* 'velmi se najedl' (Zaorálek 2000: 15);
kasz. *tak sã najôdł, żebë mógł na brzëchù wesz (****pchłã****) zabic* (Sy II 97, V 315);
ciesz. *tak się najadł, żeby mu można wesz na brzuchu zabić* (NKP I 857 – za: Treder 2010: 193).

STARY KAWALER // PANNA

Według lokalnych wierzeń pchły '*Siphonaptera*, *Aphaniptera'* będą oddane opiece starych panien lub starych kawalerów (Sy III 348), co ujmuje zwrot:
kasz. ***pchłë*** *pasac przed piekłã (pò smiercë)* 'o starym kawalerze' (Treder 2010: 192).

PRZECIWSTAWNOŚĆ // KŁAMSTWO // NIEPRAWDA

Obrazowość często uważana jest za jedną z istotniejszych cech sfrazeologizowanych porównań. Szczególną wyrazistością relacji między planem wyrażania a planem treści cechują się te komparacje, w których po prawej stronie pojawia się leksem antonimiczny do kłamstwa, czyli prawda. Jednostki takie mają charakter ironiczny, łączą w sobie cechy przeciwstawne, co często wywołuje efekt komiczny. W czeskich komparacjach kłamliwe stwierdzenie przyrównane jest do sytuacji, w której prawdą będzie np. fakt, że *pchły* i *wszy* kaszlą. Chociaż te formy w większości przy-

[15] Por. czes. *x má peněz jako želez // třísek // babek // smetí // šlupek* – pol. *x ma kasy jako lodu // piasku*.

padków noszą znamiona przestarzałości[16], to i tak są dla dzisiejszych użytkowników znane, por.:

czes. *pravda, jako že* ***blechy*** *// vši kašlou* 'kłamstwo' (Jakubowska 2008: 172);
czes. *až budou* ***blechy*** *kašlat* 'nikdy' (Zaorálek 2000: 15);
czes. *jde mi z tebe strach, co by mě* ***blecha*** *kousla* 'vůbec se nebát' – pol. 'wcale się nie bać' (Zaorálek 2000: 426);
czes. *dbá on, co by ho* ***blecha*** *ukousla* 'vůbec nedbá' (Zaorálek 2000: 426);
czes. *je to pravda, jako že* ***blecha*** *kašle* 'vůbec to není pravda'.

Obrazowe i ironiczne porównanie nie pozostawia żadnej wątpliwości, co do tego, jak nadawca ocenia komentowaną sytuację (por. Jakubowska 2008: 172).

Przez leksem pchły można określić STRONĘ DUCHOWĄ CZŁOWIEKA, zwłaszcza jego UCZUCIA, por.:
czes. *kdo se psy líhá, s* ***blechami*** *vstává*[17] (Bittnerová, Schindler 2003: 85);
czes. *pes psu* ***blechy*** *vybírá* (Bachmannová, Suksov 2007: 162);
pol. *pies miał sierść pełną* ***pcheł***[18] (Dereń, Polański 2009: 389);
pol. *kto się kładzie z psami, ten wstaje z* ***pchłami***;
pol. *im tłuściejsza* ***pchła****, tym chudszy pies*;
czes. *mít někoho rád jako* ***blechu*** *//* ***veš*** *v kožichu* 'nie lubić kogoś'.

[16] *Jazykové jednohubky* zaznaczają, że mamy do dyspozycji renesansowe i barokowe alternatywy, pochodzące z różnych satyr, charakterystyczne dla danej epoki, por. „*slyšet kašlat blechy*", „*kýchat komáry*" nebo „*tkát pavouky*" (Táborský 2014: 53).

[17] Por. *Pamatuj! Nejsi o nic míň než Bůh, ale o nic víc než* ***blecha*** *ve psím kožichu* [neznámý autor] http://www.poeta.cz/citaty/kategorie/zviratka [wolne tłum. pol.: Pamiętaj, że nie jesteś o nic mniej wart od Boga, ale również o nic więcej wart, niż pchła w psim futrze].

[18] Potwierdzeniem tego frazeologizmu jest rysunkowa bajka dla dzieci pt. *Pszczółka Maja* (patrz odc. 36 *Pchła i pies*). Pchła potrafi poruszać się w sierści psa i dlatego uratowała biedronkę, która z tej sierści nie mogła się wydostać. Pchła później już nie powróciła z Mają do jej kryjówki, gdyż rezolutnie powiedziała, że w sierści psa jest jej dobrze i ciepło oraz nie głoduje.

W języku czeskim istniało powiedzenie: *zakládat (zadat)* ***blechám*** 'lézti do postele', 'jíti spát' (Zaorálek 2000: 15) – 'wskakiwać do łóżka', 'iść spać'. Później powstawały specyficzne rodzaje jednostek frazeologicznych, podzielone na intersubiektywne frazemy dialogowe[19], (uzależnione od ilości mówiących), w których jest zachowany rym[20], por.:

X: *Dobrou noc!*

Y: *Ať tě* ***blechy*** *štípou celou noc!* – [dosł. Dobranoc! Niech pchły szczypią Cię całą noc!].

Zaś w kulturze polskiej utrwalił się nieco skrócony zakodowany zwrot:

Dobranoc. Pchły na noc[21].

Analiza wykazała[22], że w czeskiej sferze frazeologizmów jest więcej przykładów z komponentem leksykalnym pchły niż w ich polskojęzycznych odpowiednikach, co świadczy o częściowo odmiennym językowym obrazie świata konceptualizowanego owada. Pokazano także, że frazeologia owadów (tj. na konkretnie przebadanym przykładzie pchły) wzbogaca definicję kognitywną, ponieważ dobrze jest w niej ukazany krąg skojarzeń i wydobyte podobieństwa. Udowodniono również, że nazwy pchły pozwalają zrozumieć, w jaki sposób interpretujemy świat poprzez język oraz ukazano na kategorii pojęciowej owadów [czes. *blechy* pol. *pchły*], jaką pozycję ludzie wyznaczają sobie w świecie – przy jednoczesnym uświada-

[19] Przeciwieństwem dialogowych jednostek frazeologicznych są monologowe jednostki frazeologiczne, por: *Nevím, kde mi hlava stojí*.

[20] Ten zwrot zna każdy Czech, a to już od dzieciństwa (gdyż to jest ulubione powiedzenie wśród dzieci) i śmiało można powiedzieć, że używają go nawet dorośli Czesi aż do ostatków swoich dni.

[21] Patrz wiersz Artura Zyskowskiego pt. *Dobranoc* (por. http://wierszykidladzieci.pl/inne/dobranoc.php).

[22] Przeglądając również słowniki historyczne, możemy się z nich dowiedzieć wiele ciekawych aspektów dotyczących kwestii, realiów i obrazu języka, które odsłaniają nam np. opisy, jak się ludziom kiedyś żyło lub jak byli określani. Jak zaznacza Jan Táborský (2014: 22) powołując się na *Słownik czesko-niemiecki* Josefa Jumgmanna z początku XIX wieku, na podstawie którego zostały odnotowane zwierzęce ekwiwalenty z konceptualizowaną pchłą (zwłaszcza z perspektywy i punktu widzenia słowotwórstwa, właśnie dzięki zastosowanym od podstawy słowotwórczej formantom i końcówkom fleksyjnym), por.: ***blecháč*** 'ten, kto ma pchły'; ***blechanda // blechavec*** 'kto ma dużo pcheł'; ***blecháně*** 'dziecko mające pchły'; ***blechař*** 'ten, kto lubi szukać pchły'; ***blechárna*** 'pomieszczenie, w którym jest dużo pcheł'; ***blechoviště*** 'miejsce, w którym pojawia się wieka ilość pcheł'. Świadczy to niewątpliwie o bogatości języka czeskiego z tym etnomofaunicznym pchlim leksemem.

mianiu, jaki jest związek języka z daną kulturą, zawężoną przede wszystkim wokół przebadanego etnomofaunicznego wycinka czeskiego i polskiego obszaru lingwistycznego.

Użyte skróty

ang. – wyraz angielski
ciesz. – wyraz w gwarze cieszyńskiej
czes. – wyraz czeski
dosł. – dosłownie
fr. – wyraz francuski
grec. – wyraz grecki
hebr. – wyraz hebrajski
h- – pomocnicza numeracja Stronga
itp. – i temu podobne
kasz. – wyraz kaszubski
lit. – wyraz litewski
łac. – wyraz łaciński
niem. – wyraz niemiecki
NKP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I-IV, red. J. Krzyżanowski
nor. – wyraz norweski
NSFLeb – *Nowy słownik frazeologiczny* 2005
pol. – wyraz polski
por. – porównaj
port. – wyraz portugalski
psł. – wyraz prasłowiański
ros. – wyraz rosyjski
SFBral – *Słownik frazeologiczny PWN z Bralczykiem. Edycja specjalna* 2008
SFE – *Słownik frazeologiczny w układzie tematycznym i alfabetycznym* 2005
SJPZF – *Słownik języka polskiego z frazeologizmami* Dereń, Polański 2009
SSČSČ – *Slovník současné češtiny správně česky* 2011

ST – Stary Testament
sv. – svazek (pol. tom)
Sy – *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* Sychta B. 1967-1976
1S – *První Samuelova*
1 Sm – *Pierwsza Księga Samuela*
tj. – to jest
tłum. – tłumaczenie
VČPFS – *Velký česko-polský frazeologický slovník* 2009
wł. – wyraz włoski
WSFJP – *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego* 2003
WSFZP – *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami* 2005
WSHPST – *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu* 2008
ZF – związki frazeologiczne

Streszczenie

Autor artykułu skupia się na szeroko pojmowanej frazeologii, jednocześnie koncentrując się głównie na człowieku, a konkretnie na procesach przenoszenia właściwości owadów (zwłaszcza konceptualizowanej pchły czes. *blechy*) na ludzkie cechy, charakter, umysł, stany psychiczne, czynności fizyczne, aktywność, zachowanie, ocenianie, kontakty, relacje i stosunki międzyludzkie oraz na istniejące określenia (w danym języku), które związane są z modelami kognitywnymi. Analiza wykazuje różnice i podobieństwa w sferze leksykalno-terminologicznej skupionej wokół nadmienionej frazeologii i idiomatyki, profilując skonwencjonalizowane kolokacje (również w procesie tłumaczenia), które są specyficzne dla każdego języka narodowego. Przeanalizowane zostały czes. *lidové pranostiky* (przysłowia kalendarzowe), konstrukcje gramatyczne z przedmiotowego zakresu badawczego, ale przede wszystkim semantyka i językowy obraz świata domeny etnomofaunicznej, skoncentrowanej wokół przedmiotowej pchły.

Słowa kluczowe

czeska i polska frazeologia, językowy obraz świata, kategoria pojęciowa owadów, realia kulturowe, przekład

Summary

The author of the article focuses on broadly understood phraseology, focusing mainly on man, and specifically on the processes of transferring the properties of insects (especially the conceptualized *flea* Czech *blecha*) to human traits, character,

mind, mental states, physical activities, activity, behavior, assessment, contacts, relationships and interpersonal relationships, and on existing terms (in a given language) that are associated with cognitive models. The analysis will show differences and similarities in the lexical and terminological sphere centered on the above-mentioned phraseology and idioms, profiling conventionalized collocations (also in the translation process), which are specific for each particular national language. Czechs were analyzed *lidové pranostiky* (calendar proverbs), grammatical constructions in the research area, but above all the semantics and linguistic image of the world of the ethnomofunism domain focused around the flea in question.

Keywords

Czech and Polish phraseology, linguistic image of the world, conceptual category of insects, cultural realities, translation

Bibliografia

1/ Bachmannová J., Suksov V., *Jak se to řekne jnde. Česká přísloví a jejich jinojazyčné protějšky*, Vyd. Euromedia Group v knižní edici Universum, Praha 2007. ISBN 978-80-242-1878-6

2/ Bąba S., Dziamska G., Liberek J., *Podręczny słownik frazeologiczny języka polskiego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995. ISBN 83-01-11810-5

3/ Bittnerová D., Schindler F., *Česká přísloví. Soudobý stav konce 20. století*, Nakl. Karolinum, Praha 2003. ISBN 80-246-0442-6

4/ Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1927/1993. ISBN 83-214-0410-3

5/ Dereń E., Polański E., *Słownik języka polskiego z frazeologizmami*, Wyd. Videograf II, Chorzów 2009. ISBN 978-83-7183-623-7

6/ Dunaj B. (red.), *Popularny słownik języka polskiego*, Wyd. Wilga, Warszawa 2001. ISBN 83-7156-385-X

7/ Filipec J., Daneš F., Mejstřík V. (red.): *Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost*, čtvtré vydání, Nakladatelství Academia, Praha 2005. ISBN 80-200-1347-4

8/ Grygerková M., *Frazémy ve slanzích*, w: *Parémie národů slovanských*, Vyd. Ostravská univerzita, Ostrava 2003, s. 143–147. ISBN 80-7042-622-5

9/ Jakubowska A., *O czeskiej i górnołużyckiej frazeologii, czyli ustalone porównania semantycznego pola kłamstwa w dwóch bliskich sobie języ-*

kach, *Kontakty językowe i kulturowe w Europie*, Wyd. UG, „Studia Germanica Gedanensia", t. 17, 2008, s. 165–176. ISSN 1230-6045

10/ Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A., *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*. Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005. ISBN 83-01-14273-1

11/ Koehler L., Baumgartner W., Stamm J., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. II, פ-ת, red. nauk. wyd. pol. P. Dec, Prymasowska Seria Biblijna, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa 2008. ISBN 978-83-7492-063-6

12/ Krzyżanowski J., red., *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I–IV, Warszawa 1969–1978.

13/ Lakoff G., 1986, *Semantyka kognitywna*, przeł. Korżyk K., Kraków [maszynopis].

14/ Lakoff G., 1987, *Women, Fire and Dangerous Things*, Chicago 1987.

15/ Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, PIW, Warszawa 1988.

16/ Lakoff G., Johnson M., *Metafory, kterými žijeme*, przeł. M. Čejka, Vyd. Host, Brno 2002. ISBN 88-7294-071-6

17/ Langkammer H., *Mały słownik biblijny*, Wyd. św. Antoniego, Wrocław 2001. ISBN: 83-88598-07-4

18/ Lebda R., *Nowy słownik frazeologiczny*, red. A. Latusek, Wyd. Zielona Sowa, Kraków 2005. ISBN 83-7435-009-1

19/ MacArthur J., *Starý zákon – Komentář verš po verši*, przeł. L. Titěrová, M. Černíková, L. Markovička, M. Marková, J. Kopová, Vyd. Občanské sdružení Didasko, Kroměříž 2015. ISBN 978-80-87587-17-1

20/ MacDonald W., *Biblický komentář ke Starému zákonu*, przeł. M. Indráková, J. Vopalecký, Vyd. ALEF Křesťanské sbory, Brno 2017. ISBN 978-80-906732-0-5

21/ Maciołek M., *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata*, Wyd. UŚ, Katowice 2013. ISBN 978-83-60743-88-1

22/ Mokienko V., Wurm A., *Česko-ruský frazeologický slovník*, Vyd. Univerzita Palackého, Olomouc 2002. ISBN 80-244-0406-09

23/ Mrhačová E., *Názvy zvířat v české frazeologii a idiomatice*, Spisy číslo 124, Vyd. Ostravská univerzita, Ostrava 1999. ISBN 80-7042-537-7

24/ Mrhačová E., *Parémie se zooapelativem jako bázovým slovem v češtině a polštině*, w: *Parémie národů slovanských*, Vyd. Ostravská univerzita, Ostrava 2003, s. 107–115. ISBN 80-7042-622-5

25/ Mrhačová E., Balowski M., *Česko-polský frazeologický slovník*, Vyd. Ostravská univerzita, Ostrava 2009. ISBN 978-80-7368-633-8

26/ Mrhačová E., Ponczová R., *Zvířata v české a polské frazeologii a idiomatice*. *Česko-polský a polsko-český slovník*, Nakladatelství Tilda, Šenov u Ostravy 2003. ISBN 80-86101-75-4

27/ Müldner-Nieckowski P., *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2003. ISBN 83-7311-734-2

28/ Novotný A., *Biblický slovník A–P*, Česká biblická společnost, Praha 1992. ISBN: 80-900881-1-2

29/ Orłoś T. Z., (red.), *Velký česko-polský frazeologický slovník*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009. ISBN 978-83-233-2504-8

30/ Rak M., *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza*, Wyd. Scriptum, Kraków 2007. ISBN 978-83-60163-30-6

31/ Rejzek J., *Český etymologický slovník*, Nakladatelství Leda, Voznice 2001. ISBN 80-85927-85-3

32/ Skorupka S., *Klasyfikacja jednostek frazeologicznych i jej zastosowanie w leksykologii*, w: M. Basaj, D. Rytel (red.), *Z Problemów Frazeologii Polskiej i Słowiańskiej*, Wrocław-Warszawa 1982, s. 7–16.

33/ Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I-II, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1967.

34/ *Slovník současné češtiny správně česky*, Nakl. Lingea, Brno 2011. ISBN 978-080-087471-27-2

35/ *Słownik frazeologiczny w układzie tematycznym i alfabetycznym*, wydanie trzecie, Wyd. Europa, Warszawa 2005. ISBN 83-88962-73-6

36/ Siatkowski J., Basaj M., *Česko-polský slovník*, Státní pedagogické nakladatelství Praha // Wydawnictwo Wiedza Powszechna Warszawa 1991. ISBN 83-214-0575-4

37/ Sobol E., *Słownik frazeologiczny PWN z Bralczykiem*. *Edycja specjalna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008. ISBN 978-83-01-15224-6

38/ Sychta B., *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I-VII, Wrocław 1967-1976.

39/ Szczepanowicz B., Mrozek A., *Atlas zwierząt biblijnych. Miejsce w Biblii i symbolika*, Wyd. WAM, Kraków 2007. ISBN: 978-83-7318-289-9
40/ Táborský J., *Jazykové jednohubky*, Vyd. Zoner Press, Brno 2014. ISBN 978-80-7413-290-2
41/ Treder J., *Nazwy ptaków we frazeologii i inne studia z frazeologii i paremiologii polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005. ISBN 83-7326-248-2
42/ Treder J., *Leksemy nazywające insekty w kaszubskiej frazeologii*, Wyd. UG, „Studia Germanica Gedanensia", t. 22, 2010, s. 187–197. ISSN 1230-6045
43/ Wierzbicka A., *Nazwy zwierząt*, w: *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Wyd. UMCS, Lublin 1993, s. 251–267. ISBN 83-227-0574-3
44/ Wierzbicka A., *Język – Umysł – Kultura*, wybór prac red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999. ISBN 83-01-12608-6
45/ Wierzbicka A., *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Wyd. UMCS, Lublin 2006. ISBN 83-227-2504-3
46/ Wierzbicka A., *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, przeł. I. Duraj-Nowosielska, Wyd. Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2007. ISBN 978-83-235-0246-3
47/ Wysoczański W., *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych na materiale wybranych języków*, Wrocław 2005. ISBN 83-2292-715-0
48/ Zaorálek J., *Lidová rčení*, Nakl. Academia, Praha 2000. ISBN 80-200-0824-1

Źródła internetowe

https://citaty.net/citaty/936-stanislaw-jerzy-lec-myslenky-skacou-jako-blechy-od-jednoho-ke-druhemu/
http://www.poeta.cz/citaty/kategorie/zviratka
http://wierszykidladzieci.pl/inne/dobranoc.php

Monika Olędzka
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach,
Wydział Nauk Humanistycznych

Owady w toponimii polskich miejscowości

Owady jako najliczniejsza gromada zwierząt występujących na Ziemi wymaga szczególnej uwagi. Występuje około 1,5 miliona gatunków insektów, a w Polsce najliczniej reprezentowane są rzędy: chrząszczy, błonkówek, motyli oraz muchówek[1]. Ich odzwierciedlenie można dostrzec w nazewnictwie miejskim. Mimo że nie stanowią one głównego trzonu przy tworzeniu toponimii, to są ciekawym tworzywem językowym w obrębie aglomeracji miejskiej i wiejskiej. Nazwy ulic i miejscowości zawierające nazwy owadów dają niezwykły, językowy obraz świata i dostarczają ogólnoludzkiej wiedzy o tych małych stworzeniach.

Nazwa OWAD może pochodzić od prasłowiańskiego *ovadъ, bez pewnej etymologii, może pokrewne z litewskim úodas 'komar', łotewskim uôds"; „może z ob-wad od wadzić ('wadzi' bydłu, dokuczając mu)"; Andrzej Bańkowski dopatruje się powiązania z pranazwą pasterskiego szkodnika owiec, która została uogólniona na wszelkie insekty dokuczające bydłu † ovadъ = compos. ow-ōd-o-s 'owcojad'. Według innej koncepcji etymologicznej, przytoczonej przez K. Długosz-Kurczabową, bazą słowotwórczą dla rzeczownika owad ≤ *obadъ mógł być czasownik badać ≤ psł. *badati 'kłuć, nakłuwać, wbijać', utworzony od duratywnego prasłowiańskiego *bosti (≥ pol. bóść). Leksem owad według Marcina Maciołka należałoby uznać za etymologicznie wieloznaczny[2].

[1] M. Maciołek, *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata*, Katowice 2013, s. 4-7.
[2] Tamże, s. 43-52.

Owady w nazwach ulic

Nazwy ulic polskich miast wpływają na interakcje międzyludzkie i współdziałania danej społeczności, pomagając lokalizować miejsca czy obiekty. Te od nazw owadów najczęściej nie mają motywacji realnoznaczeniowej. Zostały nadane decyzją władz dla oznaczenia danej przestrzeni miejskiej lub wiejskiej. Występują tu nieliczne nazwy własne od nazw osobowych, na przykład od nazwiska wybitego sportowca *Władysława Komara* lub profesora *Stanisława Bąka*. Ten typ nazw ma do spełnienia funkcję poznawczą i dydaktyczną. Dodatkowo pozytywnym wydaje się fakt nadawania ulicom nazw pochodzących od nazwisk ludzi związanych z danym regionem. Występuje też nazwa ulicy, pochodząca od nazwy osobowej, od bajkowej postaci literackiej *Pszczółki Mai.*

Zdecydowana część nazw ulic to nazwy pochodzące od nazw pospolitych przyrodniczych. Wiele z nich jest w funkcji dopełniacza w liczbie pojedynczej: *Biedronki, Komara, Pszczółki, Świerszcza, Trzmiela* lub liczbie mnogiej: *Gzy, Świetlików*. Niektóre korzystają z formantu -ow(a), na przykład *Bąkowa, Motylowa.*

Zbiór nazw ulic od nazw owadów

ul. Bąkowa (Kielce)
ul. Stanisława Bąka (Wrocław)
ul. Biedronki (Warszawa, Lesznowola, Słomin, Sadowa, Lublin – ponad 30 razy)
ul. Gzy (Gzy)
os. Komara (Somonino)
ul. Komara Władysława – Opole Niemcze, Lublin
ul. Motyla – Kraków, Białystok
ul. Błękitnego Motyla (Wola Gołkowska)
ul. Motylowa (Bydgoszcz, Białyń, Lublin)
ul. Pszczela (Białołęka, Płock, Bielsk – bardzo popularna)
ul. Zatonie-Pszczela (Zielona Góra)
ul. Pszczółki Mai (Warszawa, Olszyn, Rusinowo)
ul. Pszczółki (Sławica)

ul. Świetlików (Warszawa, Łódź, Łagiewniki)
ul. Świerszcza (Warszawa)
ul. Świerszczyka (Łódź)
ul. Magdaleny? (rodzaj motyla)(Ruda Pabianicka)
ul. Trzmiela (Skórzewo)
ul. Szmaragdowych Żuków (Zalesie Górne, Wyżyny)
ul. Zielonych Żuków (Jeziorko)

Niektóre nazwy ulic są widoczne na mapie miast od wieków, inne mają krótką historię i są stosunkowo nowe. Na przykład ul. *Biedronki* na mapie Warszawy istnieje niemal w niezmienionym kształcie i przetrwała wieki od 1772 roku[3]. Ulica *Świerszczyka* w Rudzie Pabianickiej i ulica *Świetlików* na terenie Łagiewnik zostały przemianowane z chwilą włączenia do Łodzi w 1946 roku.

Czasem nazwy ulic są bardzo podobne i przeciętny użytkownik nazewnictwa miejskiego może zastanawiać się, która forma jest poprawna. Spotyka się nazwy ulic: *Motylowa* i *Motyla*, jako przymiotnik w rodzaju żeńskim. Co więcej, obie są poprawne. Przymiotnik od rzeczownika *motyl* może mieć dwie formy. Częstszą jest: *motyli*, a rzadszą *motylowy*. Obie mogą tworzyć nazwę ulic. Mogłoby być też tak, że ulica *Motylowa* bierze swą nazwę od mężczyzny o nazwisku Motylow, a ulica Motyla – od mężczyzny o nazwisku Motyl[4]. Nazwa *Motylowa*, *-ej* -, to ulica na Radogoszczu, która została wytyczona i nazwana w 1981 roku. Nazwa nie ma terenowego uzasadnienia. Została utworzona od rzeczownika motyl 'dorosły owad z rodziny łuskoskrzydłych[5]'.

Motyl pierwotnie pochodzić może od *motylicy*, czyli choroby owiec (czes. *motolice* i *motylice*) i oznacza ‘robaka wywołującego tę chorobę’. Najpiękniejszy owad nosi zatem nazwę: od *miotu* - ‘kału’, z którego się niby lęgnie (cerk. *motyła*, ‘łajno’); od ‘wiedźm’ (bo one w motyle się odmieniają, por. rus. *baboczka*, ‘motyl’, u Greków *psychē*, ‘dusza’ i ‘motyl’). W języku niemieckim *Schmetterling*, ‘motyl’, od kradzieży ‘śmietany’, znaczy kradnącego nabiał w postaci motylej[6].

[3] https://www.dziendobrywarszawo.pl/dzien-dobry-ulica-biedronki/ (30.06.2021)
[4] M. Bańko, M. Krajewska, E. Sobol, *Słownik języka polskiego,* Warszawa 1992.
[5] Łódzki Ośrodek Geodezji, M (lodz.pl)
[6] A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.

Analizie można poddać nazwy ulic od nazw przyrodniczych: *Świerszcza* i *Świerszczyka*. Pierwsza z nich pochodzi od wyrazu pospolitego świerszcz[7], druga zaś występuje w Rudzie Pabianickiej i istnieje od 1946 roku. Jest nazwą bez terenowego uzasadnienia. Została ona utworzona od rzeczownika świerszczyk, czyli 'niedorosła postać owada, wydającego charakterystyczne dźwięki'. Ma formę deminutywną. Może też pochodzić od nazwy niegdyś popularnego pisma dla dzieci „Świerszczyk".

Nazwa ulicy *Świetlików* także jest nazwą bez motywacji realnoznaczeniowej. Istnieje na terenie Łagiewnik. Z chwilą włączenia do Łodzi, została przemianowana w 1946 roku. Jest utworzona od rzeczownika świetlik, co znaczy 'niewielki chrząszcz świecący o zmroku; robaczek świętojański'. W zbiorze nazw występują nazwy ulic od apelatywu pszczoła (łac. *apis*), czyli żyjący w rojach owad z rodziny pszczołowatych, hodowany ze względu na wytwarzany miód. Bardzo popularną ulicą w wielu miastach jest ul. *Pszczela*. Została ona utworzona od nazwy pospolitej związanej z pszczelarstwem, hodowlą pszczół i uzyskiwaniem produktów takich jak miód, wosk, pyłek, propolis. Inna dwuczłonowa nazwa związana z pszczołą i pszczelarstwem, to ul. *Zatonie-Pszczela* (Zielona Góra). Obie nazwy pochodzą od nazwy kulturowej. Pozostałe nazwy o wspólnym kluczu to nazwy: ulica *Pszczółki* i *Pszczółki Mai*.

Należy dodać, że występują dwie hipotezy dotyczące pochodzenia nazwy: pszczoła. Pierwsza z nich głosi, że prasłowiański przodek *pszczoły* miał postać **bъčela* i utworzony został od dźwiękonaśladowczego rdzenia **bъk-*, **bъč-* – związanego z prasłowiańskim czasownikiem **bučati* 'wydawać niski, przeciągły głos' – za pomocą przyrostka **-ela*. A więc słowo *pszczoła* miałoby znaczyć pierwotnie 'ta, co brzęczy, buczy'. Druga zaś szuka etymologii w formie **bьčela* (z jerem miękkim ь zamiast jera twardego ъ), szukając pierwotnego znaczenia tego rdzenia w słowie 'uderzać, atakować'. Zatem nazwa pszczoła – a więc słowo *pszczoła* miałoby etymologicznie oznaczać 'tę, która atakuje, żądli'. Nazwa pszczoła mogła zetem mieć charakter tworu onomatopeicznego, ze względu na charakterystyczne brzęczenie owada lub mogła etymologicznie oznaczać 'tę, która atakuje,

[7] *Nazwy przyrodnicze Owady* (1954.04.12).

żądli[8]'. Dodatkowo, wspomniana już nazwa ulicy pod patronatem *Pszczółki Mai* w Warszawie, odnosi się do tytułowej bohaterki popularnej animowanej dobranocki. Jest to nazwa abstrakcyjna bez motywacji realnoznaczeniowej i powstała w 2016 roku.

Inne ciekawe zjawisko nazewnicze to nadawanie nazwy ulicy od nazwy miejscowości w której występuje: w *Gzy* znajduje się ulica *Gzy*. Nazwa ma formę rzeczownika w liczbie mnogiej rodzaju męskozwierzęcego. Pochodzi od nazwy owada podobnego do muchy, bąka. Jest to pasożyt, który kąsa głównie bydło i konie[9]. Podobnie w mieście *Szerszenie* występuje ulica *Szerszenie*. Nazwa jest rzeczownikiem w liczbie mnogiej rodzaju męskozwierzęcego i oznacza większy od osy owad drapieżny[10]. Również w miejscowości *Gzy-Wisnowa* znajduje się nazwa ulicy *Gzy-Wisnowa*[11].

Kolejnym przykładem nazwy ulicy powstałej od nazwy owada jest ulica *Trzmiela* w Skórzewie. Ma ona postać derywatu odczasownikowego trzmiel i jest utworzona za pomocą przyrostka **-el'ь* (podobnie jak kąpiel, kisiel.) od **ščьmiti,* co znaczy „powodować ból, ściskać"[12]. Ulica *Bąkowa* pochodzi od rzeczownika rodzaju męskozwierzęcego i oznacza buczącego owada. Synonimem jest trzmiel lub giez[13], a ulica *Biedronki*, wywodzi się od nazwy chrząszcza. Nazwa ma formę rzeczownika rodzaju żeńskiego. Występuje tu zjawisko fonetyczne *zmiękczenia. -nk-* i *i → j* ?/i. Dodatkowo *Biedronka* to nazwa popularnej sieci dyskontów handlowych i również może służyć do oznaczania przestrzeni w wielu miejscowościach. W zbiorze nazw polskich ulic występuje też ulica *Świetlików,* która ma formę rzeczownika w liczbie mnogiej rodzaju męskozwierzęcego i oznacza świecące owady z rodziny świetlikowatych[14].

---

[8] *O czym brzęczą pszczoła i truteń? – MENAŻERIA ETYMOLOGICZNA (wordpress.com)* oraz R. Grzegorczykowa, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 2007; W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2010.

[9] *Wielki słownik języka polskiego*, Instytut Języka Polskiego PAN.

[10] A. Dygasiński, *Wilk, psy i ludzie,* Warszawa 1898.

[11] https://mapa.targeo.pl/gzy-wisnowa-ul/gzy-wisnowa-06-126/ulica

[12] E. Jakus-Borkowa, *Polskie nazwy miejscowości zakończone na -el*, „Munuscula Linguistica", Kraków 2006, s. 201.

[13] S*łownik etymologiczny języka polskiego*/bąk - Wikiźródła, wolna biblioteka (wikisource.org)

[14] *Coleoptera, beetles. Volume 2, Morphology and systematics (Elateroidea, Bostrichiformia, Cucujiformia partim)*.

Wśród nazw ulic występują nazwy komponowane takie jak: *Szmaragdowych Żuków*, *Zielonych Żuków, Błękitnego Motyla* z pierwszym członem przymiotnikowym. Dwie pierwsze nazwy są w liczbie mnogiej o pozytywnym zabarwieniu. Pierwsza z nich odnosi się do szmaragdu lub koloru intensywnie zielonego. Drugi człon jest rzeczownikiem rodzaju męskozwierzęcego: żuki i odnosi się do chrząszcza. W słownikach języka polskiego żuk jest najczęściej definiowany jako konkretny gatunek owada, na przykład żuk gnojowy albo ogólnie – jako każdy chrząszcz. W entomologii nazwa żuk lub żukokształtne odnosi się do pewnej grupy owadów z rzędu chrząszczy[15]. Nazwa żuk pochodzi również od dźwięków, które powstają, gdy żuk brnie przez ściółkę i suche liście lub pociera pokrywami skrzydeł. W języku rosyjskim zachował się dawny czasownik жужжать [żużżat'] 'bzyczeć, brzęczeć, chrzęścić', a w polskich gwarach czasownik żużnić 'dudnić, świszczeć'. Oba te słowa – tak samo jak ŻUK – pochodzą od dźwiękonaśladowczego prasłowiańskiego pierwiastka *žu- imitującego niskie, szumiące dźwięki[16]. Nazwa ulicy *Błękitnego Motyla* może mieć odwołanie do owada o jasnoniebieskiej barwie lub do filmu o tym samym tytule. Ten dramat przygodowy opowiada opartą na faktach historię nieuleczalnie chorego chłopca, którego pasją jest obserwowanie przyrody, a największym marzeniem jest złapanie najpiękniejszego motyla na Ziemi, mitycznego Blue Morpho.

Owady w nazwach miejscowości

Na mapie Polski występują nazwy miejscowości, które zawierają nazwy owadów. Na przykład:

Bąkowa (gmina Ciepielów, mazowieckie)
Bąkowa Góra (gmina Ręczno, łódzkie)
Gzy (gmina Gzy, mazowieckie)
Gzy-Wisnowa (gmina Gzy, mazowieckie)
Komara (gmina Krasiczyn, podkarpackie)

[15] *Słownik Języka Polskiego* pod red. W. Doroszewskiego.
[16] Narodowe Centrum Kultury, www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-do daj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/zuk-po-prostu-zuk (30.06.2021).

Owadów (gmina Sławno, łódzkie, gm. Jastrzębia, mazowieckie)
Owadów-Brzezinki (Sławno)
Owadów-Kolonia (gmina Jastrzębia, mazowieckie)
Owadów Stara Wieś (gmina Jastrzębia, mazowieckie)
Moczydły-Pszczółki (gmina Perlejewo, podlaskie)
Pszczółki (gmina Pszczółki, pomorskie, gmina Zelów, łódzkie, gmina Mikołajki, warmińsko-mazurskie, gmina Lipnica Murowana, małopolskie)
Pszczółki Górne (gmina Grudusk, mazowieckie)
Pszczółki-Czubaki (gmina Grudusk, mazowieckie)
Pszczółki-Dziarnowo (gmina Grudusk, mazowieckie)
Pszczółki-Golanki (gmina Grudusk, mazowieckie)
Pszczółki-Stępne (gmina Grudusk, mazowieckie)
Pszczółki-Szerszenie (gmina Grudusk, mazowieckie)
Pszczółki-Wiończyki (gmina Grudusk, mazowieckie)
Robaków (gmina Czermin, wielkopolskie)
Do Szerszenia (gmina Dobra, małopolskie)
Szerszenie (gmina Siemiatycze, podlaskie)
Szerszenie (gmina Dobra, małopolskie)
Pszczółki-Szerszenie (gmina Grudusk, mazowieckie)
Stokowo-Szerszenie (gmina Czyżew, podlaskie)

W powyższym zbiorze przeważają nazwy komponowane. Pierwsza z nich jest nazwą główną, odrzeczownikową: *Owadów, Pszczółki*, a druga część różnicuje pobliskie nazwy miejscowości. Występują w tej grupie nazwy pochodzące od nazw pospolitych związanych z topografią miejscowości: *Pszczółki Górne, Bąkowa Góra, Stokowo-Szerszenie, Bąkowa Góra.*

Świadczą one o wyższym położeniu danej miejscowości. Inna zaś nazwa wskazuje na ukształtowanie terenu i cechach gruntu: *Moczydły-Pszczółki*. Kolejna nazwa, która pierwotnie mogła mieć motywację realnoznaczeniową, to *Owadów-Brzezinki*. Brzeziny to las brzozowy. Drugi człon nazwy miejscowości ma formę rzeczownikowej nazwy własnej w liczbie mnogiej niemęskoosobową. Jest to nazwa deminutywna, czyli zdrobniała z przyrostkiem –nk-. Czasem brzezinką ludzie nazywali ciek wodny. Podobnie nazwa miejscowości *Gzy-Wisnowa* mogła mieć pierwotnie uzasadnienie realnoznaczeniowe i charakteryzować się większą ilością drzew

wiśniowych. Inne wyjaśnienie nawiązuje do niemieckiego Wiese(n), czyli „łąka" („łąki"). Zatem mogło to być miejsce charakteryzujące się dużą ilością łąk[17]. Inne toponimy pochodzące od obiektów terenu utworzonych przez człowieka to: *Owadów-Kolonia,* czy *Owadów Stara Wieś*. W nazwie widać tendencje do tworzenia nowych obszarów aglomeracji, powstałych na gruntach przyłączonych.

Czasem nazwy miejscowości pochodzą od rodu, do którego należała. Są to nazwy dzierżawcze utworzone od nazw osobowych. Często mówią one o tym, że dany obiekt należy do człowieka, od którego imienia lub nazwiska pochodzi nazwa. Ma zatem motywację przynależnościową. Na przykład: *Pszczółki-Szerszenie* to wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie ciechanowskim. Nazwa miejscowości pochodzi od rodu szlacheckiego Pszczółkowskich. Inna rodowa posiadłość, to szesnastowieczna wieś *Pszczółki*, która na początku XVII wieku uległa rozpadowi na cztery części: *Pszczółki-Górne* (znane też jako *Pszczółki-Stępne*), *Pszczółki-Czubaki, Pszczółki-Szerszenie i Pszczółki-Golanki*. W zapisach historycznych spotyka się także nazwy *Pszczółki-Wiończyki i Pszczółki-Dziarnowo*. W okresie, gdy gmina Grudusk znajdowała się w zaborze pruskim, istniał dodatkowo podział poszczególnych wsi na części oznaczone literami. Same *Pszczółki Górne* dzieliły się na 7 części, oznaczonych literami od A do G[18].

W grupie nazw miejscowości, od nazw owadów, występują także nazwy jednoczłonowe prymarne, czyli nazwy niederywowane o formancie zerowym. Nazwy rzeczownikowe w liczbie pojedynczej w dopełniaczu: *Komara*, w mianowniku liczby mnogiej: *Gzy, Szerszenie* oraz w dopełniaczu liczby mnogiej: *Owadów, Robaków*. Obok występują nazwy derywowane z sufiksem[19] od apelatywnej bazy przyrodniczej: *Bąkowa*, czy deminutywna nazwa *Pszczółki*.

Rzadkie zjawisko językowe występuje w miejscowości Gruszowiec w Beskidziu Wyspowym. Jest to wieś położona w województwie małopol-

[17] Z. Babik, *Najstarsza warstwa nazewnicza na ziemiach polskich*, Kraków 2001, rozdział: *Język polski. Toponimia*.

[18] *Pszczółki 1(2)*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. IX: Pożajście – Ruksze, Warszawa 1888, s. 256.

[19] Według S. Rosponda nazwy sekundarne to nazwy derywowane z sufiksem lub prefiksem.

skim. Integralną jej częścią jest *Do Szerszenia*[20]. Jest to nazwa komponowana z przyimkiem *do*, która powstała w wyniku zastosowania elipsy do wyrażenia: *iść na miejsce związane z Szerszeniem*.

Dodatkowo, wśród toponimów polskich miejscowości występują nazwy pośrednio związane z owadami, na przykład:

Miodowa Włóka (gmina Kołbiel, mazowieckie)
Pszczela Wola (gmina Strzyżewice, lubelskie)
ul. Miodowa (Kowale, Katy, Stawki)
ul. Ulowa (Wrocław, Miękinia)
ul. Woskowa (Łochowo, Kozy, Biernik)
ul. Pyłkowa (Kaźmierz)

Świadczą one o szerokim zastosowaniu wyrobów związanych z owadami, głównie pszczołami. Częste jest występowanie w nazwach sufiksu -ow(a). Toponimy z sufisem -ow zaliczamy do nazw topograficznych. Najwięcej z nich utworzonych było od bazy roślinnej, ziemnej, wodnej, zwierzęcej lub są to nazwy miejscowe dzierżawcze. Zdaniem Górnowicza nazwy miejscowe z sufiksami -ov, -owa, -ovo są najliczniejszą grupą nazw miejscowych na Pomorzu Gdańskim[21].

Nazwa owada występuje także w nazwie rzeki *Muchawka*, płynącej koło Siedlec. Rzeka jest lewym dopływem Liwca o długości 32,11 km. Ma formę rzeczownika rodzaju żeńskiego. Pochodzi od nazwy pospolitego, dwuskrzydłowego owada[22]. Zawiera zdrobnienie, co może świadczy o małych rozmiarach rzeki.

W Polsce żyje około 30 000 gatunków tych bezkręgowców[23], dlatego cieszy fakt, że ich nazwy występują w nazewnictwie miejskim. Nazwy ulic i miejscowości od nazw owadów stanowią cenny zbiór toponimów.

---

[20] *Gruszowiec*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. II: Derenek – Gżack, Warszawa 1881, s. 878. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku ; cz. 2, *Komentarz, indeksy*, Warszawa 2008, s. 108; *Gmina w statystykach*, limanowa.in [dostęp 2020-03-05] . Inne części składowe miejscowości to: Do Broga, Do Galasa, Do Jakubca, Do Kaszy, Do Kuźli, Do Łukaszki, Do Miśkowca, Do Myszy, Do Płoszczycy, Do Porucznika, Do Sabury.

[21] Franciszek Nieckula, *Nazwy miejscowe z sufiksami -ov-, -in- na obszarze Wielkopolski i Małopolski*, Wrocław 1971, s. 334-335. 4. Por. H. Górnowicz, *Toponimia Gdyni,* s. 54-140.

[22] *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (1996).

[23] *Nazwy* przyrodnicze. *Owady*. *Internetowy atlas owadów. Ekologia.pl*

Często nie mają one bezpośredniej motywacji realnoznaczeniowej, co wiąże się z poniemiecką tendencją do nazywania całych kompleksów ulic nazwami jednego typu znaczeniowego. Ułatwia to orientację w układzie topograficznym. Nazwy miejscowości zawierają zestawienia syntaktyczne, najczęściej rzeczownika z przymiotnikiem. Występują w tej grupie nazwy pochodzące od nazw pospolitych związanych z topografią miejscowości. Natomiast w nazewnictwie miejskim w członie B dominuje forma dopełniacza, nawiązująca do ogólnej tendencji posesywności[24]. Występują nazwy ulic z powszechną tendencją od nazw pospolitych przyrodniczych. Nieliczne stanowią zbiór od nazw własnych osobowych. Pojawiają się też nazwy komponowane takie jak: *Szmaragdowych Żuków*, *Zielonych Żuków, Błękitnego Motyla,* co dodaje kolorytu toponimii, czyniąc ulice bardziej rozpoznawalnymi.

Streszczenie

Owady są najliczniejszą grupą zwierząt, która zamieszkuje wszystkie kontynenty. W Polsce żyje około 30 000 gatunków tych bezkręgowców, a ich nazwy pojawiają się między innymi w nomenklaturze miejskiej. Nazwy ulic i miejscowości od nazw owadów stanowią cenny zbiór toponimów. Często nie mają one bezpośredniej motywacji realnej, co związane jest z poniemiecką tendencją do nazywania całych zespołów ulic nazwami o jednym znaczeniu albowiem ułatwia to orientację w układzie topograficznym. Nazwy miejscowości zawierają kombinacje składniowe, najczęściej rzeczownik z przymiotnikiem. W tej grupie znajdują się nazwy pochodzące od nazw zwyczajowych związanych z topografią miejsca. Natomiast w nomenklaturze miejskiej forma dopełniacza dominuje w segmencie B, nawiązując do ogólnej tendencji posiadania. Istnieją nazwy ulic, które mają wspólną tendencję od zwykłych nazw naturalnych. Niewiele jest zbiorem nazwisk. Są też skomponowane nazwy, takie jak: Szmaragdowe Chrząszcze, Zielone Chrząszcze i Błękitny Motyl, co ubarwia toponimię, czyniąc ulice bardziej rozpoznawalnymi.

Słowa kluczowe

Owady, ulice, językoznawstwo, toponimia, kultura

Summary

Insects are the most numerous group of animals that inhabit all continents. About 30,000 species of these invertebrates live in Poland, that is probably why their names

[24] K. Handke, *Nazewnictwo miejskie jako znaki…, tożsamości miasta*, w: *Tożsamość społeczno-kulturowa współczesnego miasta w Polsce*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2002, s. 17-22 i 60-61.

appear in urban nomenclature. The names of streets and places of human settlement that can be derived from the names of insects constitute a valuable collection of toponyms. What is more, there is a post-German tendency to name whole street complexes with names referring to a single concept, which facilitates orientation in the topographic system. Place names contain syntactic combinations, most often a noun with an adjective. In this group, there are names derived from common names related to the topography of a place. On the other hand, in urban nomenclature, the genitive form dominates in the B segment, referring to the general tendency of possessions. There are also street names referring to common natural names. Few are a collection of personal names. There are also composed names such as: Emerald Beetles, Green Beetles, and Blue Butterfly, which adds color to the toponymy, making the streets more recognizable.

Keywords

Insects, Streets, Linguistics, Toponymy, Culture

Bibliografia

1/ Babik Z., *Najstarsza warstwa nazewnicza na ziemiach polskich*, Kraków, 2001.

2/ Bańko M., Krajewska M., Sobol E., *Słownik języka polskiego,* PWN, Warszawa 1992.

3/ Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2010.

4/ Brückner A. , Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 1927

5/ Dygasiński A., *Wilk, psy i ludzie,* Warszawa 1898.

6/ Grzegorczykowa R., *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 2007.

7/ Górnowicz H., *Toponimia Gdyni,* „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne" VI, 1964.

8/ Handke K., *Nazewnictwo miejskie jako znak tożsamości miasta*, w: *Tożsamość społeczno-kulturowa współczesnego miasta w Polsce*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2002.

9/ Jakus-Borkowa E., *Polskie nazwy miejscowości zakończone na -el*, „Munuscula Linguistica", Kraków 2006, s. 201

10/ Maciołek M., *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata*, Katowice 2013.

11/ Nieckula F., *Nazwy miejscowe z sufiksami -ov-, -in- na obszarze Wielkopolski i Małopolski*, Wrocław 1971.

12/ *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, PWN, 1996.

13/ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. II: Derenek – Gżack, Warszawa 1881; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. IX: Pożajście – Ruksze, Warszawa 1888.
14/ *Wielki słownik języka polskiego*, Instytut Języka Polskiego PAN.

Źródła elektroniczne

- *www.dziendobrywarszawo.pl/dzien-dobry-ulica-biedronki/(30.06.2021)*
- *Łódzki Ośrodek Geodezji, M (lodz.pl)*
- *Nazwy przyrodnicze. Owady*. Internetowy atlas owadów. *Ekologia.pl www.ekologia.pl/wiedza/zwierzeta/owady*
- *O czym brzęczą pszczoła i truteń?, Menażeria etymologiczna (wordpress.com)*
- *mapa.targeo.pl/gzy-wisnowa-ul/gzy-wisnowa-06-126/ulica*
- *Wikiźródła, wolna biblioteka (wikisource.org)*
- *Ślipiński i inni, Coleoptera, beetles. Volume 2, Morphology and systematics (Elateroidea, Bostrichiformia, Cucujiformia partim), Berlin*
- *Narodowe Centrum Kultury, www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/zuk-po-prostu-zuk (30.06.2021).*
- *Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku; Cz. 2, Komentarz, indeksy, Warszawa 2008, s. 108; Gmina w statystykach, limanowa.in (2021-03-05).*

Owady i literatura

Ireneusz Szczukowski
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

Mucha w *imaginarium* poetyckim Wacława Potockiego

Poetycki świat Wacława Potockiego nieustannie oscyluje pomiędzy dosadnością konkretu a parabolicznością wypowiedzi; zaobserwowane zjawiska mieszczące się w horyzoncie doświadczenia codzienności łączą się z moralistyczną wykładnią, tak bliską barokowemu twórcy, chętnie sięgającego po biblijny kod czy utarte toposy, za pomocą których próbuje oddać złożoność otaczającej rzeczywistości, wprawdzie polimorficznej i niejednorodnej, ale dającej się wpisać w jakiś narracyjny wzór, odnoszony do Boskiej instancji[1]. Uwaga ta znajduje potwierdzenie w wielu tekstach Potockiego odwołującego się do topiki świata jako księgi[2]. W utworze *Dziwne rzeczy Boskie* mamy do czynienia z poetyckim zadziwieniem dziełem stworzenia. Wydaje się ono nie tylko poznawczo oswojone, ale ujawnia również nie od końca odkryte znaczenia:

Nie świat, nie człek, wszystko, co pod słońcem stało,
  I samo słońce dziwem, ale spowszedniało
Ustawicznym patrzeniem; wiec się dziwujemy,
  Kiedy mrówki na zimę robiące widziemy;
Albo jeża, [g]dy jabłka na szczeci do lasa
  Sapiąc zawozi […]
Dziwujemy, że pająk sieci ciągnie z brzucha,
  Żeby obłowem głupia mu uwięzła mucha.
(II, 315)[3]

[1] Zob. szerzej: A. Borkowski, *Imaginarium symboliczne Wacława Potockiego*: *Ogród nie plewiony*, Siedlce 2011.
[2] Tamże, s. 120-134.
[3] Wszystkie teksty W. Potockiego cyt. wg edycji: W. Potocki, *Dzieła*, t. I-III, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987. W nawiasie podaję tom i stronę, z której pochodzi cytowany utwór.

Wiersz, co trzeba zaznaczyć, dotyczy Boskiej opatrzności i wszechmocy, która także organizuje rzeczywistość fauny i flory. To ona wydaje się obserwatorowi zwyczajna, ale i przy bliższym spojrzeniu sekretna. Człowiek będzie więc nieustannym lektorem, uważnie przypatrującym się również owadom, a zwłaszcza muchom, tak mocno związanych z codziennością ludzkiego życia, na co wskazywał Potocki w swych wierszach. Mucha i jej status w twórczości autora *Periodów* stanie się zatem przedmiotem refleksji w niniejszym szkicu.

W autotematycznym utworze *Na ogród nie plewiony <Na fraszki>* poeta przyrównuje swój obszerny zbiór tekstów do lasu, w którym czytelnik może spotkać różne „wonie", zioła, owoce, drzewa wreszcie owady. Wielość fauny i flory odpowiada *varietas* fraszek, których lektura zostaje skojarzona z metaforyką konsumowania i obcowania z wielokształtnością form życia:

> Znajdziesz pczoły. jest tam miód pewny; a w mrowisku
> Na co gmerać, na co się dać kąsać bez zysku?
> Wszytko to, jako w lesie, wszytko jako w boru,
> W mym *Ogrodzie* baczywszy […].
> (II, 14, w. 29-32; por. I, 5)

Poeta będzie zatem rejestrował bujne malowidło świata[4], zgodnie zresztą z „estetyką niewpylewioną" (by użyć sformułowania Agnieszki Czechowicz), która tak mocna zakorzeniona jest w codzienności. Nie daje ona spokoju twórcy, ale – co trzeba zaznaczyć – leży też u źródeł jego poetyckiej aktywności[5].

Wiersze autora *Nagrobków* zawierają zatem okruchy tego, co zwykłe, nieodłączne także od praktyki pisania. Jest to szczególnie widocznie w trzech dialogujących ze sobą wierszach *Kradzione godziny*, *Uprzykrzona mucha* i *Do importuna*. Utwory ten można odczytać w kontekście staropolskich poszukiwań piszącego ciała, ujawnianego się – jak zaznacza Dariusz Śnieżko – „w postaci rekwizytu, okolicznościowej wzmianki, sprawozdania

[4] S. Szczęsny, *„Ogród" Wacława Potockiego: epicka całość, malowidło świata*, „Ogród. Kwartalnik" 1992, nr 1.

[5] A. Czechowicz, *Różność w rzeczach. O wyobraźni pisarskiej Wacława Potockiego*, Warszawa 2008, s. 135-167.

z niewygody”[6]. W pierwszym z wymienionych tekstów barokowy poeta w autotematycznym geście wskazuje, że nie ma aktu pisania bez koniecznej przestrzeni spokoju, wytchnienia i ciszy, która w wierszu Potockiego jest bardziej wykoncypowana niż realnie wydarza się w życiu ziemianina. W początkowej części utworu *Kradzione godziny* mowa jest o pisarzu odseparowanym, wolnym od codziennych trosk. Zwróćmy uwagę na wykorzystanie enumeracji w formie zdań przeczących, podskórnie rejestrujących chropowatość życia, która – wypełniona tym, co przygodne – rozprasza skupienie:

Nie dziw, że mądrze, pięknie, że piszą i wiele
  Których od inszych robot odłączyły cele:
Nikt im w ptaki nie wpadnie, nie przeszkodzi; ani
  Myśli o gospodarstwie, nie skwierczą poddani.
Z gościem nie trzeba siedzieć, nie trzeba go bawić
[…]
Nie wnidzie mnich bezpieczny, drab i dziad nie czeka
  Za drzwiami, nie wyziera, na kogo pies szczeka:
Biedna mu nie przeszkodzi, bo ją wygnał mucha,
  Prócz rychło nań zadzwonią do obiadu, słucha.
(III, 108-109)

W tak zarysowanej sytuacji poetyckiej ma miejsce przeciwstawienie wizerunku twórcy piszącego w doskonałym *otium* z autorem zmagającym się z różnymi przejawami życia, który „musi do pisania kraść godziny” (w. 19), a samo pisanie staje się ciężką pracą; dlatego też konkluzja zamykająca utwór przyjmuje następujący wydźwięk: „A zwłaszcza wierszem pisząc: rzekłbyś, że pokuta / Bo daleko, niźli rymy, łacniejsza soluta” (w. 23-24). Potocki, można by rzec, nie ufa rozpowszechnionej idealizującej topice ukazującej twórcę stojącego ponad codziennością i pijącego czysta wodę z helikońskiego źródła. Barokowy autor – jak zauważa Agnieszka Czechowicz – „nie układa pochwał świętego spokoju”[7]. Skrupulatnie zaznacza więc, czym są niedogodności pisarskie, do których powraca właśnie w wymienionych już

[6] D. Śnieżko, *Jak pisało staropolskie ciało?*, w: tenże, *Kompleksja Literatury. Studia staropolskie*, Kraków 2019, s. 155.
[7] A. Czechowicz, dz. cyt., s. 140.

tytułach utworów *Uprzykrzona mucha i Do importuna*. Te niedogodności, jak łatwo się domyśleć, nie mają jakiegoś dostojnego charakteru i nie wypływają z braku poetyckiego natchnienia, ale mają namacalny, konkretny kształt, w tym wypadku w postaci owada, który – jak czytaliśmy – w *Kradzionych godzinach* nie zaburzał spokoju. Tym razem jest inaczej:

Tak długo ją odganiam, ale próżna praca,
  Bo się mucha sto razy odegnana wraca.
To w nos to w oczy lezie, a zawsze jej zbywać,
  Bo pisać trudno, [ręką] zawsze trzeba kiwać,
Chwytać daremno zawód: nigdy nie ułapię,
  Częściej mi okulary spadną, papier kapię.
(III, 275, *Uprzykrzona mucha* w. 1-6)

Sto razy odegnana dokucza ci mucha
  Albo w nos wlezie, albo dzwoni koło ucha.
Aż pióro położywszy, ledwie co usiądzie,
  Plasnę ją, że i lotu, i żywota zbędzie.
(II, 125, *Do importuna*, w. 1-4)

Złośliwy owad w przywołanych wierszach staje się nieproszonym gościem: „Niech się tą muchą importuni karzą;/ Tam nie uczęszczają, gdzie dla nich nie warzą" (*Uprzykrzona mucha*, w. 11-12), o czym pisze także Potocki w utworze *Na toż drugi raz*, który inicjują słowa: „Muchę zabiwszy, pokój; ale co za rada, / Mając niedyskretnego o miedzę sąsiada (III, 275, w. 1-2). Mucha tak jak sąsiad wydaje się należeć do tego, co bliskie i oswojone, ale z drugiej może stać się natrętem, bytem nieoswojonym i obcym, zakłócającym ustalony porządek i rytm codziennych zajęć[8]. W innym wierszu Potocki tym razem przywoła kod biblijny, który połączy z groteskową wizją podmiotu niemogącego opędzić się od natrętnych owadów:

Muchy, plugawsze muchy niż wszy i niż gnidy
  Wyście na faraonie wymusiły Żydy:
Poznał was, tak wielą plag bity, król niekarny.
[…]

[8] Zob. uwagi: S. Connor, *Mucha. Historia. Antropologia. Kultura*, przeł. B. Stanek, Kraków 2008, s. 13-15.

Jem, w gębę; piję. w szkleńce; piszę, w oczy lazą.
Panie, gdyś tą chciał człeka nawiedzić zarazą,
Dałeś wszytkie potrzebne ciału członki,
Jednej mu niedostaje na muchy oganki.
(I, 296)

Przylot i odganianie natrętnego owada, sterylność miejsca zamieszkania i jej zakłócenie to wątek, który zdaje się interesować autora *Wojny chocimskiej*. Barokowy poeta powróci do niego w swym *Ogrodzie nie plewionym* w zupełnie innym kontekście. W zbiorze tym znaleźć można wiersz *Marsowe dzieła Domicjana Cesarza,* w którym Potocki odwołuje się do obiegowej anegdoty, znanej choćby ze Swetoniusza[9]. Poeta „przetwarza" ją w następujący rym:

Domicyjan, i cesarz, i tyran surowy,
Najucieszniejsze w Rzymie z muchami miał łowy.
Zleciwszy hetmanowi wojnę na wschód słońca,
Niepośledni w zamknionym pokoju był gońca.
Gdzie tylko muchę zoczyl, szkaradnym impetem
Na wyloty ją do ściany przybijał sztyletem.
[…]
Jestli kto u cesarza, spytany ktoś, prawi:
Któż ma być? I biedna się mucha nie pojawi.
(II, 135)

Dowcipny element antycznego przekazu zostaje w wierszu Potockiego wzmocniony poprzez sam tytuł. Niemalże jak w poemacie heroikomicznym Domicjan toczy zacięty bój nie na polu walki z przeciwnikiem, ale w przestrzeni domu z muchami, których „przebijanie" daje, jak możemy się domyśleć, rozrywkę cesarzowi i odsłania surowość jego charakteru. Pojawiający się owad staje się łupem władcy Rzymu, ową „biedną" muchą, od której jak pamiętamy, nie mógł się odgonić podmiot w autotematycznych wierszach. „Plaśnięcie" muchy przeszkadzającej w akcie pisania wydaje się niczym w porównaniu z osobliwą cesarską uciechą.

[9] Zob. „W samych początkach pryncypatu codziennie pozostawał trochę czasu na swój wyłączny użytek. Wtedy nic innego nie robił, jak tylko łapał muchy i przekuwał je ostrym rylcem. Gdy pytano, czy jest ktoś u cesarza, Wibiusz Kryspus dowcipnie odpowiedział: «Nie ma nawet muszki»" – cyt. za komentarzem wydawców dzieł Potockiego – t. 2. s, 675.

Mucha, przynależąca co prawda do świata owadów, ale współistniejąca ze światem ludzkim, stawała się wdzięcznym obiektem alegoryzacji czy porównań. To przede wszystkim obiegowe przysłowia dostarczały Potockiemu impulsu dla poetyckiej wyobraźni związanej ze zmysłem obserwacji. Analogicznie do zbioru Erazmowych adagiów barokowy poeta stosuje obiegowe porzekadła, odnosząc je do sfery moralno-obyczajowej[10]. Jest to widoczne w choćby w utworze *Ubogie stadło mucha powadzi*, w którym wiersz służy demonstracji sensowności przesłania moralnego zawartego w tytule (zob. III, 33), czy *Nie dba orzeł o muchy*, w którym Potocki wykorzystuje i przetwarza sentencję *Aquila non captas muscas*. W utworze tym, będącym wariacją na temat łacińskiego przysłowia, czytamy:

Orłowi drop, gęś, żuraw, gdy lecą za morze;
  Mucha, komor i motyl obłowem sikorze,
Orłem wspaniałe serce, co podły zysk mija.
  Równych sobie rzeczy chce górna fantazyja;
W niebo nie w ziemię, patrzy, niżej się nie spuszcza,
  Niźli stan, niźli umysł jego nie dopuszcza.
(III, 227,w. 1-6)

Zachowanie istot żywych w odzwierciedla pewien ład, który można zauważyć w świecie przyrody. Orzeł jako alegoria wielkości i wspaniałości zostaje przeciwstawiony musze, która jest znakiem tego, co niskie i nieistotne w hierarchii bytów i zachowań[11].

W wierszach Potockiego muchy powracają, gromadzą się, uciekają, niepokoją, zachowują się w ocenie poety niczym ludzie. Oto, dwa wyraziste przykłady, w których obserwacja świata owadów i zwierząt będzie naznaczona, jeżeli można użyć tego słowa, refleksją moralną. Pierwszy z nich to *Mizerna ludzka ostrożność*. Wiersz ten został zainicjowany słowami:

W księgi i gdzie najcieśniej lezą muchy głupie
  Przed zimnem; siłaż się ich tam gniecie na kupie.
(II, 48, w. 1-2)

[10] Zob. szerzej: L. Kukulski, *Paremiografia „Moraliów" Wacława Potockiego*, „Pamiętnik Literacki" 1957, nr 3, s. 116-129.

[11] Sentencja *aquila non captas muscas* mogła też mieć zinterpretowana inaczej: szlachetna natura orła nie krzywdzi słabszych – S. Connor, dz. cyt., s. 99.

Cytowana fraza to jakby sprawozdanie z powszechnie znanego zjawiska, które w dalszej części utworu zostanie rozwinięta w prezentację ogólnych reguł rządzących życiem: „Człek przed powszechną trwogą kryjący się w lesie, / Co miał wziąć nie przyjaciel, złodziejowi niesie. Śmiać się i żalić przyjdzie ostrożności człeczej: / W garło lezie nieszczęściu, uciekając w rzeczy. / Wszędy na nas śmierć, wszędy stawia samołówkę: / Ogon dźwignie, schowawszy kuropatwa główkę" (w. 3-8). Podmiot zdaje się twierdzić, iż nie uciekniemy przed pułapkami, niedogodnościami ludzkiej egzystencji, wreszcie śmiercią, niezależnie czy odseparujemy się do ludzkiej wspólnoty czy też nie. W dalszej części utworu czytamy: „Komuż się jednej muchy gonić chce po świecie? / Na kupie ich leda kto podybawszy gniecie" (w. 11-12).

Drugim przykładem jest wiersz zatytułowany *Muchy do świece, ludzie do świata*. który po raz kolejny zawiera autokomentarze do własnej aktywności pisarskiej czy czytelniczej. Analogicznie jak w wierszu *Mizerna ludzka ostrożność* początek utworu to odwołanie do spostrzeżeń, tak bardzo związanych z doświadczeniem codzienności:

Nie mogąc spać, choć jeszcze nie poczęło świtać,
Każę świecę zapalić, chcąc pisać i czytać;
Aż muchy, łojową się oszukawszy świecą,
, Zewsząd do niej, siedziawszy cicho w ścianach, lecą.
Ale się niebożętom źle nadała mełka,
Bo każda pod stół padnie, spaliwszy skrzydełka.
(III, 369)

Powyższa obserwacja, jak na barokowego poetę przystało, prowadzi wprost do rozważań dodajmy o charakterze egzystencjalnym czy eschatologicznym[12]. Podmiot odwołuje się do znanego z poezji o tematyce wanitatywnej toposu obłudnego świata, który odwodzi od tego, co nieskończone: „Co żywo nieuważnie rzeczy ziemskich skwarki / Za wieczny blask niebieski daje na frymarki" (w. 11-12). Kieruje także uwagę na skrzydełka muchy, które wywołują skojarzenia ze skrzydłami anielskimi:

[…] Choć sam Bóg przestrzega;
Co żywo też w tym ogniu skrzydełka zażega:
Którymi w niebo mieli z anielskimi duchy,

[12] Drobiazgowej i wnikliwej analizy tego utworu dokonał A. Borkowski, dz. cyt., s. 108-109.

Lecą w grób, z grobu w piekło, gorzej niźli muchy.
Mucha przed śmiercią w leda skryje się skałubie;
Jako padł, tak jej czeka człek w grobowej grubie.
(w. 13-18)

W wierszu Potockiego zastaje zawarta określona strategia opisywania świata: najogólniej rzecz biorąc od zmysłowego konkretu do alegoryczno-symbolicznej eksplikacji nieodłącznej do religijnej interpretacji rzeczywistości. Świat doczesny może być zatem pułapką dla ludzkiego ducha. Uleganie doczesnych powabom prowadzi wprost do wiecznej katastrofy – piekła. W perspektywie horyzontalnej kresem życia jest grób, a znakiem skończoności będzie nadlatująca mucha, ewokując pamięć o śmierci[13].

Autor *Nowego zaciągu* z zaciekłością moralisty tropi więc przejawy fałszowania żywej tkanki życia. Przyjmując ton mentora, obnaża ucieczkę człowieka przed świadomością fizycznego rozpadu w teatralizację gestu i zachowań. Barokowy twórca daleki jest także od akceptacji „ciała ubranego", jest ono bowiem znakiem ukrywającym realność egzystencji. „Trefienie włosów", „farbowanie twarzy"," „muchy", musztasie" – nieodłączne elementy „ciała ubranego" – to zdaniem poety – tylko „brzydkie maszkarady" światowej pompy. W *Sylorecie*, utworze romansowym, wątki fabularne inkrustowane są twierdzeniami natury etycznej. Dotyczą one spokojnego życia, cnoty i fortuny, a także znaczenia małżeństwa. Kreując wizerunek podstępnej niewiasty, poeta w usta Dauleta wkłada następujące zdanie, które doskonale oddaje stosunek samego Potockiego do „białogłowskiej" mody:

Te ich trefienia, te pudry, te muchy,
Wszetecznie nagie piersi, te trzęsidła
Z wyciągnionymi na ramiona uchy,
I cały ich strój, a na błaznów sidła,
Srogie mi w sercu czynią zawieruchy:
Chce mi się za świat lecieć, gdyby skrzydła.
W tym koniec żalu po swej matce widzę,
Że śmiele rodem niewieścim się brzydzę.
(I, 155)

[13] W *Periodzie wtórym* Potocki ból po stracie syna wyraża za pomocą dosadnego, niemalże fizjologicznego języka. Żałość i smutek anonsowane frazą o zbliżaniu się podmiotu do grobu łączy się m.in. ze sformułowaniem o ranie, na którą nie ma dobrego opatrunku i do której zbliżają się muchy.

Daulet, „którego nie tknął Kupdo", pragnie wznieść się ponad doczesność (znowu pojawia się metafora skrzydeł). Nieczuły na kobiece wdzięki jest przeciwieństwem pojawiających się w *Sylorecie* starców. To oni padają ofiarą niewieścich sideł; co staje się powodem deprecjonującej ich oceny: „Niewstrzemięźliwość dziadów płocha: / Im bliżej grobu i mar ma dochodzić, / Tym się większymi obciążają pęty, / Żeniąc z młodymi, błaznowie, dziewczęty" (I, 130).

W zbiorze fraszek mucha budzi zatem skojarzenia z elementem stroju i zarazem z tym, co lubieżne i nieczyste[14]. Pisząc o muchach jako elemencie ciała ubranego, Potocki zwykle portretuje negatywne wizerunki mężczyzn, którzy poddali się władzy pożądania (czego konsekwencją jest tak często wspominania przez Potockiego franca – zob. np. I, 297), i kobiet nieakceptujących upływ czasu. We fraszce *Na zwierciadło panny Krystyny* lustro staje się emblematem starości utożsamianej z brzydotą. Autor *Periodów* za pomocą deprecjonujących sformułowań z bezwzględnością odsłania groteskowość lustrzanego odbicia – „zyzowate oko", „pyszczaszek królikowy", „ucho obwisłe", które nadaremno chce tytułowa bohaterka zasłonić:

Jeślić nierzadkie zębów błękitnych szeregi
  Albo po osowatej twarzy cieszą piegi.
Kiedy na zupnej maści lepione flejtuchy
  Jak żywe wyrażają owe wielkie muchy?
(w. I, 395, w. 17-20)

W zastosowanych metaforach starzejącego się ciała, obrazach schyłku życia trudno doszukać się zrozumienia czy ironicznego dystansu. Dosadny, chropowaty język ma unieść brzydotę ciała, tym bardziej szpetną, iż ujawniającą grzeszność bytu ludzkiego zanurzonego w czasie.

Potocki pozwala sobie na kpinę z kobiet, tych starzejących się i tych, które braki nadobności zakrywają strojem: W jednym z wierszy żart przybiera następującą formę: „Szpetnaś, miła Heleno, ani cię te muszki, / Ani twe imię czynią podobną do dróżki. / Choćbyś tysiąc razy potkała się z Parysem,

[14] Zob. szerzej R. Ryba, *Strój i grzech – w świetle barokowych egzemplów*, „Terminus" 2010, nr 1, s. 135-150; taż, *Barokowe „ogony", „muchy", „dekolty"*, w: *Człowiek w literaturze polskiego baroku*, red. A. Borkowski, M. Pliszka, A. Ziontek, Siedlce, 2007, s. 233-253.

/ Pewnie by cię kradzionym nie unosił flisem (I. 319, w. 1-3). Także wiersze *Na muchy* i *Na toż* (I 259) *Muchy białogłowskie* i *Muchy* (I, 262) należy rozumieć jako warianty poetyckiego żartu koncentrującego się na elemencie kobiecego stroju kojarzonego z powiedzeniem „mieć u muchy w nosie", które oczywiście zostaje rozumiane, dajmy na to, jako prawda o zmienności natury kobiecej. Przywołane utwory należy traktować jako poetycką zabawę. odsłaniającą niezbyt wysublimowany dowcip, który mógłby być głoszony w męskim gronie, „dobrym towarzyszom gwoli" – jakby rzekł Kochanowski. Potocki nie byłby jednak sobą, gdyby elementy kobiecej garderoby nie łączyłby, o czym już wspomniałem, z innymi znaczeniami. W *Do panny na muchy* czytamy:

Trzy dziewięci much potrzeba zjeść pierwej,
  Tak radzą doktorowie, nim oblecą ścierwy.
Ja choć się tym plugastwem z przyrodzenia brzydzę,
  Choć nie w maju, choć a to na mięsie je widzę,
Tylko mi Waszmość pozwól, a posiedź z pokojem,
  Wszytkie te muchy z twarzy waszmościnej pojem
(I, 288)

Podmiot wiąże poczucie obrzydzenia związane z obecnością muchy na mięsie (czy raczej jej larwy) z imaginatywnym jej przeniesieniem na twarz „waszmościnej". Owad zbliża zatem do siebie w sposób niepokojący obszar nieczystości i brudu oraz obszar erotycznego pożądania.

„Mucha to coś więcej niż *memento mori*. Drażni nas to, że nie widzi się większej różnicy miedzy życiem a śmiercią, co podpowiada, iż mucha widzi śmierć wokół nas. Dla głodnej muchy jesteśmy niedojrzałymi zwłokami lub czymś w rodzaju przedwczesnego trupa"[15]. Tak uchwycony przez Stevena Conora fantazmat łączący muchę ze śmiercią można także dostrzec w wierszu Potockiego *Na stroje białogłowskie*. Utwór ten jest kolejną wariacją na anonsowany w tytule temat poetyckiej wypowiedzi. Podmiot jednak nieco inaczej rozkłada akcenty. Przede wszystkim, w wierszu, odwołując się od barokowej stylistyki otwartego grobu, przemyca rozbudowaną wyobraźnię eschatologiczną. Wiersz zaczyna się od wyświechtanej konstatacji, znanej z moralistycznych czy satyrycznych tekstów:

[15] S. Connor, dz. cyt., s. 26-27.

Dzisiejszych się białogłów przypatrując modzie,
Gdy przyganiając danej od Boga urodzie,
Czarne się bielą, białe na przepych naturze
Z czarnych płatków w rozlicznej nastrzygszy figurze
Muchy, osy, pająki, bez mała i żaby,
Jaszczurki i węże, lepią po gębie: chybaby
Czyniły na pamiątkę, że niedługim czasem
Okropnej w grobach będą gadziny opasem.
(I, 388, w. 1-8)

Poeta, co oczywiste, dokonuje potępienia kobiecej mody, upatrując w niej znak przeciwstawienia się stworzonej przez Boga naturze[16]. Przyrównanie części garderoby do stereotypowego imaginarium rozpadu (mucha, osa, żaba etc.) sytuuje modne białogłowy w obszarze grzechu i śmierci. Autor *Periodów* uruchamia też kontekst sądu ostatecznego, podczas którego Bóg-pasterz nie pozna swego niewieściego stworzenia, przybranego w „szatańskie pokrowce" (w. 16), natomiast szatan zapędzi białogłowy „do swej owczarni (w. 389).

Niewiasta, która stanie „godziny opasem", jak czytaliśmy wyżej, wydana jest również na łup szatana, o czym także traktuje kolejny wiersz *Do tegoż <Na muchy białogłowskie*, będący wratywnym opracowaniem tematu niewieścich strojów. W utworze tym Potocki zdecydowanie bardziej rozbuduje symbolikę tytułowego stroju:

Mocarz głębi piekielnej, tak Pismo tłumaczy,
Zwie się belzebubem, co książę much znaczy.
Przebóg, zrzucajcie z czoła, białogłowy, muchy:
Jego to nieszczęśliwe piątna te flejtuchy.
(I, 389, w. 1-4)

Podmiot kontaminuje muchy ze złem, diabłem – postacią Belzebuba, znanego ze starotestamentalnych wzmianek zawartych w Drugiej Księdze Kronik i Nowym Testamencie. Mucha jest zatem wysłannikiem szatana, synonimem złych mocy, chcących zawładnąć człowiekiem[17]. Potocki, znawca Biblii, odwołuje się do kolejnych znaczeń zaczerpniętych tym razem z Apokalipsy. „Piątno" (w. 4) na twarzy" to ślad wybrania i zanurzenia w smoczej

[16] R. Ryba, *Strój i grzech*, s. 139.
[17] Zob. S. Connor, dz. cyt., s. 36-46.

krwi, a nie w krwi baranka (w. 9-10). Jak widać, nazwa elementu kobiecej mody po raz kolejny uruchomiła symboliczne sensy związane z jego oczywistym skojarzeniem z owadem, który odsyłał do fundamentów wyobraźni zarówno biblijnej, jak i eschatologicznej.

W szkicu tym przyjrzano się tylko jednemu z bohaterów poetyckiego świata owadów – musze. Jest ona niewątpliwie najbardziej bliskim człowiekowi owadem, obserwowanym przez Potockiego w kontekście jej różnych zachowań, trajektorii lotu, wpadnięcia w pułapkę zastawioną przez pająka. Może stać się importunem, przeszkadzającym w akcie lektury, a zwłaszcza w trakcie układania rymów, o czym wielokrotnie wspominał poeta w swych autotematycznych wierszach. Jest także ową muchą z różnych przysłów, które dostarczały inwencji piszącemu podmiotowi, wyjaśniającemu ogólne prawdy moralne rządzące ludzkimi przypadkami. Dla podmiotu, obeznanego w kodzie biblijnym, jest wreszcie znakiem tego, co łączy się z grzechem i diabłem.

Streszczenie

Prezentowany artykuł prezentuje pogłębioną interpretację motywu muchy w twórczości Wacława Potockiego. Jak się wydaje właśnie ten owad w jego imaginarium poetyckim jest szczególnie bliski człowiekowi. Mucha w tekstach Potockiego ma swój rodów literacki i kulturowy (Biblia, przysłowia), ale też zanurzona jest w doświadczeniu barokowego autora – bywa niekiedy natrętnym gościem w pracowni poety, który przeszkadza w akcie lektury czy podczas układania rymów.

Słowa kluczowe

Wacław Potocki, muchy, fraszki, topos, barok

Summary

The article presents an in-depth interpretation of the fly theme in the works of Wacław Potocki. It seems that this insect in his poetic imagination is particularly close to man. In Potocki's texts, fly not only has its own literary and cultural background (the Bible, proverbs), but also is present in the experience of a baroque author – sometimes it is an intrusive guest in the poet's studio that interferes with the act of reading or arranging rhymes.

Keywords

Wacław Potocki, flies, epigrams, topos, baroque

Bibliografia

1/ Borkowski A., *Imaginarium symboliczne Wacława Potockiego: Ogród nie plewiony*, Siedlce 2011.
2/ Connor S., *Mucha. Historia. Antropologia. Kultura*, przeł. B. Stanek, Kraków 2008.
3/ Czechowicz A., *Różność w rzeczach. O wyobraźni pisarskiej Wacława Potockiego*, Warszawa 2008.
4/ Kukulski L., *Paremiografia „Moraliów" Wacława Potockiego*, „Pamiętnik Literacki" 1957, nr 3.
5/ Potocki W., *Dzieła*, t. I-III, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987.
6/ Ryba R., *Strój i grzech – w świetle barokowych egzemplów*, „Terminus" 2010, nr 1.
7/ Ryba R., *Barokowe „ogony", „muchy", „dekolty"*, w: *Człowiek w literaturze polskiego baroku*, red. A. Borkowski, M. Pliszka, A. Ziontek, Siedlce 2007.
8/ Szczęsny S., *„Ogród" Wacława Potockiego: epicka całość, malowidło świata*, „Ogród. Kwartalnik" 1992, nr 1.
9/ Śnieżko D., *Jak pisało staropolskie ciało?*, w: tenże, *Kompleksja Literatury. Studia staropolskie*, Kraków 2019.

Andrzej Borkowski
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
ORCID 0000-0002-0003-4468

Pszczoły, osy, muchy i komary. Znaczenie i funkcja owadów w bajce polskiej (wybrane przykłady)

Owady pełnią znaczącą rolę w kulturach i religiach społeczeństw czy narodów. Chociaż trudno te nadzwyczaj liczne, a zarazem drobne stworzenia zlokalizować na poziomie symboliki państwotwórczej (odmiennie niż ptaki)[1], to można odnieść wrażenie, iż pewne newralgiczne obszary istnienia jednostki i zbiorowości najlepiej ukazują owadzie figury, które unaoczniają czytelnikowi świat cnót oraz anty-cnót, jak choćby mądrość, sprawiedliwość, pracowitość, lojalność, oddanie, pokora, ale też głupota, lenistwo, zdrada, podstęp, chciwość czy anarchia. W bajecznym świecie owadów problemy natury społecznej jawią się w kontrastach, a sami bohaterowie kumulują w sobie pewne cechy, które sytuują ich na różnych stronach osi życiowych tryumfów oraz porażek.

Należy na wstępie podkreślić, iż – zapewne ze względu na liczebność oraz w dużej mierze zbiorową organizację życia – owady stały się w literaturze exemplum ładu społecznego i szerzej państwowego. W znacznej mierze są one konterfektem przewag, jakie ma zbiorowość nad jednostką, uwypuklając tym samym szczególną rangę zespołowości i wspólnotowości. Samotnik, indywidualista – za wyjątkiem pająka (który wydaje się najważniejszym przeciwnikiem owadziej rodziny) – przeważnie w swych działaniach skazany jest na porażkę. Ponadto owadom towarzyszy w dawnych tekstach symbolika wanitatywna. Stworzenia te, ze względu na przyrodzoną im krótkotrwałość istnienia, obrazują, skądinąd nad wyraz dokuczliwą od wieków dla ludzkości, kwestię przemijania i śmierci.

[1] Por. *Wstęp*, w: *Ptaki w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, A. Borkowski, M. Długołęcka-Pietrzak, B. Stelingowska, Siedlce 2020, s. 7-9.

Podstawą źródłową dla prezentowany badań jest obszerna *Antologia bajki polskiej* w opracowaniu Wacława Woźnowskiego, która daje pewien ogólny wgląd w tytułowe zagadnienie[2]. Obserwacja owadów, w tych konstruowanych w różnych epokach literackich opowieściach bajecznych, jest szansą na uchwycenie pewnych znaczących niuansów i prawidłowości, związanych ze sposobem kreacji poszczególnych postaci zwierzęcych, ich symboliką, a także warstwą ideową.

Pisząc o bajce nie sposób pominąć inspirującego studium Janiny Abramowskiej – *Polska bajka ezopowa*[3]. Uwagi poznańskiej uczonej na temat jej kontekstów genologicznych oraz ukształtowania świata przedstawionego umożliwiają pogłębiony wgląd w rozmaicie naświetlaną w tych tekstach sferę wartości. Autorka podkreśliła, iż w bajce:

> „[…] toczą się […] od początku do końca równolegle i prawie zawsze z udziałem tych samych postaci, dwie „akcje". Pierwsza ma charakter poznawczy i polega na starciu dwu sądów o świecie: słusznego i błędnego […]. Druga odbywać się może w płaszczyźnie fizycznej, gdy na podstawie powziętego sądu postać podejmuje określone działanie, następnie nagradzane lub karane. […] I znów odmiennie niż w baśni, gdzie główne kategorie różnicujące dają się sprowadzić do zła i dobra w rozumieniu moralnym, bajka ezopowa wysuwa na plan pierwszy dwie inne pozycje: mądrości i głupoty oraz siły i słabości.
>
> (*Polska bajka ezopowa*, s. 14-15)

Ponadto Abramowska uwypukla ów obszar pragmatyzmu życiowego, który jest motorem działań bajecznych postaci:

> Mądrość bliższa tu jest łacińskiej *prudentia* niż *sapientia*, jest zawsze mądrością praktyczną, opartą na doświadczeniu i zdolności przewidywania. Przekłada się ona na roztropność, ostrożność, nieufność, chytrość, podstępność, umiejętność właściwego wyboru sojusznika, więc także lojalność, a nawet wspaniałomyślność, jednak pod warunkiem życiowej opłacalności. Na biegunie głupoty sytuują się: bezmyślność, ignorancja, próżność, pycha i zadufanie, zuchwałość i lekkomyślność, ale również naiwna ufność, źle adresowana litość, a także nadmierne, niekonieczne okrucieństwo i zachłanność.
>
> (*Polska bajka ezopowa*, s. 15)

W świetle powyższych uwag wyraźnie widać, iż bajki mieszczą w sobie potężny ładunek dydaktyczny, służąc od wieków ilustracji pewnych po-

[2] *Antologia bajki polskiej*, oprac. W. Woźnowski, wyd. II, Wrocław 1983.
[3] J. Abramowska, *Polska bajka ezopowa*, Poznań 1991.

staw ludzkich oraz procesów społecznych. Utwory te, poprzez mowę alegoryczną, uniwersalizują doświadczenia zbiorowości oraz zapewniają w ten sposób niejako stały dostęp czytelnikom różnych epok do ponadczasowej mądrości. Jednocześnie bajka spetryfikowała katalog określonych cech, które zostały przyporządkowane – prawem tradycji – poszczególnym stworzeniom, w tym owadom, które stały się w kulturze m.in. symbolami mądrości i pracowitości (pszczoły), lenistwa i nieużyteczności (osy) czy też naiwności, pychy, brawury oraz głupoty (muchy, komary).

Wstępny ogląd materiału badawczego ujawnia, iż postacie omawiane w niniejszym szkicu nie są, także frekwencyjnie rzecz ujmując, najczęstszymi bohaterami polskich bajek. Jak wolno sądzić ustępują w tym względzie ssakom (pies, kot, zając, koń, baran, osioł, wół, owca i jagnię, lew, mysz, wilk, niedźwiedź, szczur, lis…) czy ptakom (orzeł, sowa, jastrząb, słowik, czyż, szczygieł, gołąb…), choć wydają się wyprzedzać na przykład gady (żółw, wąż) oraz ryby (węgorz, szczupak). Bajeczne opowieści „zaludniają" w szczególności: komary, pszczoły, osy, bąki, mrówki, muchy, pchły, świerszcze, motyle, chrząszcze. Ich przeciwnikiem są często pająki, które, choć nie są *stricte* owadami, to jednak w świecie literatury, jak też natury, ich związki są nader ścisłe.

Wśród ważniejszych owadzich postaci w bajce polskiej należy wymienić pszczoły. Są one w tych tekstach przeważnie utożsamiane z ciężką i pożyteczną pracą oraz kojarzą się z zapobiegliwością, a także żelazną konsekwencją w działaniu. Na gruncie symboliki chrześcijańskiej pszczoły wiązane są z dziewictwem, a przede wszystkim z cennym wytworem swej pracy – miodem i woskiem. Tradycja biblijna wskazuje, że dla poratowania zdrowia korzystają z tych darów nie tylko władcy, ale też prości ludzie. Co więcej owoce działań roju znalazły odzwierciedlenie w sformułowaniach liturgicznych[4].

W *Antologii bajki polskiej* uwagę zwracają zwłaszcza dwa utwory, przynoszące rozbudowany obraz literacki owadziej bohaterki. Są to: *Ul pszczół* Juliana Ursyna Niemcewicza oraz *Poselstwo oss do pszczół* Antoniego Chrapowickiego. Obydwa wiersze dotykają kwestii ładu społecznego oraz podnoszą kwestię wspólnotowości i współpracy. Pierwszy tekst

[4] D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, wyd. II, Warszawa 2001, s. 294-297.

autorstwa Juliana Ursyna Niemcewicza osadzony jest ściśle w rzeczywistości społeczno-politycznej pierwszej połowy XIX w. Wypadki polityczne, a zwłaszcza upadek powstania listopadowego, wpływają niewątpliwie na sposób lektury tego frapującego utworu:

Ul pszczół

Północny wicher okropny, zażarty
Ul pszczół na polu o nic nie oparty
Zwalił na ziemię i rozbił do szczętu.
Wśrzód takiej klęski, trwogi i zamętu
Rój nieszczęśliwy, pozbawiony mienia
Latał tu, ówdzie, szukając schronienia.
Część jednak pszczółek trafem niesłychanym
Siadła na polu kwiatami zasłanym,
Lecz i tam żyru szukając wśrzód głodu,
Wiele piołunu, a nic prawie miodu
Znaleźć nie mogła. Okryte żałobą
Jęło grono wygnańców naradzać się z sobą,
Jakby zapobiec złemu, jak drogie pamiątki
Jak dawne ulu zachować choć szczątki.
We wszystkich wielką ujrzano ochotę:
Porozdzielano robotę.
Lecz nim się do niej zabrano,
Długo niezmiernie gadano:
W jaką komórkę, do jakiej zagrody
Składać i woski, i miody;
Kto miał plony te chować
I z wszystkiego się rachować…
Takie zasady, chociaż chęcią dobrą tchnące,
Zajęły długie tygodnie, miesiące;
Aż szczęściem, kiedy trwają jeszcze swary,
Odezwał się truteń stary:
„Czas już tej materii dobić,
Przestańcie gadać, a zacznijcie robić”[5].
(19 kwietnia 1837)

W znaczeniu literalnym wiersz ukazuje dramat mieszkańców ula, który został obalony przez niezwykle silny wiatr północny. W znaczeniu metafo-

[5] *Antologia bajki polskiej*, s. 327-328.

rycznym ul to Królestwo Polskie – natomiast wichrem okazuje się Imperium Rosyjskie ze stolicą w Petersburgu (stąd też mowa jest w wierszu o kierunku północnym). Warto zauważyć, iż budowla, która została zniszczona przez owe masy powietrza nie miała odpowiedniego zabezpieczenia czy oparcia, a – w porządku lektury alegorycznej – zapewne sojuszy i ugruntowania w odpowiednim potencjale militarnym. Rozmiar porażki był niezwykle dotkliwy, a powstańcy oraz ich zaplecze społeczno-polityczne zostało ograbione z majątków i pozbawione praw. Poeta ukazuje ich los za pomocą paraleli bezdomnego roju, który poszukuje miejsca bezpiecznego, w którym możliwe jest odrodzenie i dalsza działalność. Jednakże nawet kwietna łąka nie przynosi wygnańcom ulgi, którzy miast cennej słodyczy, odnajdują tam gorycz piołunu. I znowu w wymiarze alegorycznym mowa jest zapewne o wzajemnych pretensjach i sporach czy też obarczaniu się odpowiedzialnością za upadek powstańczego zrywu.

Z czasem te napięcia wewnątrz grupy zostają pokonane przez wyższe racje oraz potrzebę konstruktywnych działań na rzecz ocalenia kulturowego dziedzictwa tejże społeczności. W tym miejscu wiersz rozpada się niejako na dwie części, z których ta druga jest już studium podjętych działań na rzecz naprawy obecnego stanu rzeczy. Niemcewicz spogląda jednak na te wysiłki uciemiężonej zbiorowości poprzez okulary satyryka, który piętnuje gadulstwo polityczne, długotrwały podział funkcji i stanowisk, w końcu nazbyt szczegółowo rozpatrywaną kwestię pieczy nad funduszami czy też dbałości o zyski poszczególnych frakcji. Nietrudno przypuszczać, iż ten przedłużający się impas polityczny wzbudzał sprzeciw doświadczonych członków wspólnoty (tu starego trutnia), którzy postulowali konkretne działania miast przeciągających się w nieskończoność bezproduktywnych dysput i narad.

Bezdomne pszczoły stają się w tekście synonimem Polaków pozbawionych nie tylko państwa, ale też własności oraz funduszy jako takich. Rozbity ul jest synonimem upadku ojczyzny, a kwietna łąka, która nie daje słodyczy, staje się ekwiwalentem smutnego życia na obczyźnie. Wiersz jest też krytyką rodzimej kultury politycznej lubującej się długich dyskusjach i przemowach, uniemożliwiając tym samym podejmowanie konkretnych decyzji. Bajka pokazuje zatem kondycję społeczeństwa polskiego, straty ludzkie i materialne, brak przywództwa, przymusową emigrację. Wiersz –

pisany niejako ku pokrzepieniu – staje się zachętą do ukrócenia swarów politycznych oraz jest wezwaniem do pracy na rzecz odbudowania utraconej świetności.

Treściową uniwersalnością odznacza się wiersz Antoniego Chrapowickiego *Poselstwo oss do pszczół*. Jak można przeczytać w komentarzu do utworu odmiany wątku odnaleźć można u Fedrusa (III), Abstemiusa (94) oraz pisarzy rodzimych, chociażby Biernata z Lublina (200); w zbiorze *Fabuły ezopowe*, s. 241 (*O komorze z pszczołą*) czy też Mikołaja Reja – *Zwierzyniec* (IV 49) oraz tekstach Ławrynowicza (29) i Krasickiego (B I 12). W uwagach edytorskich zaznacza się, że utwór Chrapowickiego ogłoszony został w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych" (1777, t. XVI, cz. 1, s. 64-67) i rozwija znany obiegowy wątek dyskusji owadów (komar, osa, szerszeń) z pszczołami[6]. Te ostatnie jawią się jako szczególnie mądre i zapobiegliwe, ale też bezwzględne:

Poselstwo oss do pszczół

Przyszły raz zajadłe do pszczelników ossy,
Gdzie tłustych plastrów stały wonne stosy,
Prosząc, ażeby wolny wstęp do ula
Miały i mogły oglądać pszczół króla.
Wyszedł król w licznym dworskiej straży gronie,
Złotą koroną uwieńczone skronie
I berło w ręku mając; złote szaty
Blask wydawały i szkarłat bogaty.
Każe objawić im swoje żądania
I poufale mówić nie zabrania.
Pierwsza do króla tak mowę poczyna:
„Królu, naszego poselstwa przyczyna
Jest najcelniejsza , żeby przed twym tronem
Ossy z najgłębszym upadły pokłonem,
Chęć oświadczyły i powinszowanie
Za twe królestwo w tak szczęśliwym stanie;
Pod mądrym rządem, chwalebnymi prawy
Kwitnie i wiecznej dostępuje sławy.
O, jak szczęśliwi są twoi poddani!
Ani postronnym najazdem stroskani,
Ni ich domowe rozróżniają kłótnie,

[6] Tamże, s. 254.

Nie narzekają na podatki smutnie,
Ni utyskują na odmienne pory,
Ni grad, ni deszcze przykrzą się im z gory,
Ni na wiosenne rzek szumnych zalewy,
Ni możnych wiatrów północnej zawiewy.
Pełno wszystkiego w domach waszych macie,
Miłych w pokoju wygód zażywacie.
W zimie gotowe z plastrów miody jecie,
Latem was karmi wonne sokiem kwiecie.
Cieszym się z dobra waszego i z wami,
Pod tobą, królu, i twymi prawami
Żyć byśmy chcieli, tobie się poddajem,
Mało postacią różni, urodzajem".
Król więc na radę wszystkie stany bierze
I tę odpowiedź głosi przez kanclerze:
„Sama w mym praca i robota kraju
Zrzódłem jest szczęścia pszczelego rodzaju,
Ossy z natury ospałe nieuki
Nie nauczą się słodkich plastrów sztuki.
Niech, jak im gnuśne każe przyrodzenie,
Głód i ustawne cierpią powłoczenie.
Precz z moich dzierżaw, leniwi hultaje!
Król wam i naród taki rozkaz daje[7].

Wiersz zasadza się na określonych opozycjach: dostatek i bieda, praca i lenistwo, porządek i bezład, łagodność i zajadłość, siła i słabość, a także radość i smutek. Po stronie tych pojęciowych przeciwieństw sytuują się tytułowi bohaterowie – pszczoły i osy. Poselski sztafaż unaocznia powagę spotkania, ujawniając niejako dwie koncepcje życia społecznego. Pierwsza opiera się na pozytywnych wartościach poświęcenia i wysiłku dla dobra wspólnego, druga sytuuje się po stronie gnuśności i lenistwa, a zatem pasożytowania na owocach pracy innych.

W utworze Chrapowickiego osy odznaczają się biegłością retoryczną. W mowie skierowanej do króla pszczół w pierwszej fazie przemowy poseł wyjawia przyczynę wizyty, którą jest oddanie hołdu znakomitemu władcy. Następnie następują powinszowania z uwagi na świetną kondycję królestwa oraz pochwała losu poddanych. Ten ostatni element został mocno rozbudowany w utworze. I tak mówca podkreśla fakt powszechnej

[7] Tamże, s. 254-255.

szczęśliwości mieszkańców, bezpieczeństwa, wewnętrznej zgody, zasobności, odporności kraju na katastrofy naturalne. Mówca wyraża radość z powodu pomyślności i rozwoju państwa, w którym przyszło mu dziś gościć. W finalnych słowach przemowy zwraca się z prośbą do króla pszczół, by ten zechciał wziąć w swe władanie również osy, podkreślając, że między nimi istnieje wiele podobieństw, a jedyną różnicą jest ów „urodzaj" – synonim dobrej organizacji i zarządzania królestwem.

Odpowiedź władcy pszczół nie pozostawia jednak złudzeń poselstwu os, co do możliwości koegzystencji w ramach wspólnego organizmu państwowego. W odpowiedzi skierowanej poprzez swych urzędników do przybyszy pszczeli król podkreślił, iż świetność kraju ufundowana jest na pracy zbiorowości i nie ma w nim miejsca dla stworzeń niewykształconych i leniwych. Ci nie są w stanie przyswoić sobie zasad, które mieszkańcom ula są przydane niejako z natury. Z uwagi na ten fakt osy zostają wygnane z królestwa pszczół.

Niewątpliwie pewna popularność tego wątku w kulturze europejskiej zasadza się na przekonaniu, iż tylko uczciwa i metodyczna praca gwarantuje trwały dostęp do wszelakich dóbr oraz zapewnia harmonijny rozwój poszczególnych jednostek ludzkich, społeczeństw i narodów. Nie wydaje się jednak, by sami pisarze podchodzili do tegoż zagadnienia w sposób doktrynerski. Przykładem wiersz Ignacego Krasickiego *Pszczoła i szerszeń*, gdzie radykalna postawa głównej bohaterki w konfrontacji ze słabością szerszenia nabiera barw chełpliwości i nieczułości względem nędzarza[8]. Odmiennie w wierszu *Pająk* Kazimierza Brodzińskiego, utworu skądinąd szerzej komentowanego przez badaczy (por. uwagi edytorskie do tekstu), pszczoły są przedstawione jako filozofki (empirystki), które – poprzez swą wytrwałość i ciężką pracę – opierają się mętnej filozofii romantycznej[9].

Obok pszczół ważnymi postaciami w bajce polskiej są muchy (wariantywnie – komary), które skojarzone są w tych tekstach z brawurą, ale też pychą i głupotą. Przykładem wiersz Franciszka Dionizego Kniaźnina *Pająk i mucha*. Utwór inicjuje znane przysłowie na temat reguł prawnych, które przypominają pajęczą sieć. Jak odnotował Julian Krzyżanowski to nad wyraz popularne dawniej powiedzenie występuje w różnych warian-

[8] I. Krasicki, *Bajki*, oprac. Z. Goliński, Wrocław 1975, s. 11.
[9] *Antologia bajki polskiej*, *dz. cyt.*, s. 386-389.

tach: „Prawo jak pajęczyna: bąk się przebije, mucha uwięźnie" czy też „Bąk się przebije, mucha uwięźnie"[10]. W skrócie oznacza to, iż jest ona zbyt mocna dla słabszych, natomiast silniejsi potrafią tę przeszkodę sforsować:

Prawa są nasze jako pajęczyna:
Bąk się przebije, a na muchę wina.
Widziałem jako nad moim oknem
Pająk się swoim osaczył włoknem.
Ów płochy ród letniej pory –
Drżą drobne muszki, motyle, komory.
Aż tu bąk mimo zaczajoną zdradę
Otarł się pędem o wątłą zawadę.
Wstrząśnie się pająk, atoli
Ulecieć jemu dozwoli;
Znowu się w kącie ułożył
I straż pilniejszą nasrożył.
Lecz nie zważając na grozę pająka
I chrząszcz posunie się za przykładem bąka,
A za nim i trzmiel, i osa potem
Silnym szarpnęły przelotem.
Cierpliwy strażnik co żywo
Zdradne naprawił przędziwo.
Alić i mucha, gdy drugich ujźrzała
Przez słabe kraty lecących bezkarnie,
Głupia w tym raczej niżeli zuchwała,
Wpadła do sieci i uwięzła marnie.
Pająk natychmiast po nici
Pomknie się do niej i schwyci.
Próżno mu skwircze, błąd swój opowiada,
Próżno się drugich przykładami składa.
On coraz dręcząc: „Mocniejszy na świecie
Słabszego gniecie".
Na takie prawo, gdy umilknąć musi,
Pająk ją zmęczy, wyssie i zadusi.
(*Antologia bajki polskiej*, s. 219-220)

[10] J. Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość dwie słowie…*, wyd. 4, Warszawa 1994, t. 2, s. 136-138.

Kniaźnin swój poetycki wywód rozpoczyna od wspomnianego aforyzmu, który odnaleźć można wśród pisarzy antycznych, jak i rodzimych, m.in. Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, Wacława Potockiego czy też Aleksandra M. Fredry. Wydaje się on niejako mottem do bajecznej opowieści, która w wydaniu Kniaźnina unaocznia znane w przyrodzie prawidła – słabszy musi zginąć, a silniejszy zwyciężyć.

W utworze oświeceniowego poety nie odnajdziemy rozbudowanego komentarza, w którym poddano by szerszej krytyce niesprawiedliwą w istocie praktykę społeczną (nierówność wobec prawa), ale jedynie skupiono się na ukazaniu działań protagonistów. I trzeba przyznać, że ten element bajki jest znakomicie dopracowany artystycznie. Uwagę zwraca zwłaszcza przedstawienie ruchów pająka i sposobu jego pracy, w tym pochwała cierpliwości oraz opanowania. Mucha w konfrontacji z przyrodzonym wrogiem ujawnia swą bezmyślność. Wiedziona przykładem silniejszych stworzeń przecenia własne możliwości i grzęźnie w pajęczej sieci. W dialogu między katem i ofiarą odsłaniają się bezwzględne prawidła świata natury, które wymykają się wyższym racjom moralnym.

Podobny los spotyka tego insekta w znakomitym wierszu Stanisława Trembeckiego: *Lew i mucha*. Jak zaznaczono w komentarzach warianty wątku czytelnik odnajdzie w innych tekstach różnych epok: „Ezop 267; *Fabuły ezop*., s. 200, Potocki, Moralia II, 182; La Fontaine II 9; Szymonowic (zob. 135), Lemański, *Lew i komar* (zob. s. 550), Sztaudynger, s. 228 (*Bajka o pojedynku komara z lwem*)”[11]. Należy na wstępie podkreślić, iż tekst oświeceniowego artysty słowa zyskał znakomitą interpretację w wydaniu Wacława Borowego, który akcentował szczególnie barwność i jędrność języka poetyckiego[12].

Podobnie jak w przypadku analizowanego wyżej wiersza Kniaźnina również utwór autora *Sofiówki* rozpada się na dwie zasadnicze części. Pierwsze ogniwo to precyzyjne i wielobarwne studium batalii rozgrywającej się między owadem a lwem. Wojnę wywołał ten drugi, wypominając muszę niskie pochodzenie: „Idźże precz, ty śmierdziucho, urodzona z kału!” Tymi słowy lew zburczał muchę nie pomału”[13]. Brawurowe ataki muchy

[11] *Antologia bajki* polskiej, s. 209.
[12] W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978, s. 175.
[13] *Antologia bajki polskiej*, s. 209.

zostały tu znakomicie zespolone z wyraziście zarysowaną bezsilnością lwa, który ostatecznie ulega słabszemu przeciwnikowi, natomiast owad – popadłszy w pychę – ginie w sieciach pajęczych. Druga część bajki jest próbą zbudowania morału. Barwna opowieść unaocznia zdaniem poety prawdę dwojakiego rodzaju – po pierwsze, nie należy lekceważyć słabszych rywali, po drugie doświadczenie (przykładem żeglarz, co morza przepłynął, a utopił się w Dunajcu) nie gwarantuje w pełni bezpiecznej i spokojnej egzystencji.

W odmianie wątku, który czytelnik odnaleźć może w utworze Szymona Szymonowica – *Komorka, co lwa kąsał*, akcent pada na kwestii proporcji, które są przyczyną zwycięstwa, ale i porażki tytułowego owada. W konfesyjnej w istocie narracji komar przyznaje, iż: „Mały wielkim dogryza, ginie od mniejszego”[14]. W bajce Jakuba Jasińskiego los tytułowego komara, okaleczonego przez płomień świecy, staje się exemplum człowieka ulegającego pożądliwościom[15]. Natomiast w znanym wierszu *Muchy samochwały* Marii Konopnickiej tytułowe stworzenia są ekwiwalentem próżności[16]. Z pozoru odmiennie jawi się zaś morał w bajce Jana Lemańskiego *Lew i komar*. Pierwszy z bohaterów odznacza się cierpliwością i wyrachowaniem, zaś drugi pada ofiarą swej zachłanności i nieumiarkowania: „Lew poczekał, aż owad nikczemny całkowicie jego się wypełnił i obrzękły spadł na ziemię. Wtedy zdeptał go końcem pazura i odszedł do domu”[17].

W podsumowaniu należy podkreślić, iż owady są istotnym elementem (obok ptaków czy ssaków) świata przedstawionego bajki polskiej. W przeważającej mierze są to bohaterowie, których rodowód odnaleźć można w dawnej tradycji literackiej. Owadzie wątki i motywy są wielorako adaptowane, aktualizowane i w końcu dostosowywane do potrzeb filozoficzno-edukacyjnych, które dyktują zmieniające się okoliczności polityczno-społeczne.

[14] Tamże, s. 135.
[15] Tamże, s. 291-292.
[16] Tamże, s. 512-513.
[17] Tamże, s. 550.

Streszczenie

Owady są ważnym elementem (obok ptaków czy ssaków) świata przedstawionego bajki polskiej. Prezentowany artykuł dotyczy interpretacji motywów owadzich w wybranych tekstach. Przedmiotem badań są wybrane owady (pszczoły, osy, komary, muchy) oraz ich symboliczne znaczenia kulturowe. Artykuł dowodzi, że wybrane postacie zwierzęce cechuje ambiwalencja znaczeń.

Słowa kluczowe

Pszczoły, osy, muchy, komary, polska literatura, bajka

Summary

Insects are important elements (next to birds or mammals) of the world of Polish fable. The following article offers an interpretation of insect motifs in selected texts. Some insects (i.e. bees, wasps, mosquitoes, flies) and their symbolic cultural meanings are the subjects of the research. The article proves that selected animal characters can be characterized by ambivalence of meanings.

Keywords

Bees, wasps, flies, mosquitoes, Polish literature, fable

Bibliografia

1/ Abramowska J., *Polska bajka ezopowa*, Poznań 1991.

2/ *Antologia bajki polskiej*, oprac. W. Woźnowski, wyd. II, Wrocław 1983.

3/ Borowy W., *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978.

4/ Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, wyd. II, Warszawa 2001

5/ Krasicki I., *Bajki*, oprac. Z. Goliński, Wrocław 1975, s. 11.

6/ Krzyżanowski J., *Mądrej głowie dość dwie słowie…*, wyd. 4, Warszawa 1994, t. 2, s. 136-138.

7/ *Ptaki w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, A. Borkowski, M. Długołęcka-Pietrzak, B. Stelingowska, Siedlce 2020.

Maria Długołęcka-Pietrzak
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
ORCID 0000-0003-2372-7117

Owady w literaturze dla dzieci i młodzieży. Rekonesans

Od inteligencji przyrodniczej… do biblioteki

Teoria inteligencji wielorakiej Howarda Gardnera, pedagoga z Uniwersytetu w Harwardzie, dostrzegając zbytnią pobieżność testów diagnozujących IQ człowieka – a zwłaszcza dziecka, zakłada dużo szerszy podział obszarów inteligencji, wyróżniając najpierw siedem, a następnie uzupełniając je o ósmy, kluczowych aspektów jej realizacji. Są to:

- inteligencja językowa (sprawność językowa i umiejętność odpowiednego się nim posługiwania);
- inteligencja logiczno-matematyczna (umiejętność liczenia oraz logicznego analizowania rzeczywistości);
- inteligencja przestrzenna (umiejętność analizy obszaru i dostrzegania szczegółów obrazu)
- inteligencja kinestetyczno-cielesna (sprawność fizyczno-ruchowa, predyspozycje do wysiłku fizycznego)
- inteligencja muzyczna (umiejętności słuchowe, wyczulenie na dźwięki, zdolność ich interpretacji)
- inteligencja interpersonalna (umiejętność egzystencji wśród innych ludzi oraz sprawności komunikacyjne);
- inteligencja intrapersonalna (świadomość samego siebie);

oraz ósma, dodana przez Gardnera po wieloletnich obserwacjach pedagogicznych, najbardziej istotna dla omawianego w niniejszej rozprawie problemu, **inteligencja przyrodnicza** – umiejętność obserwacji natury, uwrażliwienie na nią, oraz czerpanie z niej korzyści dla własnego rozwoju[1]. Sam Gardner, mimo podważania przez psychologów jego propozycji powyższego

[1] Patrz: H. Gardner, *Inteligencje wielorakie. Teoria w praktyce*, Warszawa 2002.

podziału, na temat konieczności rozwijania inteligencji przyrodniczej u dzieci mówił w następujący sposób:

> U podłoża inteligencji przyrodniczej leży ludzka zdolność do rozpoznawania roślin, zwierząt i innych elementów środowiska naturalnego, takich jak chmury czy skały. Wszyscy to potrafimy: niektóre dzieci (…), a także wielu dorosłych (myśliwi, botanicy, astronomowie) osiągają w tym wyjątkową sprawność[2].

Richard Louv w książce *Ostatnie dziecko lasu. Jak uchronić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury* pisząc w kontekście edukacji przyrodniczej o teorii Gardnera, chętnie stosowanej zwłaszcza przez pedagogów techniki Montessori, zauważa, że

> Wyznaczenie przez Gardnera ósmego rodzaju inteligencji otworzyło zupełnie nowe, szerokie pole badań, jednak ta teoria ma też bezpośrednie zastosowanie dla rodziców i nauczycieli, którzy w innym przypadku mogliby nie zauważyć znaczenia doświadczania przyrody dla ogólnego i kognitywnego rozwoju dziecka[3].

Należy tutaj zauważyć, że pojmowanie świata owadów – w przeciwieństwie do świata fauny w ogóle – wymaga najbardziej precyzyjnego zaangażowania wszystkich zmysłów obserwatora: wzroku (ze względu na skalę mikrorozmiarów tych żyjątek), słuchu (obecność i wychwycenie dźwięków wydawanych przez same owady lub ich lot bądź inne funkcje życiowe – jedzenie, przemieszczanie się), węchu (niektóre owady potrafią wydzielać specyficzne, nie zawsze przyjemne zapachy), czy dotyku (aksamitny odwłok trzmiela, kruchość motylich skrzydeł, ciepło bijące ze ścian zamieszkałego ula). Stąd też można przyjąć, że zainteresowanie dziecka światem owadów – a z doświadczeń empirycznych oraz wielorakości tematycznych publikacji dedykowanych najmłodszym wynika, że jest to pedagogicznie potwierdzone – jest najbardziej rozwijającym dla dziecięcej inteligencji: nie tylko tej przyrodniczej, ale też przestrzennej, interpersonalnej, czy… muzycznej.

---

[2] Cyt. za: R. Louv, *Ostatnie dziecko lasu. Jak uchronić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury*, Warszawa 2016, s. 96-97.
[3] Tamże.

Wśród książek dla dzieci i młodzieży, zebranych w katalogach Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie[4], publikacji dotyczących świata owadów jest całkiem sporo. W tytułach obecnych w zbiorach MKD można odnaleźć najwięcej książeczek o pszczołach – 15 zawierających w tytule sformułowanie „pszczoła" lub „pszczoły", i najczęściej są to pozycje edukacyjne; znacznie więcej jest publikacji zawierających zdrobnienie „pszczółka" – jest ich aż 61, ale należy zaznaczyć, że znaczna ich większość to rozmaite wydawnicze wariacje na temat *Pszczółki Mai* Waldemara Bonselsa, i jej animowanej adaptacji (choć same wydania książki Bonselsa w zbiorach MKD są zaledwie trzy: niemieckojęzyczne z 1943 roku, oraz dwa nieco współcześniejsze – z roku 1992 i 1998). „Ul", czyli pszczele miejsce zamieszkania, występuje w zbiorach trzykrotnie. „Mrówka" pojawia się w tytułach książek dziecięcych 63 razy (w tym uwzględniono książki Andrzeja Perepeczki o przygodach „Dzikiej Mrówki" – chłopca, który pod tym wymyślnym pseudonimem przeżywa wraz ze swoim bratem bliźniakiem rozmaite, egzotyczne przygody[5]); często słowo „mrówka" jest dookreślane jakimś imieniem, podobnie jak w przypadku *Pszczółki Mai* – na przykład w serii książeczek przyrodniczych *Mrówka Zofia opowiada (o kwiatach, drzewach, jagodach, grzybach)* Stefana Casty. „Mrówki" w liczbie mnogiej, będącej tutaj określeniem *stricte* gatunkowym, występują w 23 tytułach, z czego najczęściej są to książeczki edukacyjne, opisujące życie tych stworzeń. „Mrowisko" pojawia się ośmiokrotnie. „Mucha" występuje w tytułach 42 razy, chociaż, podobnie jak w przypadku „pszczoły" i „mrówki" jest to dosyć nieprecyzyjne – zbiory obejmują na przykład serię książeczek Danuty Muchy, występujących pod wspólnym tytułem *Baśniowe dróżki cioci Muszki* (pseudonim autorki pochodzący od nazwiska), które nie posiadają kontekstu przyrodniczego (w serii na przykład bajki *O królu Drulu i pięknej Karolinie*, lub *O słonku, które nie znało się na zegarku*). „Biedronka" / „biedroneczka" pojawia się 17 razy, i z reguły bywa uosobiona (np. *Biedronka*

[4] Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie, mieszczące się przy ulicy Koszykowej, jest specjalnym działem Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. W swoich zbiorach posiada dedykowane dzieciom i młodzieży książki, które ukazywały się w Polsce od roku 1801 do czasów współczesnych, najaktualniejszych wydawniczo.

[5] Patrz np. A. Perepeczko, *Dzika Mrówka i tam-tamy*, Warszawa 1982. Seria składa się z sześciu tomów; kolejne to *Dzika Mrówka pod żaglami*, *Podwodny świat Dzikiej Mrówki*, *Dzika Mrówka i Jezioro Złotego Lodu*, *Dzika Mrówka i tajemnica U-2002* oraz *Dzika Mrówka i wenecki doża Dongolo*.

Lili: skąd się biorą chmury (autor – Agnieszka Gajewska), *Biedronka Amelka i siedem kropek* (autor – Joanna Krzyżanek) czy też *Biedronka Bronka* (tłumaczenie – Jan Zaborowski). „Motyl" występuje w tytułach, podobnie jak „biedronka", 17 razy, „świerszcz" – pięciokrotnie, „chrząszcz" oraz „pchła" – 6 razy. W polskojęzycznych zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej jak się okazuje, nie występują żadne książki o komarze, chociaż na przykład w rosyjskojęzycznej literaturze dla dzieci pojawia się bajka *O Komarze-Komarewiczu*, i jego przygodzie na bagnach z niedźwiedziem Miszą[6].

Wielorakość tytułów dotyczących owadów pokazuje świadomość autorów i wydawców dotyczącą dziecięcego zainteresowania przyrodniczym mikrokosmosem. Warto jednak nadmienić, że oprócz oczywistych edukacyjnych przedstawień owadziego świata, wiele publikacji posiada rys fantastyczny, i poprzez uosobienie maleńkiego bohatera, pokazuje jego niekoniecznie przyrodnicze przygody, często przy tym bazując na symbolice którą mu się (często słusznie) przypisuje, lub też na ludowych wierzeniach czy powiedzeniach. Stąd też bardzo często przedstawione w literaturze dla dzieci pszczoły i mrówki są bardzo pracowite, biedroneczki latają do przysłowiowego nieba, chrząszcze zasiedlają trzcinę, a świerszcze próżniaczą się, i spędzają lato na beztroskim graniu na skrzypcach. Często owady w literaturze dla dzieci mają nadprzyrodzone, niemal magiczne moce, a ich egzystencja otoczona jest czcią i szacunkiem.

Nie tylko Pszczółka Maja – bajkowe „robaki"

Pszczoły to owady odznaczające się największą estymą w ludzkiej percepcji mikrokosmosu. Niezaprzeczalna pożyteczność tych niewielkich stworzeń, pracowitość i dobrodziejstwa płynące z ich działalności mają również odzwierciedlenie w literaturze dla dzieci. Obraz pszczoły, zarówno tej uosobionej, jak i przedstawionej w naturalnym środowisku, z zasady jest pozytywny: to owad, który nie dość, że przysługuje się człowiekowi zapylając rośliny, które dzięki temu dają później przydatne mu owoce, to jeszcze produkuje miód, który, nie tylko ze względu na kolor, nazywany jest życiodajnym złotem. Pszczoła również budzi szacunek ze względu na swój charakter: sprowokowana, wystraszona czy zagrożona może użądlić,

[6] Patrz: Д.Н.Мамин-Сибиряк: *Про Комара Комаровича*, Москва 1986.

a jej jad w większej ilości – w przypadku pokąsania przez dużą ilość owadów lub uczulenia – może nawet zabić człowieka. Pozbawione jest to rzecz jasna pierwiastka złośliwości: abstrahując od tego, że po akcie ugryzienia pszczoła zrzuca żądło, a tym samym umiera, sama ta czynność nigdy nie jest podyktowana chęcią zrobienia krzywdy człowiekowi. To raczej desperacki i rozpaczliwy akt samoobrony lub chęci ratowania tego, co najcenniejsze: roju oraz królowej. Stąd też wynika bardzo pozytywny, wręcz nawet nabożny wizerunek pszczoły: jako tej, której należy się szacunek za jej pracę, ale również tej, której pod żadnym pozorem nie należy krzywdzić, a nawet trzeba się nieco obawiać. Podobny status posiadają również mrówki: owady o podobnej pszczołom pracowitości (z tym, że mrówkom przynależy obszar dezynfekcyjno-porządkowy, czyli oczyszczanie planety z rozkładających się ciał zwierząt, usychających roślin, martwych robaków, igieł i liści drzew), i o podobnej agresywności w okolicznościach zagrożenia.

Wilhelm i Jakub Grimm w baśni *Królowa pszczół*[7] opowiadają historię trzech braci, z których dwaj najstarsi byli próżni i rozpustni, natomiast najmłodszy – zwany, rzecz jasna, Głuptaskiem – musiał ich odnaleźć w świecie, i sprowadzić do domu. Gdy już odszukał braci, w drodze powrotnej napotkali na swej drodze mrowisko, jezioro oraz ul: starsi bracia chcieli zburzyć mrowisko, „aby zobaczyć, jak przerażone mrówki się rozbiegną", schwytać kilka kaczek pływających po jeziorze, aby je upiec i zjeść, chcieli także „podłożyć ogień pod drzewo, aby wykurzyć pszczoły i podebrać im miód". Za każdym razem Głuptasek oponował: „Zostawcie stworzonka w spokoju, nie pozwolę, abyście im zburzyli dom / je zabijali / je podpalili!", wobec czego udało się im się wyjść cało z opresji. Traf chce, że bracia przybywają finalnie do zaczarowanego zamku, pilnowanego przez karła, który ich obficie ugościł: nakarmił, napoił, pozwolił im przenocować. Rankiem pokazał im kamienną tablicę z zapisanymi zadaniami, które po wykonaniu uwolnią zamek od otaczającego go zaklęcia. Pierwszym zadaniem było odnalezienie rozsypanych w mchu pod zamkiem tysiąca pereł najmłodszej królewny: jeżeli nie udało się to śmiałkowi przed zmrokiem, został zamieniony w kamień. Taki zresztą los spotkał obydwu starszych braci Głuptaska, któremu udało się pozbierać perły dzięki nieoczekiwanej pomocy króla

[7] *Baśnie domowe i dziecięce zebrane przez Braci Grimm*, przeł. E. Bielicka i M. Tarnowski, Warszawa 1987, tom I, s. 318-321.

mrówek i jego świty. Drugim zadaniem było wyłowienie z głębin jeziora kluczyka do sypialni najmłodszej królewny, co udało się chłopcu dzięki pomocy uratowanych kaczek. Ostatnim zadaniem było rozpoznanie, która z trzech panien to najmłodsza królewna: wszystkie były identyczne, z tym że jedna jadła przed zaśnięciem kawałek cukru, druga trochę syropu, natomiast trzecia łyżkę miodu. Oczywiście Głuptaskowi tym razem przyszła na pomoc królowa pszczół, która usiadła na ustach trzeciej królewny, wskazując, że to ta jest tą poszukiwaną. Czar został zdjęty, a chłopiec ożenił się z piękną królewną, obejmując po śmierci jej ojca we władanie całe królestwo. Baśń ta pokazuje, że szacunek do tak małych żyjątek, jakimi są pszczoły czy mrówki, procentuje: pozorna „głupota" najmłodszego brata, który uchronił te pożyteczne stworzenia od śmierci okazała się być tą uniwersalną mądrością, która tutaj w symboliczny sposób podkreśla, że bez koegzystencji z tymi stworzeniami ludzkość zginie – tak jak zginęli starsi bracia Głuptaska zamienieni w kamienie.

Polską adaptacją tej baśni jest *Szewczyk Dratewka* Janiny Porazińskiej. W tej wersji historii bohater jest jeden; pominięto braci, natomiast charakterystycznymi cechami Dratewki – w przeciwieństwie do Grimmowego Głuptaska – są bieda, skromność i pracowitość. Szewczyk posiada także dużo empatii, która podkreślona jest zwłaszcza podczas obcowania ze spotykanymi po drodze stworzeniami w potrzebie:

> Szedł raz Dratewka wielkim lasem, zobaczył: pod sosną rozrzucone mrowisko. Musi niedźwiedź, który na wiosnę rad mrówcze jaja wyjadać, taką im psotę uczynił.
>
> Biedne mrówki biegały na wszystkie strony, znosiły po ziarnku piasku, po igiełce sosnowej i mrowisko na nowo narządzały.
>
> Użalił się nad nimi Dratewka, zdjął z głowy czapkę i jako mógł – to rozrzucone mrowisko na jedną kupę czapką zgarnął[8].

Podobnie stało się w przypadku pszczół, które również – podobnie jak w wersji braci Grimm – pojawiły się na drodze bohatera:

> Minęło dni mało-wiele. Szedł znów Dratewka puszczą zieloną, puszczą szumiącą i znów zobaczył wielką krzywdę.
>
> W dziupli starej sosny była barć i ktoś tę barć zniszczył.

[8] J. Porazińska, *Szewczyk Dratewka*, Warszawa 2019, s. 3-4.

> Plastry miodu leżały na ziemi, miód ściekał po drzewie.
> Musi i tutaj niedźwiedź gospodarował.
> Zaczął Dratewka pszczołom pomagać. Pownosił plastry na drzewo i w dziupli je umocował, woskiem otwór oblepił, miód cieknący zatamował[9].

Efekt pomocy owadom był podobny, jak w przypadku Głuptaska: Dratewka trafił do zamku, w którym w wieży zamknięta była królewna, i pilnowała jej czarownica. Zebrani pod zamkiem ludzie plotkowali o dwóch robotach i zagadce, które czarownica zadaje śmiałkom starającym się o rękę królewny, ale żadnemu nie udało się do tej pory sprostać zadaniom – po nieudanych próbach czarownica urywała im głowy. Dratewka mimo rad ludu uparł się, że spróbuje: pierwszym zadaniem okazało się być oddzielenie od siebie korca piasku i maku – i tutaj z pomocą przyszły nieocenione mrówki, które przez noc precyzyjnie oddzieliły od siebie maleńkie ziarenka, a bohater wtenczas… smacznie się wyspał. Drugim zadaniem było odnalezienie kluczyka, i podobnie jak w baśni Grimmów chłopcu pomogły uratowane wcześniej kaczki, natomiast zagadką, która miał odgadnąć Szewczyk, było wskazanie jednej z dziewięciu panien – tej, która była zamkniętą w wieży księżniczką. Tutaj dziewczęta nie jadły ani miodu, ani cukru: pszczoły jednak pomogły i w tym przypadku:

> A wtem przez otwarte okno złote pszczoły wleciały, izbę okrążyły. A potem nad ostatnią w rzędzie panną zatrzymały się, złotą i szumiącą obręczą nad jej głową zawisły.
> - Ta ci jest! – zawołał Dratewka.
> I do ostatniej panny podbiegł.
> Panna się zerwała, zasłonę odrzuciła i szewczyka obłapiła za szyję.
> - O mój ty najmilszy! Z niewoli mnie wybawiłeś!
> Jak to czarownica zobaczyła, raz-dwa-trzy! przemieniła się w jakieś ptaszysko, skrzydłami załopotała, przez okno w świat daleki poszła.
> I tyle ją widzieli[10].

Morał bajki Porazińskiej jest podobny, jak w *Królowej Pszczół* Grimmów: chłopiec pomógł pszczołom i mrówkom, toteż owady te odwdzięczyły mu się z nawiązką. Symbolicznie można tę naukę odnieść i do czasów współczesnych,

[9] Tamże, s. 6.
[10] Tamże, s. 30-31.

zwłaszcza, że naukowcy alarmują, że pszczół jest coraz mniej, a ich wyginięcie grozi zagładą gatunkowi ludzkiemu. Warto zatem – dzięki przekazowi płynącemu ze skierowanej do dzieci literatury – zaszczepiać w najmłodszych tę świadomość, i wpajać szacunek do tych pracowitych i pożytecznych gatunków owadów.

W obydwu powyższych przypadkach i pszczoły, i mrówki, występują w swoim naturalnym środowisku, posiadają cechy typowe dla swojego gatunku, a jako wartość dodaną, charakterystyczną zresztą dla baśni w ujęciu gatunkowym, można wskazać ich magiczne umiejętności. W literaturze dla dzieci bardzo często pojawia się jednak zabieg personifikacji, czyli nadania zwierzęciu – czy, jak w tym przypadku, owadowi – cech ludzkich: umiejętności mówienia, odczuwania emocji, wykonywania czynności przypisywanych człowiekowi. Przykładami takich bohaterów literackich są na przykład wspomniane już wcześniej znana z książeczek i kreskówki Pszczółka Maja czy Bronka Biedronka: posiadając jednocześnie cały zespół cech charakterystycznych dla swojego gatunku *Apis mellifera*[11] i *Coccinella septempunctata*[12]zostają przez autorów wyposażone w cały anturaż ludzkich zachowań, dzięki czemu ich przygody stają się dla młodego czytelnika zrozumiałe i bliskie jego własnej naturze.

Opowieścią, w której zastosowano zabieg uosobienia bohatera (tu: bohaterki) jest *Malowany ul* Adama Bahdaja, jedna z publikacji bestsellerowej dziecięcej serii czasów PRL-u *Poczytaj mi mamo*. Mimo tytułu sugerującego podmiot zbiorowy, główną postacią jest Bze-Bze – pszczółka, która wiosną budzi się jako pierwsza, i pierwsza wylatuje z ula na nowosezonowy oblot. Na kwitnącej polanie napotyka malarza, który maluje obraz:

> – Cóż on takiego maluje? – dziwiła się, a że była bardzo ciekawa, z głośnym bzyczeniem okrążyła malarza i usiadła na samym czubku jego głowy. Potem spojrzała na płótno i jęknęła z zachwytu.
>
> – Och! Cóż to za piękny obraz! Tu czerwone maki, tam ostróżki. Tu złotookie rumianki, tu tęczowoskrzydły motyl, tam ważka mieniąca się jak krople rosy, a wszystko w modrozłocistym świetle poranka.

[11] Łac. *Pszczoła miodna*.
[12] Łac. *Biedronka siedmiokropka*.

– Ach – westchnęła – gdybym to ja tak potrafiła malować! Wymalowałabym cały nasz dom wewnątrz, a wtedy ciemny ul byłby jak słoneczna łąka[13].

Bze-Bze przejawia zatem zachowania, które „przystoją" człowiekowi: dziwi się, jest ciekawa, jęczy z zachwytu, wzdycha… Posiada także jednocześnie współistniejące cechy typowe dla swojego gatunku – głośno bzyczy, leci okrężnie, przysiada na głowie malarza. W dalszej części opowieści zrywa jednak z obowiązkami charakterystycznymi dla pszczoły: zamiast zbierać pyłek z kwiatów, podkrada malarzowi farby z palety, i znosi je do ula, malując wewnątrz jego ściany. Spotyka się to z niezadowoleniem Królowej, do której dotarły donosy innych pszczół, skarżących się, że one ciężko pracują nad nektarem, natomiast Bze-Bze ma w głowie jedynie „takie figle"[14]. Bohaterka zostaje wezwana przed oblicze władczyni, aby się wytłumaczyć:

- Przepraszam cię, Królowo – odparła Bze-Bze – ale ja też pracuję. Od świtu do zmroku zbieram farby i maluję.

- To nie jest praca! – przerwała jej Królowa. – Porządna pszczoła powinna znosić nektar, a nie bazgrać. Co nam przyjdzie z tego malowania?

Bze-Bze skromnie schyliła głowę.

- Nie wiem, Królowo, może jednak kiedyś się przyda…

- Głupstwa pleciesz! – zawołała gniewnie Królowa. – Za karę zabraniam ci opuszczać ul. Będziesz teraz pracowała przy ugniataniu wosku na plastry.

Mała Bze-Bze bardzo się zmartwiła. Przed nastaniem zimy chciała jeszcze namalować gałązkę kwitnącej jabłoni i kłos pszenicy, a na kłosie cudownego motyla. Tymczasem musiała siedzieć w ulu i ugniatać wosk na plastry[15].

Zimą, kiedy pszczoły musiały pozostać w zamkniętym ulu i bardzo doskwierała im nuda, Królowa odkryła podczas przechadzki niedokończone dzieło małej pszczółki: zachwycona ujrzeniem prawdziwie wiosennej łąki w samym środku mrozów zrehabilitowała Bze-Bze, i zezwoliła, aby ta wiosną kontynuowała swoją malarską pasję.

Ta króciutka historyjka posiada dwa aspekty: edukacyjny oraz pedagogiczny. Jeżeli przyjmiemy interpretację edukacyjną, dowiadujemy się wiele o życiu pszczół: na przykład o zimowaniu, i ich egzystencji w zimowli,

[13] A. Bahdaj, *Malowany ul*, Warszawa 1974, s. 3-4. Patrz także: *Poczytaj mi mamo. Księga piąta*. Red. J. Weis, Warszawa 2018, s. 141-142.
[14] Tamże, s. 10 lub 148.
[15] Tamże, s. 14 lub 152.

o wiosennym oblatywaniu pól, o zbieraniu nektaru i podziale zadań wśród społeczności ula. Jeżeli jednak czytamy tę książkę poprzez pryzmat pedagogiczny, pokazujemy dziecku, że jego pasje, mimo krytyki, mogą być wartościowe; żeby nie przejmować się obmowami innych, a dalej kontynuować swoje działania; że kara może być niesłuszna, a zwrot honoru potrafi bardzo ucieszyć… Jest to możliwe właśnie dzięki zabiegowi personifikacji: młody czytelnik, który niekoniecznie może radzić sobie ze skomplikowanymi literackimi metaforami, poprzez nadanie cech ludzkich małej pszczółce może ujrzeć siebie w jej sytuacji, jednocześnie… wchłaniając wiedzę przyrodniczą.

Zjawiskiem zgoła odwrotnym jest z kolei zabieg animalizacji, czyli przemiany człowieka / dziecka w zwierzę. Tutaj nie można pominąć ukochanej książki z dzieciństwa Czesława Miłosza, czyli *Gucia zaczarowanego* Zofii Urbanowskiej, w której to tytułowy bohater magiczną siłą zostaje przemieniony w muchę.

> Czytałem tę książkę, kiedy byłem mały i tak mocno zachowałem ją w pamięci, że później, już jako człowiek dorosły, nieraz próbowałem sobie wyobrazić, jak to jest, jeżeli ktoś zostanie muchą. Właściwie to dlaczego nie mielibyśmy to zwiększać się, to zmniejszać, żeby oglądać świat w coraz to nowy sposób?
>
> Może ciekawie jest być zmniejszonym, byle nie na stałe. Na przykład mucha musi bać się wszystkich od siebie większych istot. W *Guciu zaczarowanym* na szczęście wszystko kończy się dobrze i Gucio wraca do swojej zwykłej postaci.

- pisał Noblista o tej pozycji w przedmowie do wydania z 1989 roku. Co takiego wydarzyło się w tej opowieści, że aż zapadła na lata w pamięć poety?

Otóż tytułowy Gucio H. jest chłopcem o wielu ambiwalencjach: z jednej strony śliczny, jasnowłosy, błękitnooki, rozpieszczony, kochający mamunię, tatusia i siostrzyczkę, z drugiej – gardzący nauką i książkami, krnąbrny i nieposłuszny, łobuzujący i odkładający wszystko na jutro… Warto jednak dodać tutaj, że pierwsze wydanie *Gucia zaczarowanego* pochodzi z roku 1884, i panowały wówczas nieco inne zasady wychowywania dzieci, niż obecnie. Przemiana Gucia w muchę (a wiadomo, że mucha jest owadem o raczej pejoratywnej aparycji, egzystencji, i tolerancji) nastąpiła pod wpływem gniewnego wybuchu chłopca, któremu dziadek zamiast wymarzonego, aksamitnego fraka na imieniny przywiózł… guwernera. Oczywiście, chłopiec miał wcześniej nauczycielkę, ale jako że nie szanował „bab"

i wszelkiego „zbabienia" biedna kobieta nie była w stanie sobie poradzić z edukacją zawziętego chłopaczyska. Złorzeczący na swój los i świat, który go tak okrutnie traktuje, Gucio napotyka natrętną muchę, która przerywa mu użalanie się nad sobą:

> Przymknął oczy, chcąc choć na chwilę zapomnieć o swoim nieszczęściu, ale przeszkadzała mu latająca uparcie koło głowy mucha, Odpędził ją, i, patrząc jak swobodnie wzbiła się w powietrze, zawołał z żalem:
>
> - To nawet drobne, nieme stworzenie szczęśliwsze jest ode mnie, bo nikt mu nie krępuje swobody, ani nie daje guwernerów. Wolałbym być muchą, niż wieść takie nędzne życie! Co za szkoda, że czary, o jakich czytałem w „Bajarzu polskim" nie istnieją! Nie ma na świecie wróżek, ani ludzi przemienionych w zwierzęta, ani „czapek niewidek", ani „butów siedmiomilowych". Nic! (…)
>
> Zaledwie wymówił te słowa, z oparów unoszących się nad stawem, wynurzyła się jakaś postać niewieścia i zbliżyła się powoli ku niemu. (…)
>
> - Młodzieńcze! Wypowiedziałeś życzenie swoje w godzinie, w której ja i moje siostry wróżki chodzimy po świecie. Jest to godzina czarów… Życzenie twoje spełni się, zamieniam cię w muchę. Pozostaniesz nią dopóty, dopóki nie pokochasz pracy i nie staniesz się godzien być człowiekiem[16].

W myśl powiedzenia „uważaj, czego sobie życzysz, gdyż może się spełnić", Gucio rzeczywiście transformuje się w postać owada: zyskuje „ciało szare, czarno pręgowane i nakrapiane w czarne cętki; nos się przedłużył i przybrał formę misternej trąbki", na jego plecach „wyrastały skrzydełka przezroczyste, pokryte tu i ówdzie drobnymi włoskami", a zamiast rąk i nóg „z piersi aż sześć nóg wyskoczyło". Okazało się, że nie miał także dłoni, tylko „łapki kosmate, cienkie jak niteczki", i nie oddycha nosem, tylko „przez małe otworki, znajdujące się tu i ówdzie między obrączkami ciała"[17]. Gucio zatracił także umiejętność poruszania się w pozycji wyprostowanej, a świat zaczął wyglądać zupełnie inaczej, niż dotychczas: widziany siatkowanymi, muszymi oczami trawnik zaczął przypominać Amazońską dżunglę, przemieszczające się pośród konarów źdźbeł robaki miały wielkość ogromnych zwierząt, a kopiec kreta, na który zaczął wspinać się chłopiec, miał rozmiar ogromnej, skalistej góry… Wędrówka Gucia w muszej postaci przybliża czytelnikowi świat przyrody od najbliższej strony: takiej, jaką

[16] Z. Urbanowska, *Gucio zaczarowany*, Łódź, reprint wydania z 1989 r., s. 31-33.
[17] Tamże, s. 34.

(zdaje się) widzą się owady i zwierzęta, które w nim egzystują. Zmienia to percepcję dziecka w postrzeganiu tego mikroświata: perspektywa widzenia z punktu małego owada zachęca do pochylenia się – również dosłownego! – nad życiem rozmaitych stworzeń, i skupienia się nad takimi meandrami ich bytu, których z poziomu ogromnego, z reguły niszczycielskiego człowieka nie da się zauważyć. Gucio-mucha dostaje się w głąb korytarzy wykopanych przez kreta, ogląda z bliska jego pracę, i architektoniczny zamysł budowy kretowiska; zagłębia się w pożyteczność wróbli w gospodarstwie, dostaje się na audiencję do królowej pszczół, i zgłębia tajniki życia w ulu… Przemiana ta okazała się być bardzo praktyczną: poprzez obcowanie ze światem przyrody *ad intra*, Gucio (a wraz z nim czytelnik!) zdobywa wiedzę, której nie mógłby posiąść w żaden inny sposób – a zwłaszcza przy niechęci do nauki i czytania książek.

W książce Urbanowskiej – podobnie jak w bajeczce Bahdaja o Bze-Bze – zachodzi podwójna recepcja przedstawionej historii: ta dydaktyczna, pokazująca przemianę (zwłaszcza charakterologiczną) niedobrego chłopca i wyciągnięcie właściwych wniosków z domniemanej kary, oraz edukacyjna, pozwalająca zagłębić się w tajniki świata przyrody. Miłosz jednako książkę tę traktował (zapewne słusznie) jako opowieść o dojrzewaniu, czego wyraz dał w wierszu opatrzonym tytułem zaczerpniętym z książki Zofii Urbanowskiej:

> Gucio, niegrzeczny chłopczyk, został zamieniony w muchę.
> Mył się według obrządku much pod skałą cukru
> I prostopadle biegał po jaskiniach sera.
> Leciał przez okno w jarzący się ogród.
> I tam, nieposkromione promy liści
> Wiozły kroplę napiętą od nadmiaru tęczy,
> Mszyste parki z krynicami światła rosły w górach kory,
> Sypał się cierpki pył z giętkich kolumn w środku cynobrowych kwiatów[18].

Lata mucha koło ucha, czyli owady w poezji dziecięcej

Wiersz Czesława Miłosza, mimo kontekstu literatury dziecięcej, nie jest utworem skierowanym do dzieci. Świat owadów w wierszach dla dzie-

[18] Cz. Miłosz, *Gucio zaczarowany*, w: *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011, s. 521.

ci jednak jest oczywiście obecny, i zdaje się być bardziej obfity, niż w prozie. Poezja – zwłaszcza ta wywodząca się z kultury ludowej, tradycyjnej – chętnie sięga do świata przyrody i naturalnego środowiska człowieka, w którym owady (nie tylko te pożyteczne!) mają swoje szczególne miejsce.

Poezja dla dzieci, zwłaszcza ta dawniejsza, opierała się głownie na przesłaniu dydaktycznym. Zmiany przyniosła dopiero twórczość Marii Konopnickiej, wraz z którą rozpoczęła się nowa era w poezji dziecięcej. Konopnicka, jak pisze Józef Zbigniew Białek, posiadała „świadomość nowego gatunku twórczości dla dzieci, jakim był wiersz liryczny, i miała świadomość roli podmiotu lirycznego, aktywnego partnerstwa dziecięcego odbiorcy”[19]. Stąd też w poezji dedykowanej najmłodszym zjawisko współobserwacji: dotyczy ono całego świata otaczającego oraz codzienności czytelnika, ze szczególnym jednak naciskiem na obserwację przyrody, w tym – świata zwierząt oraz owadów. Warto przytoczyć tutaj fragment wiersza Konopnickiej *Przy mrowisku*:

Co to się tak rusza nisko?
— To, dziateczki, jest mrowisko.
Czyście nigdy nie widziały,
Jak ten naród żyje mały?

O, to światek jest ciekawy!
Ma on swoje ważne sprawy,
A choć drobny, tak się trudzi,
Że zawstydza dużych ludzi.

Miastem mrówek jest mrowisko.
Budują je przy pniu blisko,
By gałęzi dach zielony
W deszcz przydawał im ochrony.

Wnet tam domy i ulice
Wznoszą pilne robotnice,
Wnet budują mosty, wały, —
Taki zmyślny ludek mały[20]. (…)

[19] J. Z. Białek, *Trwałe wartości utworów Marii Konopnickiej*, w: *Maria Konopnicka – w siedemdziesięciopięciolecie zgonu*, pod red. J. Z. Białka i J. Jarowieckiego, Kraków 1987, s. 36-54.
[20] M. Konopnicka, *Przy mrowisku*. W: *Najpiękniejsze wiersze dla dzieci*, Warszawa 2003, s. 39.

Dorosły – podmiot liryczny niniejszego utworu – jest przewodnikiem; wraz z dziećmi pochyla się nad tytułowym mrowiskiem oglądając, podziwiając, i jednocześnie objaśniając życie owadów. Następuje tutaj skrócenie dystansu między nadawcą a odbiorcą (dzieckiem), które pozwala na symbiotyczne pojmowanie zjawisk przyrodniczych. Dydaktyzm pedagogiczny ustąpił tutaj miejsca dydaktyzmowi przyrodniczemu: poprzez opisane przez Konopnicką wspólne oglądanie życia mrowiska dziecko nabywa pewną wiedzę, którą później, już samodzielnie, będzie mogło empirycznie zweryfikować – na przykład podczas wyprawy do lasu.

Z kolei odwrotna sytuacja – gdzie to dziecko zostaje przewodnikiem osoby dorosłej po świecie przyrody, i objaśnia mu życie owadów, jest wiersz Marii Kownackiej, zatytułowany *Czyj domek*:

- A czyjże to domek na końcu ogródka?
Ma czerwony daszek… Pewno krasnoludka!
Oj, chyba w nim mieszka krasnalkowy król…
A Kasia się śmieje:
-To nasz nowy ul!
Ma tyci ganeczek – wchodzą po nim pszczoły,
tak śmiesznie, „gęsiego", jak dzieci do szkoły!
Niech wuj nie podchodzi,
bo kto się nawinie
i pszczołom przeszkodzi,
to nos ma jak dynię!...[21]

Dziecięce, nieco rubaszne widzenie świata styka się tutaj z przewrotną kreacją osoby dorosłej, udającej niewiedzę: to dziecko – Kasia – musi objaśnić wujowi, że w domku wcale nie mieszkają krasnoludki, lecz pszczoły, i jakie mają w związku z tym zwyczaje. Jest to humorystyczny zabieg przedstawienia „świata na opak", charakterystyczny dla poezji skierowanej do najmłodszych tworzonej w latach dwudziestolecia międzywojennego, i w latach 50 ubiegłego wieku. W ten zabawny, nonsensowny sposób swoje utwory pisali również Julian Tuwim i Jan Brzechwa. Warto tutaj – ze względu na bohaterów wywodzących się ze świata owadów – przytoczyć wiersz *Żuk* tego ostatniego poety:

[21] M. Kownacka, *Czyj domek?*, w: *Ogródek*, Poznań 2009, s. 26.

Do biedronki przyszedł żuk,
W okieneczko puk-puk-puk.

Panieneczka widzi żuka:
"Czego pan tu u mnie szuka?"

Skoczył żuk jak polny konik,
Z galanterią zdjął melonik

I powiada: "Wstań, biedronko,
Wyjdź, biedronko, przyjdź na słonko.

Wezmę ciebie aż na łączkę
I poproszę o twą rączkę"

Oburzyła się biedronka:
"Niech pan tutaj się nie błąka,
Niech pan zmiata i nie lata,
I zostawi lepiej mnie,
Bo ja jestem piegowata,
A pan - nie!"

Powiedziała, co wiedziała,
I czym prędzej odleciała,

Poleciała, a wieczorem
Ślub już brała - z muchomorem,

Bo od środka aż po brzegi
Miał wspaniałe, wielkie piegi.

Stąd nauka
Jest dla żuka:
Żuk na żonę żuka szuka[22].

Absurdalne przedstawienie międzygatunkowych zalotów do dziś budzi uśmiech zarówno u dzieci, jak i dorosłych. Jednak i we współczesnej poezji dedykowanej najmłodszym obecne są humorystyczne nuty: Agnieszka Frączek w tomiku *Kanapka i innych wierszy kapka* na poetycki warsztat

[22] J. Brzechwa, *Żuk*. W: *Zwierzyniec*, Warszawa 1985, s. 70.
[23] A. Frączek, *Mucha*, w: *Kanapka i innych wierszy kapka*, Łódź 2019, s. 24.

bierze wyrazy wieloznaczne. O znanym z *Gucia zaczarowanego* owadzie pisze w następujący sposób:

Mucha

Cóż to za niezwykła mucha?

Tydzień już nadstawiam ucha,
gadam do niej wciąż i czekam,
aż coś bzyknie… Ale gdzie tam!
Mucha milczy jak zaklęta!

Więc łaskoczę ją po piętach,
głaszczę skrzydła, targam meszek…
Może trochę ją rozśmieszę?

Mucha jednak, zła jak osa,
obserwuje mnie z ukosa,
strosząc czułki.
Głupia sprawa…
Coraz bardziej się obawiam,
że ta bestia znać mnie nie chce,
choć po moim stole drepce…

Jak mam wziąć ją na przyjęcie,
skoro dąsa się zawzięcie?
Co mam robić?!
Może…
Może…
Zamiast muchy krawat włożę?[23]

Wiersz został opatrzony komentarzem słownikowym, który dopowiada, że „Mucha to: 1. Skrzydlaty owad. 2. Ozdoba w kształcie kokardy, noszona przez mężczyzn pod kołnierzykiem koszuli. Poza tymi dwoma gatunkami szeroko rozprzestrzenione są jeszcze muchy w nosie i muchy w smole”[24]. Ta wieloznaczność słowna – począwszy od owada, a skończywszy na związkach frazeologicznych – to nie tylko pocieszna, humorystyczna historyjka, ale też zaproszenie dziecka do zabawy z językiem pol-

[23] A. Frączek, *Mucha*, w: *Kanapka i innych wierszy kapka*, Łódź 2019, s. 24.
[24] Tamże.

skim i jego zawiłościami. Prosta tutaj droga do rozwijania Gardnerowskiej inteligencji językowej – wyczulenie na zjawisko polisemantyzmu, udoskonalenie językowej sprawności, podniesienie umiejętności wykorzystywania słów w rozmaitych konstrukcjach. Tyle dobroczynnej nauki kryje się w satyrycznym wierszyku o małym, uciążliwym owadzie!

Jak zostać entomologiem

Literatura dla dzieci i młodzieży – oprócz wspomnianych funkcji baśniowo-uwrażliwiająco-rozrywkowych oraz pedagogiczno-dydaktycznych, to również jedno z pierwszych źródeł wiedzy, z jaką mają styczność najmłodsi. Dotyczy to zwłaszcza wiedzy przyrodniczej: jak pisze Józef Białek –

> tematyka przyrodnicza pojawiła się w literaturze dla dzieci w okresie pozytywizmu, znacznie więc później niż w literaturze ogólnej. Jednak już w XVIII w. J. J. Rousseau wskazywał na związki dziecka z naturalnym otoczeniem. Rozwój nauk ścisłych i przyrodniczych w pozytywizmie przyczynił się do wzrostu zainteresowań światem natury u wielu pisarzy tego okresu. Zaczęto od pogadanek, artykułów popularnonaukowych, powiastek, by z kolei podejmować próby powieści przyrodniczej, krajoznawczej i fantastyczno-przyrodniczej. Tacy pisarze, jak M. J. Zaleska, Z. Urbanowska, M. Weryho, J. Warnkówna, J. Chrząszczewska, M. Brzeziński, M. Heilpern, S. Kramsztyk przybliżali nieznany świat przyrody dzieciom i młodzieży, wprowadzając przy tym różne formy wyrazu artystycznego, stosując antropomorfizację i animizację. Zgodnie z pozytywistycznymi ideałami kładli oni duży nacisk na propagowanie wśród młodych czytelników rzetelnej wiedzy naukowej o zjawiskach, które występują w świecie przyrody, o specyfice życia zwierząt, ptaków itp[25].

Pojawienie się w tamtym okresie publikacji o charakterze przyrodniczo-edukacyjnym nieprzerwanie funkcjonuje do dzisiejszych czasów: oferty wydawnicze prześcigają się w publikowaniu coraz to nowszych, atrakcyjniejszych książek dotyczących życia zwierząt, zjawisk przyrodniczych, ewolucji, działania wszechświata. Dotyczy to również świata owadów. Warto zatem pokazać te najciekawsze bądź najbardziej merytoryczne publikacje ostatnich lat.

[25] J. Z. Białek, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918 – 1939*, Warszawa 1987, s. 162-163.

Lektury młodego owadoznawcy

W celu ugruntowania i poszerzenia wiedzy na temat małych żyjątek i ich świata warto podsunąć najmłodszym czytelnikom odpowiednie publikacje książkowe: takie, które przybliżą im ich życie z perspektywy naukowej – przyrodniczej, ale też te fantastyczne, które rozbudują dziecięcą wyobraźnię. Poza tymi wspominanymi powyżej należy zwrócić uwagę na najnowsze propozycje wydawnicze, wzbogacone o aktualną wiedzę naukową, zwracające uwagę na zagrożenia ekologiczne czy podkreślające znaczenie funkcjonowania owadów w biosferze.

Piotr Socha / Wojciech Grajkowski: ***Pszczoły***. Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2015. Ogromna, wielkoformatowa książka o życiu małych, pożytecznych owadów. Wielokrotnie nagradzana, wpisana na listę Białych Kruków – *White Ravens* w 2016 roku. Najpiękniejsza Książka Roku 2015 według Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Forum Naukowe na Uniwersytecie w Poczdamie ogłosiło *Pszczoły* Najlepszą Książka Naukowa października 2016. Cały czas wznawiana, tłumaczona na wiele języków, budząca fascynację i dzieci, i dorosłych.

Katarzyna Bajerowicz / Marcin Brykczyński: ***Opowiem ci mamo… co robią mrówki***. Nasza Księgarnia, Warszawa 2013. Mrowisko od środka: ilustrowana skarbnica wiedzy dla najmłodszych formikologów. Do wnikliwego oglądania, kontemplowania, obserwowania, śledzenia. Może się przydać szkło powiększające.

David McNeal: ***Robale rządzą światem***. Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2019. Wszystkie co ciekawsze gatunki owadów, stanowiących 75 procent królestwa fauny. Precyzyjnie zilustrowane i opisane – w sam raz do wzięcia ze sobą na wyprawę do lasu czy na łąkę w celu przeprowadzenia empirycznej obserwacji.

Kirsten Hall / Isabelle Arsenault: ***Pszczółka***. Kultura Gniewu, Warszawa 2018. Picturebook o przygodach małej bohaterki w jej naturalnym środowisku. Duże, kolorowe plansze zachwycą zwłaszcza najmłodszych. Trochę komiks, trochę przyrodnicza opowieść – nawet dla kilkulatków.

Stefan Casta: ***Mrówka Zofia opowiada o kwiatach, drzewach, jagodach, grzybach***. Wydawnictwo Multico, 2015. Natura z perspektywy

sympatycznej mrówki. Realistyczne ilustracje, i wiele rzetelnej wiedzy o lesie, łące, i ich mieszkańcach.

Krzysztof Pabis / Marta Tęcza: ***Owadziarium, czyli geniusz owadów***. Wydawnictwo Multico, 2020. Dlaczego świetlik świeci? Jak osa chwyta tarantulę? Dlaczego ptak udaje gąsienicę? Tak wiele pytań, tak wiele odpowiedzi… Krzysztof Pabis na wszystkie znajduje logiczne, naukowe wyjaśnienie.

Emily Bone / Nat Hues: ***Motyle, robaki i inne pełzaki***. Wydawnictwo Olesiejuk, 2020. Książka z tzw. „okienkami" – jakie stworzenie drzemie pod liściem, kto mieszka pod kamieniem, a kto ma dom w korze? Publikacja zachęcająca najmłodszych do samodzielnej eksploracji środowiska, i odkrywania nowych gatunków w realnym świecie.

Nicola Davies / Neal Layton: ***Robale, czyli co nas zżera***. Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2008. Nieco mniej popularne, acz fascynujące stworzonka: pasożyty. Wszy. Owsiki. Tasiemce. Wszystko, co obrzydliwe – dzieciaki to uwielbiają.

Artur Sawicki: ***O owadach i pająkach***. Wydawnictwo Multico, 2020. Autor – leśnik, publicysta, badacz polskiej przyrody przybliża najmłodszym świat drobnych żyjątek. Z pasją i doświadczeniem, rzetelnie i profesjonalnie.

Przemysław Wechterowicz / Emilia Dziubak: ***W pogoni za życiem***. Wydawnictwo Ezop, Warszawa 2012. Dowcipna, błyskotliwa historia krótkiego życia muchy Łucji i larwy jętki. W końcu krótko nie musi znaczyć nieszczęśliwie, prawda? Zwłaszcza z przyjaciółmi. Książka wzrusza… i edukuje.

Karolina Grabarczyk / Nika Jaworowska-Duchlińska: ***Letni koncert***. Harper Collins / Czytam sobie, Warszawa 2021. Opowieść o perypetiach pechowej Biedronki – co może pójść nie tak podczas przygotowań do owadziego koncertu na łące? Książka do samodzielnego czytania dla pięciosiedmiolatków, z prostym słownictwem i przyrodniczym przesłaniem.

Yuval Zommer: ***Wielka księga robali***. Wydawnictwo Wilga, Warszawa 2017. Naprawdę wielka księga, pełna najróżniejszych gatunków owadów wraz z ich charakterystyką i ciekawostkami. Chrząszcze, motyle, pająki, ślimaki, świerszcze, motyle, pszczoły… Pasjonująca lektura.

Podsumowując: jak pisze Richard Louv,

> Dzieci potrzebują przyrody do prawidłowego rozwoju zmysłów, a więc do uczenia się i aktywności twórczej. Ta potrzeba jest ujawniana na dwa sposoby: kiedy analizujemy konsekwencje braku kontaktu z przyrodą, oraz gdy obserwujemy magiczny sposób, w jaki przyroda działa na zmysły młodych ludzi – nie tylko małych dzieci – wystawionych na działanie przyrody[26].

Dotyczy to również literatury, która okazuje się być świetnym *appendixem* do poznawania i uwrażliwiania najmłodszych na świat natury, i jego coraz gorszą kondycję, wymagającą szczególnej troski od kolejnych pokoleń. Od nas zależy, czy im przekażemy umiejętność nieegoistycznego zauważenia potrzeb przyrody, ze szczególnym wskazaniem na zagrożony wyginięciem świat owadów: mrówek, motyli, a zwłaszcza pszczół.

Streszczenie

„O owadach w literaturze dziecięcej i młodzieżowej. Rekonesans". W artykule omówiono problematykę owadów i pluskwiaków (pszczoły, motyle, muchy, mrówki, pająki, dżdżownice, biedronki, chrząszcze) w literaturze dla dzieci i młodzieży. Omawiane są różne podejścia do tego zagadnienia; podano kilka przykładów funkcjonowania motywu owadów w książce dla najmłodszych czytelników. Treść uzupełnia spis książek dla dzieci, w których owady są bohaterami oraz odgrywają znaczącą rolę edukacyjną.

Słowa kluczowe

Owady, literatura dla dzieci, książki dla dzieci, nauki przyrodnicze dla dzieci

Summary

About the insects in the children's and adolescent literature. Reconnaissance. The article discusses the issue of the insects and bugs (bees, butterflies, flyes, ants, spiders, wurms, ladybugs, beetles) in the literature for children and adolescents. Various approaches to the issue are discussed; and some examples of how the insects theme works in the book for the youngest readers are given. The content is complemented by a list of children's books, in which the insects is the protagonist, or plays a significant or educative role.

Key words

Insects, bugs, children literature, books for children, natural science for children

[26] R. Louv, *Ostatnie dziecko lasu. Jak uchronić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury*, Warszawa 2016, s. 77.

Bibliografia

1/ Bahdaj A., *Malowany ul*, Warszawa 1974
2/ *Baśnie domowe i dziecięce zebrane przez Braci Grimm*, przeł. E. Bielicka i M. Tarnowski, Warszawa 1987
3/ Białek J. Z., *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918 – 1939*. Warszawa 1987
4/ Białek J. Z., *Trwałe wartości utworów Marii Konopnickiej*. W: *Maria Konopnicka – w siedemdziesięciopięciolecie zgonu*, pod red. Józefa Zbigniewa Białka i Jerzego Jarowieckiego. Kraków 1987
5/ Brzechwa J., *Zwierzyniec*, Warszawa 1985
6/ Frączek A., *Mucha*. W: *Kanapka i innych wierszy kapka*, Łódź 2019
7/ Gardner H., *Inteligencje wielorakie. Teoria w praktyce*. Warszawa 2002.
8/ Konopnicka M., *Najpiękniejsze wiersze dla dzieci*, Warszawa 2003
9/ Kownacka M., *Ogródek*, Poznań 2009
10/ Louv R., *Ostatnie dziecko lasu. Jak uchronić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury*, Warszawa 2016
11/ Miłosz Cz., *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011
12/ Perepeczko A., *Dzika Mrówka i tam-tamy*, Warszawa 1982
13/ Porazińska, J. Szewczyk Dratewka, Warszawa 2019
14/ Urbanowska Z., *Gucio zaczarowany*, Łódź, reprint wydania z 1989 r.
15/ Мамин-Сибиряк Д.Н., *Про Комара Комаровича*, Москва 1986

Zamiast podsumowania
(wrogowie owadów – słowo o pająkach)

Violetta Machnicka
Siedleckie Towarzystwo Naukowe

Żabka od pająków
Pajęczy świat Profesora Marka Żabki

I jakże tu kochać ziemię, na której są pająki,
i Stwórcę, w którego głowie sen o pająku się błąka?
Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Pająk* (fr.)

Darownik przedziwny (łac. *Pisaura mirabilis*) o myślącym, smutnym wyrazie oczu[1] i oklapniętych uszach niczym koza anglonubijska widnieje na okładce najnowszej publikacji[2] wytrawnego i wytrwałego tropiciela pająków, profesora Marka Żabki – zoologa, arachnologa i podróżnika, nauczyciela akademickiego, popularyzatora nauki, laureata Nagrody Złotego Jacka[3] 2020 w kategorii „osiągnięcia naukowe"[4].

Jest to książka naukowa (terminologia łacińska[5], część słownikowa z objaśnieniem wybranych pojęć arachnologicznych[6], profesjonalne ryciny,

[1] „Wyraz twarzy [pająka] często znamionuje bystrość i inteligencję" (s.151).

[2] M. Żabka, *Pająki. Mordercy, kanibale i seksualni ekstremiści*, Wydawnictwo Poligraf, Brzezia Łąka 2021, ss. 214, ISBN 978-83-8159-483-7.

[3] Nagroda Złotego Jacka przyznawana jest od roku 2000 w kategoriach: osiągnięcia naukowe, działalność popularyzatorska, osiągnięcia artystyczne. Nagrodę przyznają: Siedleckie Towarzystwo Naukowe, Muzeum Regionalne w Siedlcach, Siedleckie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „BRAMA".

[4] Marek Żabka uzyskał tytuł magistra biologii w roku 1978. W 1984 na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu otrzymał stopień doktora nauk biologicznych. W 1992 został doktorem habilitowanym na tym samym wydziale. W 2003 otrzymał tytuł profesora uczelnianego, a w 2006 profesora zwyczajnego. Od 1978 jest nieprzerwanie zatrudniony w obecnym Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. W latach 1995-2008 pełnił funkcję kierownika Katedry Zoologii, w latach 2002-2008 był dyrektorem Instytutu Biologii.

[5] „Nie sposób ich [łacińskich nazw] uniknąć, bo spośród 50 tysięcy gatunków zaledwie kilkadziesiąt ma polskie odpowiedniki. Tylko łacińska nomenklatura pozwoli znaleźć odnośniki w literaturze i w internecie" (s.9). Oraz: „Czasami, aby brzmiało bardziej naukowo [w trakcie prac terenowych na wschodnich rubieżach] dodawałem (o zgrozo!) jakieś łacińskie nazwy. Po minach tubylców wyczuwałem zatroskanie o stan mojego umysłu" (s.176).

fotografie, wykresy) i popularnonaukowa[7] (elementy stylu potocznego i poetyckiego, poczucie humoru, autorefleksje), zoologiczna (o zwierzętach) i humanistyczna (z wieloma kontekstami kulturowymi i osobistymi), skierowana do szerokiego grona odbiorców, zafascynowanych życiem pajęczym i niezwykłością pajęczych „cudów natury", z przekonaniem Autora, „że znajdą się czytelnicy ciekawi świata, zatroskani losami przyrody i postrzegający w niej źródło piękna, harmonii i duchowych inspiracji" (s.9) – tym bardziej, że polskojęzycznych opracowań poświęconych pająkom jest niewiele[8].

Publikacja składa się z dwóch części zasadniczych, podzielonych na 35 ponumerowanych zagadnień podstawowych[9], w większości omówionych w kilku podpunktach każde.

Opracowanie stanowi uwieńczenie kilkudziesięciu lat wnikliwych badań laureata Złotego Jacka prowadzonych nad „pająkami z raju" (s.151) – z rodziny skakunowatych (*Salticidae*; sakuny, skaczele), zwłaszcza w zakresie systematyki i biogeografii skakunowatych krainy orientalnej i australijskiej, w tym wysp Pacyfiku, kontynuowanych również w ramach wie-

[6] Np. *kleptopasożytnictwo* – 'wykradanie zdobyczy z obcych sieci'; *pas cnoty* (*zatyczka kopulacyjna*) – 'wydzielina samca lub odłamany fragment jego aparatu kopulacyjnego; służy do zatykania otworów kopulacyjnych samicy i uniemożliwia seks z innymi samcami; przypuszcza się, że może to być także wydzielina samicy, która w ten sposób dokonuje selekcji samców'; *prezent ślubny* – 'dar ofiarowany samicy w celu skłonienia jej do kopulacji i zmniejszenia agresji; może nim być pokarm (np. owinięty w przędzę owad), wydzielina gruczołów głowotułowiowych samca lub pożywna sperma'.

[7] „Tytuł książki sugeruje sensacyjno-popkulturową narrację, ale nie jest to (jedynie) taki zabieg marketingowy. Przekona się każdy, kto przeczyta cały tekst (s. 9).

[8] Podstawowe to: H. Bellmann, *Pająki* (1988); P. Cieślak, *Pająki ptaszniki* (2002); Ł. Przybyłowicz, *Atlas pająków* (2009); R. Pucek, *Pająki Pana Roberta* (2014); P. Cieślak, *Pająki ptaszniki – hodowla w terrarium* (2017); B. Baehr, M. Baehr, *Czy wiesz jaki to pająk?* (2018).

[9] Szkic spisu treści: 1.Prolog. Część pierwsza: **Głównie o pająkach** 2.Bestie tajemnicze i niezwykłe 3.Panie, co to właściwie są te pająki? 4.Karzełki i giganci 5.Pajęcze piękności 6.*Image* zmienia się dramatycznie! 7.Czynności banalne, a nawet wstydliwe 8.Nerwy i zmysły 9.Życie intymne (tylko dla pełnoletnich) 10.Od poczęcia do naturalnej śmierci 11.Troskliwe matki i wyrodni ojcowie 12.Ośmionożni tkacze 13.Gry wojenne 14.Mięsko, *frutti di mare* i inne frykasy 15.Pająki mają wrogów 16.Strategie obronne 17.Jadowici zabójcy 18.Samotność w sieci, czyli społeczna udręka? 19.Podróże w przestrzeni 20.Podróże w czasie, czyli rodzinna historia 21.Pająki w środowisku 22.Czy pająki są pożyteczne? 23.Subiektywna lista najciekawszych pająków świata 24.Kilka mitów o pająkach 25.Arachnofobia i inne fobie 26.Pająki a sprawa polska 27.Pająki: obiekt edukacji i estetycznych doznań. Część druga: **Nie tylko o pająkach** 28.Jak zostałem *pająkaczem*? 29.Panie, po co pan te pająki bada? 30.Odkrywcy ze wschodnich rubieży 31.Opowieści nieautoryzowane 32.Epilog 33.*Post scriptum* 34.Słownik wybranych terminów arachnologicznych 35.Wybrane strony www poświęcone pająkom.

lokrotnych staży zagranicznych (projektów badawczych) Profesora w Australii, Nowej Zelandii i Papui-Nowej Gwinei, a także Berlinie i Hamburgu. Autor blisko 100 publikacji naukowych (a wśród nich pasjonującej przygody *Pajęczy świat*[10] z 2013 roku i artykułów na łamach czasopism: „Wiedza i Życie", „Świat Nauki", „Dookoła Świata") tym razem, niczym „darownik wspaniały", wprowadza czytelnika w fascynujący i okrutny klimat „sieciówek" pajęczych w wymiarze zwierzęcym, ludzkim i boskim jednocześnie, gdzie pająk jawi się jako drapieżnik doskonale zaprogramowany przez Naturę, zwierzę tylko w pewnym stopniu poznane przez zauroczonego i przerażonego nim *homo sapiens*[11] oraz istota uduchowiona i tajemnicza, od najdawniejszych czasów będąca inspiracją artystów, magów i czarowników z rozmaitych kultur.

Pająki żyją na Ziemi od ponad 300 milionów lat! Przetrwały kilka globalnych katastrof i masowych wymierań. Mimo to wciąż mają się znakomicie, niezmiennie fascynują, zaskakują i straszą, ale, przede wszystkim – jako drapieżcy i ofiary – wpływają na globalną równowagę w przyrodzie. Podobno pająki zjadają rocznie 400-800 milionów ton rozmaitych stawonogów. Zapewne bez ich pomocy owadzie plagi osiągałyby apokaliptyczne rozmiary (s.14).

Pająki są jadowite[12], ale jedynie nieliczne bywają groźne dla ludzkiego życia, za to ich jad jest źródłem cennych biomolekuł, wykorzystywanych w biotechnologii i medycynie. Także pajęcza przędza ma zastosowanie w produkcji supermateriałów o niezwykłych właściwościach. Wiele gatunków pająków zdumiewa różnorodnością kształtów i barw, a ich zachowania łowieckie i rozrodcze należą do najbardziej wyrafinowanych w świecie przyrody. Prawdziwe pająki wyróżnia jedna, absolutnie podstawowa cecha diagnostyczna – kądziołki przędne (wyrostki odwłoka wyposażone w brodawki przędne i połączone z gruczołami przędnymi) oraz

[10] M. Żabka, *Pajęczy świat*, Muzeum i Instytut Zoologii PAN w Warszawie, Warszawa 2013. Pierwszy polskojęzyczny podręcznik arachnologiczny.

[11] Pisownia zgodna z konwencją zapisu łacińskich nazw systematycznych (*Homo sapiens* – jako nazwa gatunku), w pozostałych sytuacjach *homo sapiens* – 'człowiek rozumny' (jednostka).

[12] W polskiej faunie zaledwie kilka gatunków zdolnych jest przebić ludzką skórę i spowodować zauważalne skutki. Ponad 99% wszystkich gatunków w ogóle nie zagraża człowiekowi (s.13).

fakt, że u ponad 99% gatunków nie widać śladów segmentacji (s.17)[13]. Bywają osobniki maleńkie i ogromne:

> Za gatunek najmniejszy uchodzi *Patu digua* z Kolumbii i krajów ościennych. Mierzy mniej niż 0,4 mm. Na drugim końcu skali są kilkaset razy większe tarantule (zwane niekiedy ptasznikami). Tu niewątpliwym rekordzistą jest południowoamerykański Goliat (*Theraphosa blondi*). Ma ponad 10 cm długości i trzykrotnie większą rozpiętość nóg, a waży niemal ćwierć kilograma! Podobnie jak krewetki albo homary te wielkie pająki bywają lokalnym rarytasem. Upieczone na ruszcie czy usmażone w głębokim tłuszczu smakują ponoć wyśmienicie. Gdyby Goliat i jemu podobne żyły w Polsce, to zapewne wybrańcy narodu jadaliby je zamiast przysłowiowych ośmiorniczek (s.23).

Profesor Marek Żabka odkrywa w swej książce tajemnice pajęczego losu, a czyni to w sposób przystępny i żartobliwy, z tekstem adresowanym do szerokiego grona odbiorców i z wyraźnie określonym celem:

> Piszę tę książkę, ponieważ jestem pewien, że znajdą się czytelnicy ciekawi świata, zatroskani losami przyrody i postrzegający ją jako źródło piękna, harmonii i duchowych inspiracji. Mam nadzieję, że lektura będzie nie tylko fascynującym spotkaniem z pająkami, lecz także zachętą do aktywnych działań na rzecz edukacji i ochrony przyrodniczego dziedzictwa (z okładki).

Publikacja zawiera liczne wątki natury ogólnobiologicznej, przeplatane epizodami związanymi z pracą badawczą, łączącą autentyczną pasję, wielką cierpliwość i ogromne poczucie humoru „łowcy pająków", który doskonale zdaje sobie sprawę z zagrożeń współczesności – faktycznych i urojonych – i z coraz mniejszej popularności słowa pisanego serwowanego w tradycyjnej formie, na papierze, o czym wspomina kilkakrotnie, niekiedy z dużą dozą ironii:

> Pająki to zwierzęta fascynujące i niezwykłe, ale pisanie książki na ich temat jest dziś przedsięwzięciem dość ryzykownym. Kto ją będzie czytał w epoce emotikonów i tweetów? Przecież forma dłuższa niż 280 znaków, wymagająca czasu i skupienia, może się po prostu nie przebić. A ponadto cała wiedza ludzkości (podobno) dostępna jest w sieci. Czytaniu książek nie sprzyja też ogrom bieżących wyzwań i zagrożeń, którym trzeba dać odpór w pierwszej kolejności. Tu podgryza

[13] Mimo że pająki nie są owadami, mają z nimi wiele wspólnego – zamieszkują te same środowiska, a owady stanowią główny pokarm pająków.

> kornik, tam dzik ryje i roznosi pomór, wigilijny karp domaga się swoich praw, łoś samobójca desperacko wskakuje pod koła aut, bóbr (zwany w naszych stronach boberem) niszczy co tylko popadnie, przebrany za babcię wilk zasadza się na Czerwonego Kapturka, a szakal straszy Stefka Burczymuchę. Do tego jeszcze GMO, wirusy, szczepionki, aktywiści, wegetarianie, cykliści, czarni i czerwoni, zieloni i tęczowi… No i ten nieszczęsny Kazik, który – wspólnie i w porozumieniu z Markiem Niedźwieckim[14] – rujnują podwaliny naszego narodowego jestestwa (s.7).
> Wszak „czytanie i myślenie, jak wiadomo, może burzyć błogą i szczęśliwą niewiedzę, a to w przypadkach skrajnych może doprowadzić do utraty tożsamości, a nawet do samobójstw!" (s.7).

Oraz:

> Żyjemy w epoce post-prawdy, post-wiedzy, post-sztuki i post-rozumu. Głupota staje się atrakcyjnym towarem, a nawet powodem do dumy. Osobniki, które kiedyś wypisywały swe „intelektualne manifesty" na ścianach publicznych szaletów, dziś mogą w internecie odegrać opiniotwórczą rolę (!!!). W tych warunkach prawdziwe elity muszą się zmierzyć z epokowym wyzwaniem: albo zejść do podziemia, skazując się na kompletną marginalizację, albo dzielnie trwać i zmieniać rzeczywistość na miarę możliwości. Czy przetrwają? Nie wiadomo. Może wyginą niczym mamuty i mastodonty (s.198-199).

Ludzie z natury swej potrzebują silnych emocji – dlatego oglądają horrory, kryminały oraz programy informacyjne, gdzie krew leje się strumieniami, noże służą nie tylko do krojenia chleba i trup ściele się gęsto. Pająki od czasów pradawnych wzbudzały zarówno respekt, jak i podziw, o czym świadczą „paleolityczne rysunki i ryty naskalne, geoglif z Nazca[15] oraz wierzenia i mity, obecne w różnych kulturach. Pająki jawią się w nich jako istoty mroczne[16], zapowiedź kataklizmów i śmierci, albo przeciwnie – jako sym-

[14] Radio 357 – internetowa stacja radiowa o profilu muzyczno-publicystycznym, nadająca stały program od 5 stycznia 2021 roku, współtworzona głównie przez byłych pracowników Polskiego Radia, w tym Programu Trzeciego (https://pl.wikipedia.org/wiki/Radio_357).

[15] Nazca – miasto w południowo-zachodniej części Peru.

[16] Na „złą opinię" pająków wpływa między innymi występujący u pewnych gatunków kanibalizm seksualny: „Oprócz pająków zdarza się u niektórych ślimaków, skorupiaków czy owadów (modliszki). Ofiarą prawie zawsze jest samiec, a ryzyko jego śmierci rośnie wraz z dymorfizmem rozmiarów ciała. Największe jest u krzyżaków, omatników i prządek. U skakunów i pogońców płci są podobnej wielkości, więc zdarza się rzadko. Najpewniej z racji niebezpieczeństwa kontrataku. Kanibalizm seksualny ma różne biologiczne uzasadnienia. Po pierwsze, może być sposobem samicy na wybór najlepszego

bol szczęścia i bogactwa" (s.13). Wywołują najczęściej atawistyczny, instynktowny strach:

> Niewiele zwierząt budzi podobne emocje i wywołuje tyle mieszanych uczuć. Czarne charaktery i mordercy czyhający na nas w każdym kącie: oto wizerunek, utrwalany przez sensacyjne doniesienia, filmy fabularne, komiksy i strony internetowe. Nieliczne stworzenia zasłużyły na podobne wyróżnienie. Ropuchy w roli książąt i księżniczek (albo odwrotnie); węże – jako symbol pokusy, podstępu i szatana; krokodyle skrywające dusze zmarłych; szczury i wilki wcielające się w ludzką skórę; wielkie koty czy rekiny: wszystkie one wkroczyły do popkultury i zapewne pozostaną jej bohaterami do końca ludzkiego istnienia (s.13).

Pająki są również źródłem jednej z najpowszechniejszych fobii[17]. Arachnofobia[18] zwykle zajmuje poczesne miejsce pośród ludzkich „lęków zwierzęcych", głównie przed wężami, żabami, szczurami i karaluchami. Różne są tego przyczyny – biologiczne lub kulturowe:

> Arachnofobia może być cechą wrodzoną lub nabytą – jako reakcja na prawdziwe albo urojone zagrożenia lub element lokalnych wierzeń i kultów. Na przykład

samca. Po drugie, skraca czas kopulacji i zwiększa szanse igraszek z kolejnymi zalotnikami. Po trzecie, może być zabezpieczeniem przed depresją wsobną" (s.69).

[17] Fobia (z gr. *phóbos* – 'strach') to nieuzasadniony i niedający się opanować chorobliwy lęk przed określonymi przedmiotami, zjawiskami i sytuacjami. Przesadne reakcje zaniepokojenia i trwogi często doskwierają osobom nadwrażliwym i kreatywnym artystycznie, zaburzając ich funkcjonowanie społeczne, zawodowe, a nawet domowe. W gronie wybitnych literatów lęk przestrzeni (agorafobia) paraliżował między innymi Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa), który zanim wybrał się z odwiedzinami w nowe miejsce pytał: „A jakie tam u was schody?" oraz Juliana Tuwima, który na przełomie lat 20. i 30. XX stulecia prawie nie opuszczał własnego mieszkania, a jednocześnie tworzył poezję najwyższych lotów i wydał tomiki: *Rzecz czarnoleska* (1929), *Biblia cygańska* (1932), *Treść gorejąca* (1936) – z utworami o ściszonej tonacji i pogłębionej tematyce (M. Szotek-Ostrowska, *Tuwim – człowiek zaczarowany?* „Więź" 2005, nr 12, s. 125-131).

[18] Z gr. *arachne (Αράχνη)*– 'pająk'. W mitologii greckiej Arachne była mistrzynią w sztuce tkackiej i hafciarskiej – jako córka farbiarza purpurowych tkanin, Idmona z Kolofonu w Lidii. Pewnego razu ośmieliła się wyzwać do współzawodnictwa boginię Atenę. Arachne wykonała piękną tkaninę, przedstawiając na niej miłostki bogów. Rozgniewana Atena zniszczyła dzieło, przez co artystka powiesiła się z rozpaczy. Gdy Atena ochłonęła z gniewu, zamieniła Arachne w pająka snującego cienkie pajęczyny, na których rosa i słońce tworzą tęczowe wzory (hasło: *Arachne* w: *Słownik kultury antycznej. Grecja. Rzym*, red. L. Winniczuk, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989). Skojarzenie Arachne z pająkami widoczne jest też w łacińskiej nazwie pajęczaków: *Arachnida* i pająków: *Araneae.*

> w Afryce jest szeroko rozpowszechniona, podczas gdy w Ameryce Południowej prawie nieobecna. Co więcej, pająki są tam nawet częścią menu (s.161).

Pająki są obiektami wielu doznań estetycznych – choćby przyjemności z obserwacji budowy i zasad działania pajęczych sieci (s.165). Połyskują też metalicznie, przybierają kolory i odcienie maskujące (w ciągu kilku dni lub w ułamku sekundy), mają pod skórą odwłoka pulsujące ciemne plamy i są bezdyskusyjnie piękne:

> Piękno to oczywiście kwestia oceny, a pająki mają na ogół opinię szaroburych ponuraków. Absolutnie niezasłużenie! Pękate, wydłużone, kolczaste, czerwone, zielone, niebieskie czy kiczowato wielobarwne: wszystkie zachwycają urodą! Tylko motyle, chrząszcze, papugi i rajskie ptaki mogą się z nimi równać (s.25).

Barwne, niczym pióra u ptaków, bywają także pajęcze włosy, a okrywy ciała, zwane oskórkiem, pełnią wiele istotnych funkcji życiowych – stanowią na przykład miejsce zakotwiczenia dla młodych, które samica nosi na grzbiecie (s.29) – i podlegają regularnej wymianie:

> Oskórek nie rozciąga się, więc w miarę wzrostu musi być wymieniony na nowy. Sami dobrze pamiętamy, gdy w dzieciństwie wyrastaliśmy z kolejnych spodni czy kurtek. U pająków zmiana „ubranka" następuje w trakcie linienia, jest procesem bardzo skomplikowanym, kilkuetapowym, a nawet traumatycznym. Zwykle przebiega w ukryciu i nierzadko kończy się śmiercią. Niektóre tarantule w trakcie linienia leżą do góry nogami na specjalnym „łożu boleści", utkanym wcześniej w tym celu (s.30).

Pająki to utalentowani artyści. Porozumiewają się ze sobą szarpiąc sieciowe nici niczym harfiści[19], zdarzają się też wśród nich perkusiści i tancerze. Jedni stepują i podskakują, inni bębnią o podłoże odwłokiem. Poza tym:

> Niektóre pająki emitują dźwięki pocierając o siebie włosy, kolce, listwy i rozmaite chropowate powierzchnie. „Instrumenty" zlokalizowane są w głowotułowiu, odwłoku, odnóżach, szczękoczułkach albo na nogogłaszczkach. Najczęściej „grają" samce, choć zdarza się, że narządy strydulacyjne występują też u samic, a nawet osobników młodocianych. Być może ma to związek z życiem społecznym.

[19] Harfiarz – 'mężczyzna grający na harfie'; harfista – 'członek orkiestry grający na harfie'.

> Niewątpliwym mistrzem strydulacji i prawdziwym multiinstrumentalistą jest gatunek z rodzaju *Mallinella*. Gra aż na 6 różnych sposobów! (…)
> Zdarza się, że dźwięki są słyszalne dla ludzkiego ucha, jak choćby pieśni niejakiego zyzusia tłuściocha (*Steatoda bipunctata*) – pospolitego mieszkańca naszych domostw (s.44).

Bogata jest mitologia pajęcza z najsłynniejszym mitem o Arachne i wieloma opowieściami oraz wierzeniami lokalnymi. Z Niemiec wywodzi się legenda o pająku, który w dniu narodzin Chrystusa wszedł na choinką i ozdobił ją srebrną, błyszczącą pajęczyną – dla uczczenia narodzin Dzieciątka. Japończycy pamiętają o Kobiecie Pająku, która wabi i zjada nieostrożnych podróżnych. Fascynacja pająkami nie ominęła kosmologii Indian:

> Według legendy amerykańskich Indian Winnebago pająki to boscy wybrańcy, którzy dostali misję nadzorowania procesu stwarzania. Aby jak najlepiej spełniały swą rolę, Bóg udoskonalił dwuoczny prototyp; w ten sposób powstało zwierzę ośmiooczne – dla lepszej obserwacji każdej z czterech stron świata. Osiem to zresztą liczba symboliczna, stąd osiem nóg, które zapewniają stabilność i harmonię ruchu. Nawet dwuczęściowe ciało pająka niektórzy porównują z ósemką (s.159).

Jednocześnie pająki bywały prześladowanymi ofiarami gromadnie bezmyślnego „człowieczeństwa”:

> Choćby to [wydarzenie potwierdzone w dokumentach] z 1370 roku, kiedy w małym włoskim miasteczku Taranto wybuchła epidemia. Uznano, że powodem było ugryzienie pająka, a jedynym ratunkiem miała być głośna muzyka i ekstatyczny taniec – tarantella[20]. Później okazało się, że pająk nie jest wcale tak groźny, a przesąd był (i jest dotąd) okazją do imprezowania. Dla upamiętnienia całej historii jednemu z gatunków nadano później nazwę *Lycosa tarantula*. Dziś używa się jej powszechnie dla dużych pająków z rozmaitych rejonów świata (s.160).

Motywy pajęcze występują również w literaturze pięknej, od wieków inspirują „baśniowych tkaczy” literatury z pogranicza grozy i fanta-

[20] Obecnie w drugorocznym zmaganiu się z COVID-19 „naród wybrany” zwalcza zarazę między innymi za pomocą powszechnego majówkowego grillowania, picia piwa na umór, tańców disco polo i tłoczenia się tysiącami przy mobilnych punktach szczepień.

styki, kryminałów i thrillerów[21], ale też autorów tekstów pisanych z myślą o najmłodszych lub niewiele starszych – wiekiem lub/i mentalnością. W cyklu J. K. Rowling (Joanne Murray) o Harrym Potterze występuje między innymi inteligentny i okrutny, posługujący się ludzką mową Aragog – władca Akromantul. Umarłym bogiem jest pająk w powieści z gatunku urban fantasy – *Chłopaki Anansiego* Neila Gaimana, gdzie pojawia się motyw zaczerpnięty z mitologii afrykańskiej, nawiązujący do połączenia człowieka z pająkiem:

> Wśród ludów Afryki Zachodniej funkcjonuje postać Anansi – spryciarza i oszusta, który zachowuje się jak człowiek, ale przybiera postać pająka i mieszka wśród zwierząt. Anansi symbolizuje zdolność do odnoszenia zwycięstw – i to mimo przewagi przeciwnika. Historie o nim pozwalają wierzyć, że dzięki sprytowi i sile rozumu nawet najsłabszy może zwyciężyć w starciu z silnym przeciwnikiem[22]. Mit znany jest również w rejonie Karaibów, dokąd wywożono niewolników z Afryki (s.159).

Niewątpliwie najsłynniejszym pająkiem literatury współczesnej jest amerykański Spiderman, czyli Człowiek-Pająk, brawurowo opisany przez Alaina Roberta. Do najmłodszych adresowana jest kolorowa książeczka *Co robią pająki* (seria: *Opowiem ci, mamo*) z rysunkami Daniela de Latour i napisanymi doń wierszami Marcina Brykczyńskiego. Któż nie kojarzy przebiegłej, lecz rozbrajającej, gdyż całkowicie pozbawionej słuchu muzycznego skrzypaczki Tekli z serialu animowanego *Pszczółka Maja*[23], z podkładem głosowym Aliny Bukowskiej i z piosenką tytułową w wykonaniu Zbigniewa Wodeckiego?

Jan Brzechwa w wierszyku *Pająk i muchy* doskonale oddał przebiegłość starego pająka, wykorzystującego naiwność much, zwabionych swoistym orędziem rzekomego szewca:

---

[21] Np. polski przekład powieści *Beneath the Skin* autorstwa małżeństwa dziennikarzy piszących pod pseudonimem Nicci French – *W sieci strachu* (tłum. K. Malita, 2003) – o trzech kobietach oplątanych pajęczyną strachu.

[22] Por. biblijną przypowieść *Walka Dawida z Goliatem* (ST, Księga Samuela).

[23] Austriacko-japońsko-zachodnioniemiecki serial (104 odcinki), zapoczątkowany w roku 1975, zrealizowano na podstawie zbioru opowiadań dla dzieci niemieckiego pisarza, Waldemara Bonselsa *Pszczółka Maja i jej przygody* (*Die Biene Maja und ihre Abenteuer*), wydanego po raz pierwszy w roku 1912. Na antenie telewizji polskiej wyemitowano pierwszy odcinek 26 grudnia 1979 roku. Książka Bonselsa stała się też podstawą libretta opery z 1963 roku.

Pająk na stare lata był ślepy i głuchy,
Nie mogąc tedy złapać ani jednej muchy,
Z anten swej pajęczyny obwieścił orędzie,
Że zmienił się i odtąd much zjadać nie będzie,
Że pragnąłby swe życie wypełnić czymś wzniosłem
I zając się, jak inni, uczciwym rzemiosłem,
A więc po prostu szewstwem. Zaś na dowód skruchy
Postanowił za darmo obuć wszystkie muchy[24].

Na początku bieżącego stulecia ukazała się powieść Janusza Leona Wiśniewskiego pod tytułem *S@motność w sieci* (2001). Książka została przeniesiona na ekran w roku 2006 przez Witolda Adamka, a główne role zagrali Magdalena Cielecka i Andrzej Chyra. Historia miłosna dwojga bohaterów zagubionych w wirtualnym świecie komputerów i telefonów nieprzypadkowo nawiązuje tytułem do problemu jednostki „złowionej" i zmanipulowanej przez współczesne media oraz do sposobu życia większości pająków:

> Pająki mają naturę odludków i samotników. Spośród blisko 50 tysięcy znanych gatunków zaledwie kilkadziesiąt wykazuje różne przejawy uspołecznienia. Zjawisko stwierdzono co najmniej u osiemnastu odrębnych linii ewolucyjnych, a to dowodzi, że pojawiło się wielokrotnie i niezależnie od siebie (s.126).

Precyzja pajęczej sieci (symbol życia pełnego mozołu, skomplikowania i uwikłania w rozmaite zależności i kompromisy) oraz pajęczej gracji i stabilności ruchu pobudza wyobraźnię poważnych naukowców i konstruktorów machin wojennych oraz wynalazców i projektantów przedmiotów użyteczno-pożytecznych, na przykład kosmicznych łazików i lądowników, będących odmianami sąd kosmicznych oraz… biżuterii, ozdób, tatuaży, amuletów itp. z motywami pajęczymi.

Za miesiąc „mistrzów tkackiego biznesu" uznaje się wrzesień nazywany niegdyś *pajęcznikiem* lub *pajęczakiem* – od nici babiego lata. A propos pajęczego nazewnictwa – profesor Żabka jeden z rozdziałów omawianej książki zatytułował *Jak zostałem „pająkaczem"?* i wyjaśnił w przypisie, że termin *pająkacz* wymyślił jego wnuk, Franek (s.171). Po czym następuje wyznanie:

[24] J. Brzechwa, *Wielka księga wierszy*, Wydawnictwo SBM, Warszawa 2011, s. 152.

> Dom mego dzieciństwa był przedwojennym dworkiem[25]. Zaniedbany, zniszczony i rozszabrowany stał się po wojnie leśniczówką, a w połowie lat pięćdziesiątych – naszym domem. Pełno w nim było tajemniczych zakamarków, na wielkim strychu gnieździły się płomykówki i nocowały nietoperze, a pod kamiennymi fundamentami urzędowały kuny. Otaczający park i wielki sad rozbrzmiewały śpiewem wilg, słowików, drozdów, zięb i innego ptasiego drobiazgu, a na starych świerkach drzemały za dnia uszatki i puszczyki (s.171).

Wydarzeniem niewątpliwie decydującym o wyborze drogi zawodowej przez „pająkacza Żabkę" był coroczny *dzień robaka*, który „stanowił okazję do podziwiania owadów, ale przede wszystkim dostarczał niemałej rozrywki" (s.172). Przyrodniczym zainteresowaniom i kształtowaniu wrażliwości na piękno natury posłużyły także programy telewizyjne, na przykład cosobotnie *Spotkania z przyrodą* Hanny Dobrowolskiej (z filmami Włodzimierza Puchalskiego) i gawędami niezrównanego Michała Sumińskiego[26] w poniedziałkowym *Zwierzyńcu*, emitowanym w TVP 1 w latach 1968-1988:

> Często naśladował ich [zwierząt] odgłosy: kniazianie zająca, popiskiwanie puszczyka lub chrumkanie dzika. Oglądając pełne ekspresji występy pana Michała, miało się wrażenie osobistego uczestnictwa w jego wędrówkach po polach, bagnach i kniejach. Bez wątpienia był Michał Sumiński jedną z pierwszych medialnych osobowości, celebrytą w najlepszym znaczeniu tego słowa (s.173).

Zdecydowanie największe wrażenie wywarł na Profesorze David Attenborough[27]:

> Nie ma chyba nikogo, kto bardziej niż on przyczynił się do poznawania przyrody i zrozumienia jej największych tajemnic, stał się megagwiazdą i ikoną dla kilku pokoleń. Dla mnie (i zapewne dla tysięcy innych) Sir David był i jest największą inspiracją. Gdyby w dziedzinie popularyzacji nauki i szerzenia idei ochrony przyrody przyznawano Nagrodę Nobla, to David Attenborough laureatem byłby od dawna (s.173-174).

---

[25] „Nazwisko Żabka jest herbu Prus" (s.8).

[26] Michał Sumiński (1915-2011) – podróżnik, zoolog, dziennikarz, jachtowy kapitan żeglugi wielkiej.

[27] David Attenborough (ur. 1926) – brytyjski biolog, pisarz, popularyzator wiedzy przyrodniczej, m. in. w filmie dokumentalnym o jajku jako „najdoskonalszej rzeczy we wszechświecie" – *Jajko: cud natury* (ang. *Attenborough's Wander of Egss*, reż. Beth Jones, Mike Birkhead, Wielka Brytania 2018).

Dla kontrastu:

> Wkład edukacji szkolnej w rozwój moich biologicznych zainteresowań był dość skromny. Nie porywały mnie ani cykle życiowe mchu i paproci, szczegóły budowy łyka i drewna, ani mitochondria i jakieś gruczoły. Brakowało w tym wszystkim funkcjonalno-logicznego i ewolucyjnego kontekstu oraz celu i sensu. Nie cierpiałem uczyć się na pamięć, więc za biologicznego orła raczej nie uchodziłem, a moja wiedza o przyrodzie nie bardzo mieściła się w szkolnych ramach programowych (s.174).

Za przełomowe wydarzenie w swym naukowym życiorysie Autor *Pająków* uznaje półtoraroczne stypendium w Australii (1987-1988), kilkukrotne tam powracanie oraz wyprawy badawcze do Nowej Gwinei, Nowej Zelandii, Afryki i Brazylii (s.175). Jako że badania arachnologiczne należą niewątpliwie do „osobliwych" i że „pytania o sens i cel słyszy niemal każdy, kto swą aktywnością wykracza poza zwyczajowe normy" (s.175), toteż profesor Żabka niejednokrotnie zetknął się na wschodnich rubieżach z podejrzliwością, którą można ująć w słowa:

> Łazi taki po okolicy, niby wygląda poczciwie, a nawet gamoniowato, ale zachowuje się dziwnie. Może podpalacz? A może szpieg? Lepiej zachować czujność (s.176).

Podobny odbiór ze strony prostego człowieka spotykał również innych „odjechanych" badaczy obiektów pajęczych i społeczność akademicką paradującą w terenie w oficjalnych strojach:

> Koledzy, którzy swe badania prowadzili w okolicach miast mieli jeszcze gorzej, choć z innych powodów. Zdarzało się, że byli pojmowani przez milicję i aresztowani pod zarzutem szpiegostwa. Poszlaki, a nawet dowody, były jednoznaczne i obciążające: jakieś mapy terenu z zaznaczonymi obiektami „strategicznymi", szczegółowe notatki i niezrozumiałe łacińskie nazwy; wnioski nasuwały się same. Aby aresztantów uwolnić, konieczna była interwencja dziekana albo rektora.
> Z obecnością uczelni i jej „dziwnych" pracowników lokalna społeczność oswajała się powoli. Zdarzyło się na przykład, że podczas pierwszomajowego pochodu starsze panie z okolicznych kamienic klękały i żegnały się na widok rektora obleczonego w gronostaje. Zapewne brały go za biskupa albo kardynała (176-177).

W latach 70. XX wieku zdecydowanie zmienił się profil matematyczno-przyrodniczy siedleckiej uczelni (dziś: Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistycz-

ny w Siedlcach). Wydział Rolniczy utworzono 1 października 1977 roku wraz z przekształceniem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Wyższą Szkołę Rolniczo-Pedagogiczną:

> Zasadniczym powodem jego [WR] utworzenia było zapotrzebowanie na specjalistów w zakresie rolnictwa i zootechniki w typowo rolniczym i trochę opóźnionym w rozwoju regionie wschodniej Polski. Wydział Rolniczy powstał na bazie lokalowej i w dużej części kadrowej Zakładu Biologii, istniejącego wówczas w strukturze Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Zakład ten, przekształcony w Instytut Biologii Stosowanej, był pierwszą jednostką organizacyjną nowo utworzonego wydziału.
> Jeszcze w tym samym roku, 1977, powołano do życia Instytut Technologii Produkcji Zwierzęcej, a rok później Instytut Hodowli i Technologii Produkcji Roślinnej. W 1978 r. na wydziale powołano Zakład Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa oraz Rolniczy Zakład Doświadczalny. W 1980 r. wydział został wzmocniony przez włączenie w jego strukturę Zakładu Chemii Rolnej i Gleboznawstwa, utworzony wcześniej w 1977 r. w Instytucie Chemii[28].

Ze zmianą profilu wydziału nasiliły się pytania o sens „niepoważnych i niepraktycznych”[29] badań arachnologicznych:

> W okresie środkowego Gierka, jak mawiał jeden partyjny dygnitarz, *obowiązywał trynd*[30], aby nauce nadać bardziej użytkowe oblicze. (…) Dla podkreślenia związku nauki z praktyką nierzadko zdarzały się tzw. *gospodarskie wizyty*. W „świątyni mądrości” lokalni rolnicy chcieli się po prostu dowiedzieć czegoś konkretnego o naukowych postępach i nowinkach. W moim przypadku zawsze przebiegało to wedle podobnego scenariusza. Otwierały się drzwi do gabinetu, zamaszystym krokiem wkraczał profesor – szef katedry – i uroczystym tonem oznajmiał: *Proszę państwa, przedstawiam magistra Żabkę, który prowadzi bardzo ważne (!!!???) badania nad… pająkami Himalajów i Wietnamu.* Profesor wywodził się z Instytutu Zoologii Polskiej Akademii Nauk i albo nie do końca pojmował istotę nowych wyzwań związanych z rolniczym profilem wydziału, albo – co bardziej prawdopodobne – starał się uświadomić rozmówcom rolę badań podstawowych, bez których trudno o jakikolwiek postęp. Także w praktyce rolniczej. Po moim krótkim

[28] R. Jabłońska-Ceglarek, *Wydział Rolniczy*, w: *Od Wyższej Szkoły Nauczycielskiej do Akademii Podlaskiej. 30 lat Siedleckiej Uczelni*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej, Siedlce 1999, s.44.

[29] „W dość powszechnej opinii pożyteczne są takie stworzenia, które można zjeść, wydoić, przetworzyć, oskubać, objuczyć albo te, które zjadają naszych wrogów. A pozostałe? Jak twierdzi wielu laików – bez nich można się obejść” (s.148).

[30] „Trend trwa do dziś – ze szkodą dla nauki” (s.177).

> występie zalegała cisza. Nie wróżyła nic dobrego. Oczy i miny gości wyrażały zdziwienie. Można w nich było wyczytać pytania niewypowiedziane, ale w tamtych okolicznościach absolutnie zasadne: Panie, po co na rolniczym wydziale jakieś Himalaje i Wietnam? Komu to potrzebne? A gdzie podlaskie pola i łąki? Gdzie wydajność plonów i mleczność krów? Takie oczekiwania były absolutnie naturalne i zrozumiałe.
> Po chwili konsternacji i zapewne z poczucia grzeczności niektórzy podejmowali dyskusję, a ja – ratując się przed ostateczną kompromitacją – desperacko rzucałem dodatkowe argumenty. A to o ekologicznym znaczeniu pająków, a to o konieczności ich ochrony, o możliwościach wykorzystania przędzy i jadu. Te wywody pogrążały mnie jeszcze bardziej (s.177-178).

Jak na ironię losu, dalekowschodnie kontakty pajęcze uratowały Marka Żabkę w stanie wojennym przed utratą pracy:

> (...) wielu młodych gniewnych (w tym mnie) uznano za element wrogi i niepożądany, przeznaczony do zwolnienia. Na wysokości zadania stanął wówczas nasz szef. Przekonywał mianowicie, że *kolega Żabka prowadzi badania pająków bratniego Wietnamu i, jak nikt inny, przyczynia się do utrwalania przyjaźni socjalistycznych narodów i państw* (!!!). O dziwo, towarzysze z partyjno-wojskowej egzekutywy uznali tę absurdalno-machiavelliczną argumentację za wystarczający powód, aby odstąpić od pomysłu wyrzucenia mnie z roboty. Zresztą może oni też potrzebowali jakiegoś pretekstu, aby tego nie uczynić? Jak było naprawdę? Nigdy się już nie dowiem (s.178).

O tym, że jednak siedleccy badacze z Wydziału Rolniczego nie zasypywali gruszek w popiele i stawiali na praktykę oraz użyteczność świadczą między innymi próby udoskonalania dojarki do krów:

> Przyjęto mianowicie założenie, że kubek udojowy nakładany na krowięcy biust powinien nie tylko bezdusznie wysysać mleko, ale też przyjemnie i erotycznie stymulować, wpływając przez to na krową mleczność, a zwłaszcza na libido. Skutków nie znam, ale wynalazek chyba nawet opatentowano, więc pożyteczny był, a prześmiewcy (w tym ja) okazali się zwykłymi ignorantami (s.179).

Albo:

> Inny *research team* zgłębiał nośny i nierozwiązywalny za komuny problem braku sznurka do snopowiązałek. Chodziło o optymalizację. Tu hipoteza robocza zakładała, że w gospodarstwach indywidualnych zużycie sznurka jest mniejsze niż w państwowych. Kilkuletnie badania potwierdziły słuszność hipotezy, choć – jeśli

> dobrze pomnę – nie dociekano absolutnie fundamentalnej zależności między zużyciem sznurka a pijaństwem i złodziejstwem w PGR-ach (s. 179).

W „niewielkim, prowincjonalnym mieście" analizowano też „wyższość orki głębokiej nad płytką (lub odwrotnie)", badano „punkty kopulacyjne knura w województwie siedleckim" i rozważano strategiczny „problem kartofla" na ubogich podlaskich glebach z instrukcją pt. *Jak w tym roku **sadzić** kartofle?* (s.179).

Na zajęciach dydaktycznych dla zootechników skrupulatna wykładowczyni „poświęcała dobrych kilka godzin na charakterystykę ryb pancernych z dewonu" – „uważała zapewne, że podlaski rolnik bez takiej wiedzy absolutnie sobie nie poradzi" (s.180).

Jednak:

> Wszystkich przebił (…) pewien doktor w stopniu komandora. Wywodził się z marynarki wojennej i podjął pionierskie wówczas prace nad… wykorzystaniem poduszkowców w rolnictwie. Wyobrażaliśmy sobie okolicznych chłopów, którzy pomykają w swych poduszkowcach i rozrzucają po polach obornik albo rozsiewają zboża. Dopiero po latach uświadomiłem sobie, że dalekowzroczny doktor-komandor był siedleckim prototypem Elona Muska albo George'a Lucasa. Pomysły miał równie kosmiczne jak te marsjańskie albo z *Gwiezdnych wojen* (s.180).

Odmienność profilu studiów rolniczych i biologicznych oraz wynikające z tej odmienności wzajemne niezrozumienia czy uszczypliwości wynikały z braku przepływu informacji i wzajemnego niepojmowania istoty prowadzonych badań:

> A przecież wszystko działo się na jednym, wspólnym wydziale! Docierało do mnie, że nie wystarczy coś badać. Trzeba jeszcze umieć uzasadnić celowość oraz opowiedzieć historię, która przekona, a może nawet zachwyci (s.180).

Dlatego, zdaniem profesora Żabki, niezwykle istotna jest popularyzacja wiedzy – docieranie do dzieci i seniorów, udział w festiwalach nauki, przybliżanie poważnych zagadnień naukowych w mediach, w wydawnictwach kierowanych do szerszego grona odbiorców.

Z takim zamiarem powstała publikacja *Pająki. Mordercy, kanibale i seksualni ekstremiści*. Jej autor ma nadzieję, że książka pozwoli zrozumieć istotę i potrzebę badań arachnologicznych oraz uświadomi czytelnikom

niezwykle ważną rolę pająków w przyrodzie. Zwłaszcza, że w Polsce odkrycia nowych gatunków pająków zdarzają się rzadko (w ostatnim półwieczu – kilkadziesiąt), a nowy gatunek zawsze trzeba opisać i udokumentować, przede wszystkim zaś nazwać i pracę opublikować w czasopiśmie międzynarodowym[31].

Niezwykle interesująco przebiega proces nazywania odkrytego gatunku:

> Nazewnictwo zoologiczne podlega regułom zaproponowanym przez Linneusza w 1758 roku i opisanym przez międzynarodowe przepisy. Nazwy są łacińskie, bo lokalne byłyby dla innych niezrozumiałe. Na przykład *strojniś nadobny*, *wymyk szarawy*, *gryziel tapetnik* czy *zyzuś tłuścioch* po niemiecku, angielsku albo japońsku brzmią zupełnie inaczej, natomiast *Philaeus chrysops*, *Arctosa cinerea*, *Atypus piceus* czy *Steatoda bipunctata* jednoznacznie określają, o czym mowa. Po drugie, od czasów Darwina przynależność gatunku do rodzaju i rodziny wskazuje jego miejsce na drzewie życia oraz opisuje pokrewieństwa i ewolucyjną historię (s.182).

Kto nadaje nazwy odkrytym pająkom?

> Nazwy gatunkowe nadaje odkrywca. Mogą na przykład nawiązywać do miejsca pochodzenia okazów, do nazwiska zbieracza, znanego badacza, bohatera literackiego albo osobistości. „Swoje" gatunki pająków mają na przykład Harrison Ford (*Calponia harrisonfordi*), Bob Marley (*Desis bobmarleyi*), Nelson Mandela (*Signafrotypa mandela*), Buddy Holly (*Aphonopelma hollyi*), Johnny Cash (*Aphonopelma johnnycashi*), Karl Lagerfeld (*Jotus karllagerfeldi*), Angelina Jolie (*Aptostichus jolieae*), Barack Obama (*Aptostichus barrackobamai*), Rudyard Kipling (*Bagheera kiplingi*), Bono (*Aptostichus bonoi*) czy Jack Nicholson (*Corambis jacknicholsoni*). Powszechnym zwyczajem jest również uhonorowywanie członków własnej rodziny.
> Przy nadawaniu nazw zawsze ważny jest kontekst i takt. „Zaszczycenie" kogoś pasożytniczym robakiem albo odrażającym śmierdziuchem mogłoby zostać uznane za niestosowne. Przed laty pewien „dowcipny" profesor opisał nowy gatunek owada na część swego kolegi, a uzasadniając nazwę wspomniał o mikrych rozmiarach narządów kopulacyjnych. Na szczęście adresat miał poczucie humoru (182-183).

O wszechstronnej użyteczności pająków wie każdy myślący człowiek, rozumiejący podstawowe mechanizmy działające w przyrodzie, bez

[31] „W nauce prawdziwą miarą jakości badań są publikacje w poważnych czasopismach i międzynarodowe uznanie" (s. 178).

próżnego, nadętego i bezzasadnego przekonania o ludzkiej supremacji i służebnej roli innych organizmów wobec *Homo sapiens*, ze świadomością, że:

> Każdy gatunek jest „produktem" ewolucji, zajmuje jakąś ekologiczną niszę i jest częścią jakiegoś ekosystemu. Z tej perspektywy nawet istnienie kleszczy, malarycznych komarów czy tasiemców można zrozumieć, choć ideę ich ochrony trudno byłoby upowszechnić (s.148).

Oprócz przędzy i jadu pożyteczność pająków wynika z ich działań na rzecz eliminowania milionów ton rocznie szkodników upraw i roznosicieli groźnych chorób (malaria, śpiączka, żółta febra, denga), a równocześnie bycia pokarmem dla innych zwierząt. Ważne są również walory estetyczne i edukacyjne:

> Barwne krzyżaki, tygrzyki czy inteligentne skakuny mogą być nawet ekoturystyczną atrakcją. Już dziś w sieci mają miliony fanów. Aby się o tym przekonać, wystarczy na przykład wpisać nazwę *Maratus tube* czy *Portia tube* (s.149).

*

Do niewątpliwych atutów książki o „zwierzętach, których występki są etycznie wątpliwe" (s.8) należy forma przekazu – język barwny, jędrny, soczysty, plastyczny, chwilami metaforyczny lub potoczny, z wieloma odniesieniami do ciekawych dykteryjek, a równocześnie naukowy, rzeczowy, konkretny, precyzyjny i faktograficzny. Mówiąc najprościej – to indywidualny i niepowtarzalny styl[32] „Żabki od pająków", o czym świadczy swoista prezentacja własnego wytworu i samego siebie, nieprzypadkowo nawiązująca do wielkiego mistrza surrealizmu i absurdu:

> To książka o pająkach, ale w tekście wiele jest rozmaitych dygresji i komentarzy ogólniejszej natury, daleko wykraczających poza arachnologiczną tematykę. Jedne

[32] W językoznawstwie funkcjonują rozmaite określenia terminologiczne: *idiolekt*, *język osobniczy*, *język indywidualny*, *język jednostki twórczej*, *własny język twórczy*, *idiostyl*, *idiostyl artystyczny*, *styl autora*, *styl pisarza*, *styl osobniczy*, *styl indywidualny*, *styl jednostki*, *styl jednostkowy*, *osobowość językowa*, *osobowość twórcza*, *mowa osobnicza* (por. V. Machnicka, *Peryfrazy Bolesława Prusa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce 2011, s. 55).

> mogą brzmieć kontrowersyjnie, inne – anachronicznie. Rodzaj *Pamiętnika starego pierdoły* Rolanda Topora[33], choć treść i styl od pierwowzoru dalekie (s.9).

Na zakończenie prezentacji najnowszej publikacji o pająkach profesora Marka Żabki (oraz swoistej syntezy dotychczasowego życia, ponad czterdziestu lat pracy naukowej i pedagogicznej), połączonej z dodatkowymi refleksjami i skojarzeniami autorki niniejszego tekstu, wynikającymi z pasjonującej lektury zoologiczno-humanistycznej, warto zacytować gorzko-refleksyjne fragmenty *Epilogu* i *Post scriptum*, odnoszące się do nieciekawej natury człowieka, wydarzeń z ostatniego roku i… niezbadanej przyszłości:

> W cywilizacji judeochrześcijańskiej ciągle powszechne jest przekonanie o tym, że jesteśmy gatunkiem najważniejszym, a nawet *stworzonym na boski obraz i podobieństwo*. Niestety, rzeczywistość tej tezie dramatycznie przeczy. Stajemy się raczej boską karykaturą, a biblijne *czyńcie sobie Ziemię poddaną* traktujemy jako zachętę do prymitywnej, globalnej demolki. Czyżby Stwórca stracił kontrolę nad swym dziełem i bezsilnie machnął na nas ręką? (s.200).
> (…)
> Gdy kilka miesięcy temu zaczynałem pisać tę książkę, wydawało się, że zmierzch cywilizacji, w której wzrastało i dojrzewało moje pokolenie, jest wprawdzie nieuchronny, ale trwać będzie dekadę, może dłużej. Koronawirus zmienił perspektywę, ujawnił kruchość naszego istnienia, przyśpieszył bieg zdarzeń. Uświadomił nam, że w najbliższym czasie epidemie mogą być równie ważnym wyzwaniem jak ocieplenie klimatu, a masowe wymieranie może stać się także naszym udziałem.
> Niestety, zagrożenie wirusem stało się również pretekstem do upowszechniania technik globalnej inwigilacji. Proces ten trwa od kilku dekad, ale obecnie ogromnie przyspieszył. Przedmiotem zainteresowania rządów i korporacji stały się nasze postawy, decyzje, potrzeby, poglądy i pragnienia. I to głównie w tzw. krajach

[33] Zob.: R. Topor: *Pamiętnik starego pierdoły*, tłum. E. Kuczkowska, wyd. Gdańsk 2000. Roland Topor (1938-1997) – francuski pisarz polskiego pochodzenia, malarz, grafik, reżyser teatralny i filmowy, aktor. Twórczość Topora, inspirowana surrealizmem i absurdem, przepełniona jest szokującą groteską i czarnym humorem. Pisarz, obdarzony barokową wyobraźnią, eksperymentował z tworzywem językowym i wyśmiewał mentalność drobnomieszczańską oraz ukazywał człowieka jako jednostkę w koszmarnym snie obcego i wrogiego mu świata. Jego powieść *Chimeryczny lokator* przeniósł na ekran Roman Polański w filmie *Lokator* (1976). Z kolei Federico Fellini zamówił u Topora i wykorzystał w toku realizacji projekt latarni magicznej do filmu *Casanova* (1976).

> demokratycznych. Wygląda na to, że jest to proces nieunikniony i nieodwracalny, wizjonersko opisany przez Orwella.
> Globalny kryzys ujawnia się także na poziomie jednostek i wspólnot. Narastają szowinizmy, egoizmy i plemienne fobie. Być może górę wezmą najbardziej pierwotne i mroczne zakamarki ludzkiej natury. Dopiero wtedy okaże się, na ile zwycięży w nas człowieczeństwo, a na ile zwierzęce instynkty (s.206-207).

W podobnym tonie o naturze człowieka wypowiedziała się między innymi cytowana przez Profesora Olga Tokarczuk w noblowskim wykładzie, wygłoszonym w Sztokholmie 7 grudnia 2019 roku:

> Świat umiera, a my nawet tego nie zauważamy. Nie zauważamy, że świat staje się zbiorem rzeczy i wydarzeń, martwą przestrzenią, w której poruszamy się samotni i zagubieni, miotani czyimiś decyzjami, zniewoleni niezrozumiałym fatum, poczuciem bycia igraszką wielkich sił historii czy przypadku. Nasza duchowość zanika albo staje się powierzchowna i rytualna. Stajemy się wyznawcami prostych sił – fizycznych, społecznych, ekonomicznych, które poruszają nami jakbyśmy byli zombie. I w takim świecie rzeczywiście jesteśmy zombie (s.206).

Streszczenie

Artykuł stanowi prezentację książki arachnologa Marka Żabki *Pająki. Mordercy, kanibale i seksualni ekstremiści* (2021) na tle kontekstów literackich, kulturowych, językowych, społecznych oraz refleksji osobistych Autora. Profesor Żabka został zaprezentowany jako pasjonat oraz badacz o rozległych horyzontach humanistycznych, ekologicznych oraz pisarz z dużym poczuciem humoru i dobrym piórem, który dokonuje swoistego podsumowania ponad 40 lat wybranej przez siebie drogi zawodowej. Ludzie często boją się pająków, chociaż na ogół w ogóle ich nie znają. Tymczasem pająki to zwierzęta niezwykle pożyteczne, utalentowane i piękne. Egoistyczny, egocentryczny i próżny człowiek nieuchronnie dąży do wyniszczenia własnej planety i zagłady samego siebie. Tekst odnosi się również do społecznych wydarzeń bieżących, np. COVID-19.

Słowa kluczowe

Marek Żabka, zoologia, arachnologia, arachnofobia, Salticidae (skakunowate, skakuny, skaczele), kultura, literatura, język, film

Summary

The article is a presentation of a book by the arachnologist Marek Żabka -“Spiders. Murderers, cannibals and sexual extremists” (2021), which is depicted in literary, cultural, linguistic and social contexts as well as the author's personal reflections. Professor Żabka

was presented as an enthusiast and researcher with broad humanistic and ecological horizons, and a proficient writer with a great sense of humor, who sums up over 40 years of his career. People are often afraid of spiders, although they generally don't know them at all. However, spiders are extremely useful, talented and beautiful animals. Selfish, self-centered and vain man inevitably seeks to destroy his own planet and destroy himself. The text also refers to current social events, such as COVID-19.

Keywords

Marek Żabka, zoology, arachnology, arachnophobia, Salticidae, culture, literature, language, film

Bibliografia

Abramowska J., *Polska bajka ezopowa*, Poznań 1991.

Antologia bajki polskiej, oprac. W. Woźnowski, wyd. II, Wrocław 1983.

Atlas zwierząt biblijnych, B. Szczepanowicz, A.Mrozek (red.), WAM, Kraków, 2007.

Babik Z., *Najstarsza warstwa nazewnicza na ziemiach polskich*, Kraków, 2001.

Bachmannová J., Suksov V., *Jak se to řekne jnde. Česká přísloví a jejich jinojazyčné protějšky*, Vyd. *Euromedia Group v knižní edici Universum* Praha 2007.

Bahdaj A., *Malowany ul*, Warszawa 1974.

Bańko M., Krajewska M., Sobol E., *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1992.

Baśnie domowe i dziecięce zebrane przez Braci Grimm, przeł. E. Bielicka i M. Tarnowski, Warszawa 1987.

Bąba S., Dziamska G., Liberek J., *Podręczny słownik frazeologiczny języka polskiego*, wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995.

Białek J. Z., *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918-1939*. Warszawa 1987.

Białek J. Z., *Trwałe wartości utworów Marii Konopnickiej*, w: *Maria Konopnicka – w siedemdziesięciopięciolecie zgonu*, pod red. J. Z. Białka i J. Jarowieckiego, Kraków 1987.

Bittnerová D., Schindler F., *Česká přísloví. Soudobý stav konce 20. století*, Nakl. Karolinum, Praha 2003.

Borkowski A., *Imaginarium symboliczne Wacława Potockiego: „Ogród nie plewiony"*, Siedlce 2011.

Borowy W., O *poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978.

Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2010.

Braun M., *Jacek Olędzki (1933-2004), etnograficzny mnich,* „Rocznik Mazowiecki", nr 12(2005).

Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1927/1993.

Brückner Aleksander, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.

Brzechwa J., *Zwierzyniec*, Warszawa 1985.

Carr-Gomm S., *Słownik symboli w sztuce. Motywy, mity, legendy w malarstwie i rzeźbie,* RM, Warszawa 2001.

Connor S., *Mucha. Historia. Antropologia. Kultura*, przeł. B. Stanek, Kraków 2008.

Cooper J., *Zwierzęta symboliczne i mityczne,* Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1998.

Czechowicz A., *Różność w rzeczach. O wyobraźni pisarskiej Wacława Potockiego,* Warszawa 2008.

Dereń E., Polański E., *Słownik języka polskiego z frazeologizmami*, Wyd. Videograf II, Chorzów 2009.

Dunaj B. (red.), *Popularny słownik języka polskiego*, Wyd. Wilga, Warszawa 2001.

Dygasiński A., *Wilk, psy i ludzie*, Warszawa 1898.

Filipec J., Daneš F., Mejstřík V. (red.), *Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost*, čtvtré vydání, Nakladatelství Academia, Praha 2005.

Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, wyd. II, Warszawa 2001

Frączek A., *Mucha*, w: *Kanapka i innych wierszy kapka*, Łódź 2019

Gardner H., *Inteligencje wielorakie. Teoria w praktyce*, Warszawa 2002.

Górnowicz Hubert , *Toponimia Gdyni*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne" VI, 1964.

Grygerková M., *Frazémy ve slanzích*, w: *Parémie národů slovanských*, Vyd. Ostravská univerzita, Ostrava 2003.

Grzechnik L., Kałamucki K., Meksuła M., *Ewolucja funkcji planów miast wobec rozwoju systemów nawigacyjnych*, „Polski Przegląd Kartograficzny", 2013, nr 1, s. 5-14.

Grzegorczykowa Renata, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 2007.

Handke K., *Nazewnictwo miejskie jako znak tożsamości miasta*, w: *Tożsamość społeczno-kulturowa współczesnego miasta w Polsce*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2002.

Jakubowska A., *O czeskiej i górnołużyckiej frazeologii, czyli ustalone porównania semantycznego pola kłamstwa w dwóch bliskich sobie językach, Kontakty językowe i kulturowe w Europie*, Wyd. UG, „Studia Germanica Gedanensia", t. 17, 2008.

Jakus-Borkowa E., *Polskie nazwy miejscowości zakończone na -el*, w: *Munuscula Linguistica*, Kraków 2006.

Jaszczak R., *Urządzanie lasu w Polsce do 1939 roku*, część II, *Urządzanie lasu w Królestwie Polskim*, „Sylwan" 2008, z. 5, s. 3-13.

Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A., *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*. Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Koehler L., Baumgartner W., Stamm J., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. II, פ-ת, red. nauk. wyd. pol. P. Dec, Prymasowska Seria Biblijna, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa 2008.

Kołowiecki W., *Memy internetowe, jako nowy język internetu,* „Kultura i Historia" nr 21(2012), http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/3637 [dostęp: 22.09.2020].

Konopnicka M., *Najpiękniejsze wiersze dla dzieci*, Warszawa 2003.

Kowalska A., *Jak dawniej przywracano sen dzieciom,* „Struna" nr 1 (2012-2013).

Kowalski P., *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie,* PWN, Warszawa 2007.

Kownacka M., *Ogródek*, Poznań 2009.

Krasicki I., *Bajki*, oprac. Z. Goliński, Wrocław 1975.

Krishna N., *Sacred Animals of India,* Penguin Books, New Delhi 2010.

Krzyżanowski J., *Mądrej głowie dość dwie słowie…*, wyd. 4, Warszawa 1994, t. 2.

Krzyżanowski J., red., *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I–IV, Warszawa 1969-1978.

Kukulski L., *Paremiografia „Moraliów" Wacława Potockiego*, „Pamiętnik Literacki" 1957, nr 3.

Lakoff G., 1986, *Semantyka kognitywna*, przeł. Korżyk K., Kraków [maszynopis].

Lakoff G., 1987, *Women, Fire and Dangerous Things*, Chicago 1987.

Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, PIW, Warszawa 1988.

Lakoff G., Johnson M., *Metafory, kterými žijeme*, przeł. M. Čejka, Vyd. Host, Brno 2002. ISBN 88-7294-071-6

Langkammer H., *Mały słownik biblijny*, wyd. św. Antoniego, Wrocław 2001.

Lebda R., *Nowy słownik frazeologiczny*, red. A. Latusek, Wyd. Zielona Sowa, Kraków 2005.

Louv R., *Ostatnie dziecko lasu. Jak uchronić nasze dzieci przed zespołem deficytu natury*, Warszawa 2016.

MacArthur J., *Starý zákon – Komentář verš po verši*, przeł. L. Titěrová, M. Černíková, L. Markovička, M. Marková, J. Kopová, Vyd. Občanské sdružení Didasko, Kroměříž 2015.

MacDonald W., *Biblický komentář ke Starému zákonu*, przeł. M. Indráková, J. Vopalecký, Vyd. ALEF Křesťanské sbory, Brno 2017.

Maciołek M., *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata*, Katowice 2013.

Maciołek M., *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata,* Uniwersytet Śląski, Katowice 2012, praca doktorska, https://sbc.org.pl/Content/93259/doktorat3279.pdf [dostęp: 22.09.2020].

Maciołek M., *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata*, Wyd. UŚ, Katowice 2013.

Miłosz Cz., *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011.

Mokienko V., Wurm A., *Česko-ruský frazeologický slovník*, vyd. Univerzita Palackého, Olomouc 2002.

Mozgawa J., Tracz W., Kamińska G., Kolk A., Sukovata L., *Zastosowanie SIP do wyznaczania ognisk gradacyjnych ważniejszych szkodników liściożernych sosny na przykładzie Puszczy Noteckiej*, „Roczniki Geomatyki" 2006, z. 4, s. 75-82.

Mrhačová E., Balowski M., *Česko-polský frazeologický slovník*, Vyd. Ostravská univerzita, Ostrava 2009.

Mrhačová E., *Názvy zvířat v české frazeologii a idiomatice*, Spisy číslo 124, Vyd. Ostravská univerzita, Ostrava 1999.

Mrhačová E., *Parémie se zooapelativem jako bázovým slovem v češtině a polštině*, w: *Parémie národů slovanských*, Vyd. Ostravská univerzita, Ostrava 2003, s. 107–115.

Mrhačová E., Ponczová R., *Zvířata v české a polské frazeologii a idiomatice. Česko-polský a polsko-český slovník*, Nakladatelství Tilda, Šenov u Ostravy 2003.

Mrowiec M., *Robactwo i żywioł owadzi w polskim przekazie ludowym i jego współczesne artykulacje,* praca doktorska, Uniwersytet Śląski, Katowice 2018, file:///C:/Users/bogus/AppData/Local/Temp/Mrowiec-Robactwo-zywiol-owadzi-w-polskim-przekazie-ludowym.pdf [dostęp: 22.09.2020].

Müldner-Nieckowski P., W*ielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, wyd. Świat Książki, Warszawa 2003.

Munksgaard A., Blichfeldt S., Friis L., *Tablice informacyjne i foldery w edukacji przyrodniczej, Podręcznik o sposobach komunikacji*, LZD SGGW – CEPL, Rogów, 2001.

Napiórkowski M., *Mitologia współczesna,* WUW, Warszawa 2016.

Nieckula F., *Nazwy miejscowe z sufiksami -ov-, -in- na obszarze Wielkopolski i Małopolski*, Wrocław 1971.

Novotný A., *Biblický slovník A–P, Česká biblická společnost*, Praha 1992.

O owadach leśnych nayszkodliwszych w kraju naszym, i środkach ogólnych zaradzenia onym, „Sylwan" 1820, z. 1, s. 85-115.

Okła K., *O początkach regulacji gospodarki leśnej w Puszczy Kozienickiej, czyli jak powstało pierwsze urządzanie lasu w Polsce*, Nadleśnictwo Kozienice, 2019.

Olenderek T., *Metody prezentacji lasu na mapach*, „Inskrypcje, Półrocznik", 2018, 2 (11), s. 23-36.

Olenderek T., *Przedstawianie map na tablicach informacyjnych*, „Studia i Materiały CEPL w Rogowie" 2015, 2 (43), s. 108-117.

Olenderek T., *Wykorzystanie map w propagandzie ekologicznej*, „Studia i Materiały CEPL w Rogowie" 2009, 1 (20), s. 171-184.

Orłoś T. Z., (red.), *Velký česko-polský frazeologický slovník*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.

Papay G., *Funkcje kartograficznych form prezentacji*, „Polski Przegląd Kartograficzny" 1973, nr 3, s. 97-102.

Perepeczko A., *Dzika Mrówka i tam-tamy*, Warszawa 1982.

Perlińska A., Hamera-Dzierżanowska A., *Gradacje szkodników pierwotnych sosny w Lasach Państwowych*, „Studia i Materiały CEPL w Rogowie" 2016, 1 (46), s. 32-42.

Potocki W., *Dzieła*, t. I-III, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987.

Ptaki w literaturze, kulturze, języku i mediach, red. E. Borkowska, A. Borkowski, M. Długołęcka-Pietrzak, B. Stelingowska, Siedlce 2020.

Rak M., *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza*, Wyd. Scriptum, Kraków 2007.

Ransome H. M., *The Sacred Bee in Ancient Times and Folklore,* Dover Publications, Nowy Jork 2004.

Rejzek J., *Český etymologický slovník*, Nakladatelství Leda, Voznice 2001.

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 16 grudnia 2016 roku w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt, Dziennik Ustaw 2016 r., poz. 2183.

Ryba R., *Barokowe „ogony", „muchy", „dekolty"*, w: *Człowiek w literaturze polskiego baroku*, red. A. Borkowski, M. Pliszka, A. Ziontek, Siedlce 2007.

Ryba R., *Strój i grzech – w świetle barokowych egzemplów*, „Terminus" 2010, nr 1.

Siatkowski J., Basaj M., *Česko-polský slovník*, Státní pedagogické nakladatelství Praha, Wydawnictwo Wiedza Powszechna Warszawa 1991.

Skorupka S., *Klasyfikacja jednostek frazeologicznych i jej zastosowanie w leksykologii*, w: M. Basaj, D. Rytel (red.), *Z Problemów frazeologii Polskiej i Słowiańskiej*, Wrocław-Warszawa 1982, s. 7–16.

Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I-II, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1967.

Slovník současné češtiny správně česky, Nakl. Lingea, Brno 2011.

Słownik frazeologiczny w układzie tematycznym i alfabetycznym, wydanie trzecie, Wyd. Europa, Warszawa 2005.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, *t. II: Derenek – Gżack*, War-szawa 1881.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, *t. IX: Pożajście – Ruksze*, Warszawa 1888.

Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskego, PWN, 1996.

Sobol E., *Słownik frazeologiczny PWN z Bralczykiem. Edycja specjalna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Strona internetowa firmy Nestle, https://www.nestle-cereals.com/pl/pl/ratuj pszczoly [dostęp: 22.09.2020].

Sverdrup-Thygeson A., *Terra insecta. Planeta owadów,* Znak, Kraków 2019.

Sychta B., *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I-VII, Wrocław 1967-1976.

Szczepanowicz B., Mrozek A., *Atlas zwierząt biblijnych. Miejsce w Biblii i symbolika*, Wyd. WAM, Kraków 2007.

Szczęsny S., *„Ogród" Wacława Potockiego: epicka całość, malowidło świata*, „Ogród. Kwartalnik" 1992, nr 1.

Śnieżko D., *Jak pisało staropolskie ciało?*, w: tenże, *Kompleksja Literatury. Studia staropolskie*, Kraków 2019.

Táborský J., *Jazykové jednohubky*, Vyd. Zoner Press, Brno 2014.

Treder J., *Leksemy nazywające insekty w kaszubskiej frazeologii*, wyd. UG, Studia Germanica Gedanensia t. 22, 2010, s. 187-197.

Treder J., *Nazwy ptaków we frazeologii i inne studia z frazeologii i paremiologii polskiej,* Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005.

Urbanowska Z., *Gucio zaczarowany*, Łódź, reprint wydania z 1989 r.

Uspieński B., *Kult św. Mikołaja na Rusi,* KUL, Lublin 1985.

Ważyński B. (red.), *Poradnik urządzania lasu*, Wydawnictwo Świat, Warszawa, 2005.

Wielki słownik języka polskiego, Instytut Języka Polskiego PAN.

Wierciński A., *Magia i religia. Szkice z antropologii religii,* Nomos, Kraków 1994.

Wierzbicka A., *Język – Umysł – Kultura*, wybór prac, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

Wierzbicka A., *Nazwy zwierząt*, w: *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Wyd. UMCS, Lublin 1993, s. 251-267.

Wierzbicka A., *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Wyd. UMCS, Lublin 2006.

Wierzbicka A., *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, przeł. I. Duraj-Nowosielska, Wyd. Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2007.

Wierzenia o pszczołach w tradycji ludowej Lubelszczyzny, http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/wierzenia-o-pszczolach-w-tradycji-ludowej-lubelszczyzny/ [dostęp: 22.09.2020].

Wilczyńska E., *Symbolika pszczół i mrówek w polskiej kulturze ludowej,* „Tekstura. Rocznik Filologiczno-Kulturoznawczy", nr 1 (4), 2013.

Wiśniewska E., Neroj B., Grzegorzewicz T. (red.), *Instrukcja urządzania lasu, część III, instrukcja techniczna sporządzania i wydruku map leśnych*, PGL Lasy Państwowe, Warszawa 2012.

Wiśniewski J., *Owady jako źródło inspiracji w kulturze i sztuce,* „Wiadomości entomologiczne" nr 20(1-2) 2001.

Wróblewski R., *Wierzenia i obyczaje pszczelarzy polskich,* Gospodarstwo Pasieczne „Sądecki Bartnik", Nowy Sącz 1997.

Wysoczański W., *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych na materiale wybranych języków*, Wrocław 2005.

Zaorálek J., *Lidová rčení*, Nakl. Academia, Praha 2000.

Żyszkowska W., *Funkcje map w cywilizacji*, w: Ostrowski J., Pasławski J. (red.): *Społeczna i edukacyjna rola kartografii w Polsce*, WGiSR UW, Warszawa 2005.

Мамин-Сибиряк Д.Н., *Про Комара Комаровича*, Москва 1986.

Netografia

https://memy.pl/mem/259561/Pszczola [dostęp: 22.09.2020]
https://kwejk.pl/obrazek/3612797/klasyk.html [dostęp: 22.09.2020]
https://memy.jeja.pl/283271,tylko-nie-po-pszczolach.html [dostęp: 22.09. 2020]
https://kwejk.pl/obrazek/3234939/sprytne-psy.html [dostęp: 22.09. 2020]
https://demotywatory.pl/4473932/Albert-Einstein [dostęp: 22.09.2020]
https://demotywatory.pl/4888213/Morgan-Freeman-postanowil-przek sztalcic-swoje-124-akrowe-ranczo [dostęp: 22.09.2020]
https://citaty.net/citaty/936-stanislaw-jerzy-lec-myslenky-skacou-jako-blechy-od-jednoho-ke-druhemu/
http://www.poeta.cz/citaty/kategorie/zviratka
http://wierszykidladzieci.pl/inne/dobranoc.php
www.dziendobrywarszawo.pl/dzien-dobry-ulica-biedronki/[30.06.2021]
Łódzki Ośrodek Geodezji, M [lodz.pl]
Nazwy przyrodnicze. Owady. Internetowy atlas owadów. Ekologia.pl www. ekologia.pl/wiedza/zwierzeta/owady
O czym brzęczą pszczoła i truteń?, Menażeria etymologiczna [wordpress. com]
mapa.targeo.pl/gzy-wisnowa-ul/gzy-wisnowa-06-126/ulica
Wikiźródła, wolna biblioteka [wikisource.org]
Ślipiński i inni, Coleoptera, beetles. Volume 2, Morphology and systematics (Elateroidea, Bostrichiformia, Cucujiformia partim), Berlin
Narodowe Centrum Kultury, www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/zuk-po-prostu-zuk [30.06.2021].
Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku ; Cz. 2, Komen-tarz, indeksy, Warszawa 2008, s. 108; Gmina w statystykach, limanowa.in (2021-03-05).

Indeks owadów

barczatka sosnówka 63
bąk / bąki 74, 90, 93, 94, 95, 96, 119, 125
biedronka / biedronki 63, 80, 90, 91, 93, 100, 131, 132, 136, 143, 147, 148, 181
bogatka / bogatki 13, 38
bolimuszka / bolimuszki 32
brudnica mniszka 63

chrząszcze / chrząszcze 15, 20, 22, 30, 31, 32, 89, 92, 93, 94, 98, 119, 125, 132, 147, 148, 159
cykada / cykady 22, 23, 30, 32

drozofila / drozdofile 22, 30, 32
dżdżownica / dżdżownice 20, 148

gąsienica / gąsienice 13, 22, 30, 147

jedwabnik / jedwabniki 22, 30
jelonek / jelonki 23, 32
jętka / jętki 147

kantaryda / kantarydy 13, 15
karaluch / karaluchy 13, 22, 23, 30, 32, 158
kleszcz / kleszcze 22, 30, 76, 169
komar / komary 5, 15, 23, 25, 32, 33, 34, 35, 80, 89, 90, 94, 96, 117, 119, 122, 124, 126, 127, 128, 132, 169
konik polny / pasikonik 7, 13, 20, 63, 143
kornik / korniki 56, 59, 63, 65, 157

motyl / motyle 7, 15, 20, 23, 32, 89, 90, 91, 94, 98, 108, 119, 125, 130, 132, 136, 147, 148, 159
mól / mole 23, 25, 31, 33, 34
mrówka / mrówki 6, 7, 15, 17, 20, 22, 30, 31, 63, 103, 119, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 146, 148, 149, 177
mucha / muchy 5, 6, 7, 15, 20, 23, 25, 31, 32, 34, 35, 93, 103-115, 117, 119, 124, 125, 126, 127, 128, 131, 138, 139, 140, 143, 144, 147, 148, 149, 161, 162, 174, 178
muchówka 89

osa / osy 5, 23, 25, 33, 34, 93, 113, 117, 119, 122, 123, 124, 128
owsik / owsiki 147

pająk / pająki 5, 6, 20, 103, 113, 114, 117, 119, 124, 125, 126, 147, 153-172
pchła / pchły 5, 15, 22, 25, 31, 33, 34, 35, 71-87, 119, 132
pluskwa / pluskwy 13, 23, 32, 77, 148
pryszczel / pryszczele 23, 32
pszczoła / pszczoły 5, 7, 15, 17, 20, 23, 25, 31, 33, 34, 35, 37-53, 63, 80, 90, 92, 93, 95, 96, 97, 117, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 128, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 140, 142, 146, 147, 148, 161, 178, 179, 181

rębacz sosnowy 63
rytownik pospolity 63
rzemlik plamisty 63

skarabeusz / skarabeusze 15
stonoga / stonogi 13, 25
strzygonia choinówka 63
szarańcza / szarańcze 13, 15, 22, 30, 31
szeliniak sosnowiec 63
szerszeń / szerszenie 22, 23, 31, 33, 93, 95, 96, 97, 124

świerszcz / świerszcze 22, 31, 90, 91, 92, 119, 132, 147
świetlik / świetliki 23, 32, 33, 90, 91, 92, 93, 147

tasiemiec / tasiemce 147
truteń / trutnie 23, 32, 93, 100, 120, 121, 181
trzmiel / trzmiele 20, 38, 90, 91, 93, 125, 130

wesz / wszy 22, 25, 31, 33, 34, 35, 76, 77, 78, 79, 106, 147

żuk / żuki 23, 33, 91, 94, 98, 100, 142, 143, 181

Indeks nazwisk i postaci

Abramowska, J. 118, 128, 173
Abstemius 122
Adamek, W. 162
Aiken, H. 17
Aldrovandi, U. 28
Ambroży, św. 47
Anagnostou, S. 21
Andrzej, św. 43
Arachne (mit.) 158
Arsenault, I. 146
Artemida 46
Attenborough, D. 163
Awicenna 21

Babik, Z. 96, 99, 173
Bachmannová, J. 80, 84, 173
Badke, D. 16
Baehr, B. 154
Baehr, M. 154
Bahdaj, A. 136, 137, 149, 173
Baigrie, B. S. 24
Bajerowicz, K. 146
Balowski, M. 76, 86, 176
Balss, H. 31
Bańko, M. 91, 99, 173
Bartmiński, J. 87, 179
Basaj, M. 74, 86, 178
Baumann, B. 21, 22
Baumann, H. 21
Baumgartner, W. 85, 175
Bąba, S. 73, 84, 173
Bąk, S. 90
Bellmann, H. 154
Bernard, św. 47
Białek, J. Z. 141, 145, 149, 173
Bielicka, E. 133, 149, 173
Biernat z Lublina 122
Birkhead, M. 163
Bittnerová D. 78, 80, 84, 173
Blichfeldt, S. 63, 67, 177
Bodenheimer, F. S. 22, 30, 33
Boese, H. 17
Bonawentura, św. 26
Bone, E. 147
Bono 168
Bonsels, W. 131, 161
Borkowska, E. 117, 128, 177
Borkowski, A. 103, 109, 111, 115, 178
Borowy, W. 126, 128, 173
Boryś, W. 93, 99, 173,
Braun, M. 43, 52, 173
Brodziński, K. 124
Brom, M. 43
Brückner, A. 72, 84, 91, 99, 173
Brykczyński, M. 146, 161
Brzechwa, J. 142, 143, 149, 161, 162, 173
Brzeziński, M. 145
Bukowska, A. 161
Bułhak, H. 25, 26

Carr-Gomm, S. 42, 52, 173
Cash, J. 168
Casta, S. 131, 146
Černíková, M. 85, 176
Chrapowicki, A. 119, 122, 123
Chrystus 42, 44, 45, 160
Chrząszczewska, J. 145
Chyra, A. 162
Cielecka, M. 162
Cieślak, P. 154

Connor, S. 106, 108, 112, 113, 115, 174
Cooper, J. 37, 42, 45, 52, 174
Crombie, A. C. 15
Czechowicz, A. 104, 105, 115, 174

Daneš, F. 72, 84, 174
Darwin, K. 49
Davies, N. 147
Dawid (bibl.) 71
Dawkins, R. 39
Dec, P. 85, 175
Demeter 41
Dereń, E. 80, 82, 84, 174
Dionizos 42
Długołęcka-Pietrzak, M. 117, 128, 177
Długosz-Kurczabowa, K. 89
Dobrowolska, H. 163
Domicjan Cesarz 107
Doroszewski, W. 94, 97, 99, 178
Dunaj, B. 72, 84, 174
Duraj-Nowosielska, I. 87, 179
Dygasiński, A. 93, 99, 174
Dziamska, G. 73, 84, 173
Dziubak, E. 147

Egmond, F. 21, 26, 28
Einstein, A. 37, 49, 50, 53, 181

Falimirz, S. 11, 24, 25, 27, 34, 35
Fedrus 122
Fellini, F. 170
Filipec, J. 72, 84, 174
Ford, H. 168
Forstner, D. 7, 119, 128, 174
Frączek, A. 143, 144, 149, 174
Freeman, M. 49, 51
French, N. 161
Friedrich, C. 21
Friis, L. 63, 67, 177
Frühmorgen-Voss, H. 19

Gaiman, N. 161
Gajewska, A. 132
Galen 21
Gardner, H. 129, 145, 149, 174
Gessner, C. 28
Gierek, E. 165
Głowacki, A. 158
Goliński, Z. 124, 128, 175
Górnowicz, H. 97, 99, 174
Grabarczyk, K. 147
Grajkowski, W. 146
Grimm, J. 133, 134, 149, 173
Grimm, W. 133, 134, 149, 173
Grygerková, M. 84, 174
Grzechnik, L. 56, 67, 174
Grzegorczykowa, R. 93, 99, 174
Grzegorzewicz, T. 59, 60, 68, 179

Hall, B. S. 24
Hall, K. 146
Hall, K. 146
Hamera-Dzierżanowska, A. 61, 68, 177
Handke, K. 98, 99, 174
Hayer, G. 19
Heilpern, M. 145
Helena (mit.) 111
Holly, B. 168
Homer 42
Hooke, R. 29
Hryniewiecki, B. 27
Hues, N. 147

Idmon z Kolofonu 158
Indráková, M. 85, 176

Izydor z Sewilli, św. 15

Jabłońska-Ceglarek, R. 165
Jakubowska, A. 80, 84, 174
Jakus-Borkowa, E. 93, 99, 174
Jankowiak, L. 11
Jarowiecki, J. 141, 149, 173
Jasiński, J. 127
Jaszczak, R. 58, 67, 175
Jaworowska-Duchlińska, N. 147
Jędrzej z Kobylina 27
Jolie, A. 168
Jones, B. 163
Jumgmann, J. 81

Kałamucki, K. 56, 67, 174
Kama 46
Kamińska, G. 61, 67, 176
Kawecka-Gryczowa, A. 25
Kazik (właśc. Staszewski, K.) 157
Ker 46
Kipling, R. 168
Kłosińska, A. 85, 175
Kniaźnin, F. D. 124, 126
Kobielus, S. 15
Koehler, L. 85, 175
Kolk, A. 61, 67, 176
Kołowiecki, W. 39, 52, 175
Komar, W. 90
Konopnicka, M. 127, 141, 142, 149, 173, 175
Kopaliński, W. 7, 42
Kopová, J. 85, 176
Korsakov, N. R. 38
Kowalska, A. 43, 52, 175
Kowalski, P. 42, 52, 175
Kownacka, M. 142, 149, 175
Krajewska, M. 91, 99, 173
Kramsztyk, S. 145
Krasicki, I. 122, 124, 128, 175
Krishna, N. 46, 52, 175
Krzysztofik, M. 11
Krzyżanek, J. 132
Krzyżanowski, J. 82, 85, 124, 125, 128, 175
Kuczkowska, E. 170
Kukulski, L. 103, 108, 115, 175, 177

La Fontaine de, J. 126
Lagerfeld, K. 168
Lakoff, G. 72, 85, 175
Langkammer, H. 85, 175
Latour de, D. 161
Latusek, A. 85, 175
Layton, N. 147
Lebda, R. 85, 175
Lec, S. J. 76
Leeuwenhoek van, A. 29
Lemański, J. 126, 127
Leśmian, B .38
Leu, U. B. 12
Liberek, J. 73, 84, 173
Louv, R. 130, 148, 149, 175
Lucas, G. 167

Ławrynowicz, Z. 122

MacArthur, J. 71, 85, 176
MacDonald, W. 71, 85, 176
Machnicka, V. 169
Maciołek, M. 44, 52, 85, 89, 99, 176
Malita, K. 161
Mandela, N. 168
Marková, M. 85, 176
Markovička, L. 85, 176
Marley, B. 168
Maryja 46, 47
Maur, H .15

Mayer, J. G. 21, 25
McNeal, D. 146
Megenberg von, K. 18, 19, 34
Mejstřík, V. 72, 84, 174
Meksuła, M. 56, 67, 174
Meydenbach, J. 22, 34
Mikhail, D. 38
Mikołaj, św. 47
Miłosz, Cz. 138, 140
Moffett, T. 12, 28
Mokienko, V. 79, 85, 176
Mozgawa, J. 61, 67, 176
Mrhačová, E. 76, 85, 86, 176
Mrowiec, M. 39, 42, 43, 44, 49, 52, 176
Mrozek, A. 42, 52, 71, 87, 173, 178
Mucha, D. 131
Müldner-Nieckowski, P. 86, 176
Munksgaard, A. 63, 67, 177
Murray, J. 161
Musk, E. 167

Napiórkowski, M. 39, 52, 177
Neri, J. 12
Neroj, B. 59, 60, 68, 179
Nicholson, J. 168
Nieckula, F. 97, 99, 177
Niedźwiedzki, M. 157
Niemcewicz, J. U. 119, 120,
Novotný, A. 71, 86, 177

Obama, B. 168
Okła, K. 58, 67, 177
Olędzki, J. 43, 52, 173
Orłoś, T. Z. 74, 77, 86, 177
Orwell, G. 171
Ostrowski, J. 68, 180
Ott, N. H. 19

Pabis, K. 147
Papay, G. 56, 67, 177
Parys 111
Pasławski, J. 68, 180
Pawlikowska-Jasnorzewska, M. 153
Pedanios Dioskurides 12, 13, 14, 21
Perepeczko, A. 131, 149, 177
Perlińska, A. 61, 68, 177
Pindar 42
Plater, L. 61
Platon 42
Pliniusz 21
Pliszka, M. 111, 115, 178
Polański, E. 80, 82, 84, 174
Polański, R. 170
Ponczová, R. 76, 86, 176
Porazińska, J. 134, 149
Potocki, W. 103-116,
Potter, H. 161
Prus, B. 158
Pruss, J. 25
Przybyłowicz, Ł. 154
Pucek, R. 154
Puchalski, W. 163

Rak, M. 76, 86, 177
Ransome, H. M. 41, 52, 177
Redi, F. 13
Rej, M. 122
Rejzek, J. 72, 86, 177
Robert, A. 161
Roeske, W. 11
Rospond, S. 96
Rostafiński, J. 11
Rowling, J. K. 161
Ryba, R. 111, 113, 115, 178

Safona 42
Saul (bibl.) 71

Sawicki, A. 147
Schindler F. 78, 80, 84, 173
Siatkowski, J. 74, 86, 178
Simili, R. 28
Skorates 42
Skorupka, S. 73, 86, 178
Sobol, E. 85, 86, 91, 99, 173, 175, 178
Socha, P. 38, 146
Spiczyński, H. 11, 24
Spider-Man 161
Stamm, J. 85, 175
Stanek, B. 106, 115, 174
Stankiewicz, A. 85, 175
Stelingowska, B. 117, 128, 177
Sukovata, L. 61, 67, 176
Suksov, V. 80, 84, 173
Sumiński, M. 163
Sverdrup-Thygeson, A. 38, 52, 178
Swetoniusz 107
Sychta, B. 83, 86, 178
Szczepanowicz, B. 42, 52, 71, 87, 173, 178
Szczęsny, S. 104, 115, 178
Szotek-Ostrowska, M. 158
Sztaudynger, J. 126
Szymański, M. 11
Szymona z Łowicza 27
Szymonowic, Sz. 127

Ścisłowski, W. 6
Śiwa 46
Śnieżko, D. 104, 105, 115, 178

Táborský, J. 80, 81, 87, 178
Tarnowski, M. 133, 149, 173
Tęcza, M. 147
Tęczyński, J. 24
Titěrová, L. 85, 176
Tokarczuk, O. 171
Tokarski, R. 87, 179
Tomasz z Cantimpré 16, 18
Topor, R. 170
Tracz, W. 61, 67, 176
Treder, J. 77, 78, 79, 87, 179
Trembecki, S. 126
Tuwim, J. 142, 158

Ungler, F. 24, 25, 26
Urbanowska, Z. 138, 139, 140, 145, 149, 179
Uspieński, B. 47, 52, 179

Vopalecký, J. 85, 176

Wapowski, B. 26
Warnkówna, J. 145
Wawrzyniec, św. 47
Ważyński, B. 55, 68, 179
Wechterowicz, P. 147
Weidmann, S. 12
Weis, J. 137, 149, 173
Wellmann, M. 12
Wergiliusz 45
Weryho, M. 145
Wibiusz Kryspus 107
Wierciński, A. 46, 52, 179
Wierzbicka, A. 72, 87, 179
Wilczyńska, E. 40, 53, 179
Winniczuk, L. 158
Wisznu 46
Wiśniewska, E. 59, 60, 68, 179
Wiśniewski, J. 46, 53, 179
Wiśniewski, J. L. 162
Wittkower, R. 31
Wodecki, Z. 38, 161
Woźnowski, W. 118, 128, 173
Wróblewski, R. 41, 46, 48, 49, 50, 53, 179

Wurm, A. 79, 85, 176
Wysoczański, W. 87, 179

Zaborowski, J. 132
Zakrzewska, W. 7, 119, 174
Zaleska, M. J. 145
Zaorálek, J. 74, 77, 79, 80, 81, 87, 179
Zeus 42
Zimmerman, J. 27
Ziontek, A. 111, 115, 178
Zommer, Y. 147
Zyskowski, A. 81

Żabka, M. 153-172
Żyszkowska, W. 68, 180